

Bibl. Publ. m. st. Warsz.
Przenum.

CZYTELNIJA KOMUNALNA
ul. Jerozolimskie 28

architektura 12·1958

WARSZAWA

После того, когда мы в 10 номере Архитектуры поместили публикацию по поводу юбилея труда проф. Здислава Монченьского, в настоящем номере мы чествуем очередного нашего юбиляра проф. Ромуальда Гутта, помещая его фотографию и высказывание на тему образования молодого архитектора.

Госпиталь общего профиля при Волоской улице в Варшаве. Автор проекта арх. Юльян Садловски при сотрудничестве арх. Леопольда Кёлера. Строительство 1947—51 годов. Госпиталь запроектирован на 500 кроватей, наибольшая вместимость 800 кроватей. Объем здания 80.000 куб. м. — на одну кровать: 160 куб. м. и 7 кв. м. Проект сложился под влиянием двух основных творческих предпосылок: строгая схема, основанная на образцах новейших западноевропейских госпиталей и социалистический принцип объединенного лечения принятого в Советском Союзе. В течении минувших лет здание было предметом постоянных весьма поучительных наблюдений по всем вопросам проектирования и строительства госпиталей. В результате, благодаря этому госпиталю было введено в госпитальное строительство в стране ряд новшеств и можно было избежать ряда ошибок. Оправдавшие себя установки в проекте госпиталя это в первую очередь функциональная схема базирующаяся на одной коммуникационной вертикали, взаимная увязка амбулатории, помещений объединенного лечения, отделений для больных, выделение операционного зала, величина и программа отделений, техническое оснащение, мебелировка и разные необходимые в госпитале детали. Ошибки: хозяйственные помещения остались не выделенными из здания госпиталя, неправильно организован родильный отдел, недостаточны размеры лабораторий, инсталляционная проводка спрятана в стенах. В богато иллюстрированной публикации с краткими поясняющими текстами изложен материал собранный в Швеции во время пребывания в этой стране группы польских архитекторов в прошлом году.

В хронике помещено обширное изложение текста разработанных Академией Архитектуры СССР новых принципов застройки городских жилых кварталов.

Отчет с Мировой Выставки в Брюсселе. Помещая ряд оригинальных снимков сделанных во время кратковременных посещений выставки польскими архитекторами — отчет в разработке арх. Я. Минорского основан однако в значительной степени на текстах из архитектурной иностранной печати, используя тоже частично иллюстрации из этой печати.

Польша, как известно, не имела на выставке собственного павильона, что было обусловлено экономическими соображениями. Проект польского павильона печатался в № 8 — 1957 „Архитектуры”.

Дома из гипса по проекту арх. Станислава Бучковского. Основным материалом стен и перекрытий является гипс, из которого делают блоки для стен с применением однофракционного известнякового щебня. Гипсово-деревянные перекрытия имеют фермы из бросовой древесины. Применена сухая штукатурка, пластмасса для пола и пр. экономное оснащение.

A l'occasion du jubilé du prof. Zdzisław Mączyński, une publication avait été insérée dans le numéro 10 de l'„Architectura”, maintenant, à l'occasion du jubilé du prof. Romuald Gutt, nous publions dans ce numéro son énonciation concernant la formation de l'architecte, ainsi qu'une photo du jubilaire.

Un hôpital commun à la rue Wołoska à Varsovie. L'arch. Julian Sadłowski est auteur du projet avec le concours de l'arch. Leopold Koehler. Réalisation des années 1947—51. Projeté pour 500 lits. Capacité maximale 800 lits. Cubature 80.000 m³, pour chaque lit 160 m³ et 7 m². Deux éléments fondamentaux composèrent le projet: un schéma rigoriste fondé sur les modèles d'hôpitaux modernes de l'ouest européen, ainsi que le principe socialiste de traitement unifié, pris de l'USSR. Au cours des années passées cette construction avait servi de terrain d'observations et d'expériences de tous les problèmes de la construction hospitalière, et permit d'éviter toute une série d'erreurs, en introduisant certains principes d'organisation des hôpitaux. Les qualités positives de cette construction sont: le schéma fonctionnel de l'ensemble basé sur une principale perpendiculaire de communication, la disposition réciproque des cliniques, des locaux de traitement unifié et des sections de lits, l'isolement du bloc d'opérations, la dimension et la formation des sections, l'armement technique, les meubles, et autres détails. Erreurs: l'ensemble de locaux de ménage n'avait pas été séparé du bloc principal, la section d'accouchement défectueusement organisée, le laboratoire trop exigü, l'installation dissimulée dans les murs.

Une publication détaillée illustrée avec de courts textes explicatifs contient **des matériaux rassemblés en Suède** au cours du séjour l'année passée d'un groupe d'architectes polonais dans ce pays.

Un compte-rendu de l'**Exposition Mondiale à Bruxelles**. Nous présentons des photos originales prises par nos architectes lors de leurs courtes visites de l'Exposition, ainsi qu'un compte-rendu élaboré par l'arch. J. Minorski, basé en grande partie sur les textes de la presse étrangère, ainsi que partiellement sur les illustrations prises de cette presse.

On sait que la Pologne ne possédait pas son pavillon à l'Exposition, à cause des raisons financières. Le projet de ce pavillon avait été reproduit dans le numéro 8/1957 de l'„Architektura”.

La chronique contient une discussion détaillée de **nouveaux principes élaborés par l'Académie de Construction et d'Architecture de l'USSR, concernant la construction de nouveaux quartiers d'habitation.**

Maisons en plâtre — selon un projet de l'arch. Stanisław Buczkowski. La matière fondamentale crue y est représentée par le plâtre, dont on réalise les éléments remplis hermétiquement de béton de plâtre, et de morceaux de pierre broyée d'égale dimension. Les plafonds sont en bois et plâtre avec des longerons en bois de déchet. On y applique le crépi sec, le plastic pour les planchers et autre équipement économe.

RADA PROGRAMOWA, architekci: Tadeusz Brzoza, Jan Cieśliński, Stanisław Holc, Andrzej Korzeniowski, Adam Kotarbiński (z-ca przewodniczącego), Bohdan Lisowski, Zygmunt Majerski, Bolesław Szmidt (przewodniczący Rady)

Redaktor naczelny: arch. Tadeusz Filipczak

REDAGUJE KOMITET: arch. Ewa Biegańska, arch. Juliusz Dumnicki, arch. Tadeusz Filipczak, mgr Katarzyna Hryniewicka (sekretarz redakcji), arch. Stanisław Janicki, arch. Jan Minorski (redaktor), arch. Barbara Wochna, Kazimierz Kardaszewicz (red. techniczny)

Opracowanie graficzne: E. Biegańska i B. Wochna

Okladkę proj. K. Kardaszewicz

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Foksał 1, Tel. 6-11-16

Adres Administracji: Wydawnictwo „ARKADY” Warszawa, ul. Sienkiewicza 14

Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań
Nakład 5 060 egz. Zam. 3245/58 R-11

architektura

12/134 grudzień 1958

SZPITAL PRZY UL. WOŁOSKIEJ W WARSZAWIE

Leopold Koehler

SKANDYNAWIA

Janina Wiloch

NOWE KIERUNKI W URBANISTYCE ZSRR

opracował I. Rozenberg

EXPO - 1958

Jan Minorski

DOMY Z GIPSU

St. B.

KRONIKA SARP

Jubileusz Romualda Gutta

Profesor architekt Romuald Gutt obchodzi w roku bieżącym siedemdziesiąty rok życia, mając w dorobku pięćdziesiąt lat pracy zawodowej oraz czterdzieści lat pracy pedagogicznej.

Zarząd Główny SARP, Redakcja „Architektury” i ogół architektów polskich składają Profesorowi Romualdowi Guttowi serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w twórczości architektonicznej, kształceniu młodzieży oraz długich i owocnych lat życia.

Profesor Romuald Gutt jest laureatem wielu konkursów oraz autorem wielu realizacji z dziedziny architektury, urbanistyki i architektury krajobrazu. Przed wojną Profesor Gutt zrealizował między innymi: Szkołę Nauk Politycznych, Szkołę Rękodzieła, Szkołę Pielęgniarek, dom przy ul. Flory w Warszawie, basen otwarty w Ciechocinku, pocztę w Kazimierzu. Po wojnie Ogród Saski, wnętrza Teatru Narodowego, Główny Urząd Statystyczny, domy Ambasady Chińskiej i in.

Twórczość Prof. Gutta — to konkretny wkład w kształtowanie warunków życia miasta i kraju, to świadectwo nieustępliwego na przestrzeni wielu lat dążenia do „architektury nacechowanej prawidłowością funkcjonalną, prawidłowością techniczną, ekonomiczną, prawidłowością kompozycyjną; architektury związanej ze środowiskiem, krajobrazem” (cytat z wypowiedzi Profesora).

„Architektura — podkreśla stale Profesor — nie jest celem samym w sobie, powinna ona przede wszystkim służyć społeczeństwu. Architekt, zużywając minimalną ilość środków, powinien ofiarować społeczeństwu wygodę i piękno — zawarte w zadziwiająco nieraz prostych rozwiązaniach”. Powyższa wypowiedź nie tylko wyjaśnia postawę Profesora, ale charakteryzuje również całą jego twórczość, tak przedwojenną jak i powojenną.

Wartościowy dorobek oraz metoda pracy Profesora Gutta — architekta i wychowawcy — zasługują na szczegółowe opracowanie w ramach osobnej publikacji.

Poniżej zamieszczamy „Tezy w sprawie metody kształcenia architekta” — wygłoszone na sesji naukowej poświęconej budownictwu mieszkaniowemu w Krakowie w czerwcu b.r.

„Tezy w sprawie metody kształcenia przyszłego architekta powstały na podstawie rozważań i obserwacji, których przedmiotem były nie tylko sprawy uczelni ale także sprawy zawodu. To znaczy, sprawy działalności zawodowej architektów w Polsce w latach ostatnich.

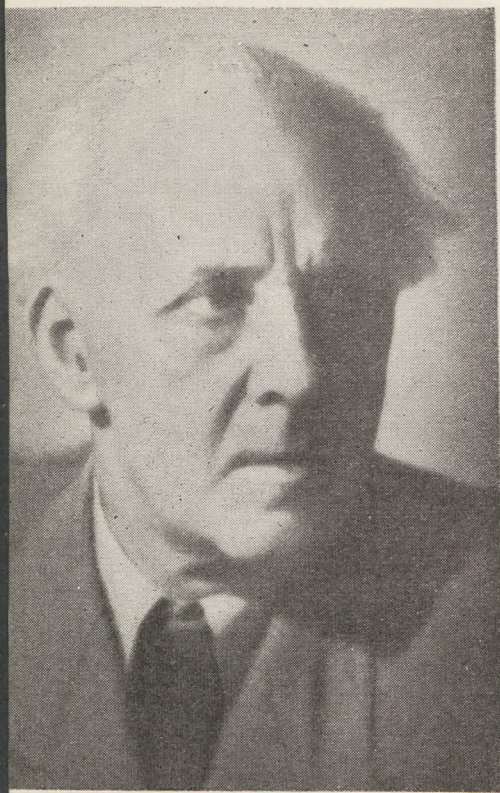
Rozważania te doprowadzają do przekonania, że obecnie, ostrzej może niż kiedykolwiek, zarysowuje się u nas potrzeba realności i sumienności zawodowej, potrzeba odporności na fałsz i powierzchowność w traktowaniu spraw zawodowych. Wydaje się, że dziś na naszej architekturze może naprawdę mocno zaciążyć to, że w jej historii lat ubiegłych nie było dostatecznie silnego prądu poszukiwania w architekturze rzeczywistości, prądu analogicznego do tych kierunków, których prekursorem na zachodzie był Adolf Loos.

W ostatecznym rachunku z tych właśnie kierunków rozwinęło się to, co nazywamy dziś „architekturą nowoczesną” — I niewątpliwie jest, że zapożyczenie rozwiniętych tam form architektonicznych nie tylko nie może zastąpić racjonalistycznego, rzeczowego spojrzenia na sprawy architektury — ale może być wręcz dla niego szkodliwe. Związek problematyki dydaktycznej z ogólnym tematem budownictwa osiedlowego jest dla nas oczywisty. Budownictwo osiedlowe — to najpowszechniejszy rodzaj architektury obejmujący większą część kubatur miejskich. Równocześnie jest to jedna z tych dziedzin, w której projektant ma możliwość formowania w skalach od 1:1000 do 1:1 znacznej części krajobrazu miejskiego i to tej jego części, z którą człowiek styka się najdłużej. Ten rodzaj pracy nakłada zatem na architekta dużą odpowiedzialność i zmusza do dyscypliny. Architekta projektującego obiekt unikalny — wyjątkowy,

można czasami w ostateczności rozgrzeszyć z mniej skrupulatnego stosunku do sprawy kosztu budowy, czy też z odwoływania się do wyjątkowych, niemożliwych do powszechnego stosowania metod technicznych. W przeciwieństwie do niego projektant osiedla musi nauczyć się nie tylko szanować podobne ograniczenia, ale rozwiązując pozornie sprzeczne wymagania czerpać z nich materiał kompozycyjny. Umiejętność poddania się dyscyplinie wynikającej z masowości budownictwa mieszkaniowego powinna cechować każdego potencjalnego architekta mieszkaniowca. To znaczy praktycznie każdego absolwenta Wydziału Architektury. Oznacza to, że skoro uczelnia ma przygotowywać studenta do wykonywania zawodu, to musi ona wyrobić w nim przede wszystkim podstawową umiejętność operowania środkami prostymi, „przebiegłymi”. Uczelnia ma przygotowywać studenta również do wyzyskiwania każdego ograniczenia dla architektury. I to chyba jest jedno z jej podstawowych zadań.

W związku z tym spróbujmy rozważyć, jakim wymaganiom powinien odpowiadać absolwent Wydziału Architektury. Oczywiście jest, że należy mu stawiać wymagania określonego minimum wiedzy i biegłości technicznej w zakresie projektowania. Jednakże za najważniejszą należy chyba uznać pełną świadomość zależności, jakie zachodzą między formą budynku a całością kształtem obiektywnych warunków, jakie musi on spełniać, a mianowicie:

a) prawidłowości funkcjonalnej, to znaczy, jak najlepszego przystosowania do zaspokajania tych wszystkich potrzeb społeczeństwa, dla których budynek się wznosi. Wymaga to nie tylko czystej analizy funkcjonalnej, ale również rozważania takich elementów jak charakterysty-



Prof. Romuald Gutt

Foto E. Hartwig

ka użytkowników, ich poziomu kulturalnego, obyczajów, czy nawet upodobań. Nawet krytyczny stosunek do tych upodobań nie zwalnia od ich analizy, tylko dzięki niej bowiem można liczyć na spełnienie przez projekt — a raczej realizowany obiekt — określonej roli wychowawczej.

- b) prawidłowości techniczno-ekonomicznej konkretnych warunków realizacji. To znaczy, w warunkach niewysokiego poziomu zamożności społeczeństwa i słabo rozwiniętej techniki budowlanej.

Oznacza to, że student musi widzieć poza swoim rysunkiem cały proces realizacji i eksploatacji budynku. Musi zdawać sobie sprawę z tego, że jego rysunek da dyspozycję dla złożonych prac wielkiego zespołu ludzi, że nic go zatem nie uprawnia do lekkomyślnego podporządkowania tych prac powierzchownej fantazji projektanta czy nieprzemyślanym „pomysłom”.

Nie oznacza to natomiast rezygnacji z poszukiwania w ogóle postępowych metod w budownictwie. Ale pamiętajmy, że dróg tego postępu powinien szukać raczej profesor, nie student, którego zadaniem jest nauczyć się tego, co już jest zbadane i na pewno prawidłowe. Tym bardziej, że w praktyce nazbyt często miewa student tendencje do pokrywania własnej nieudolności w projektowaniu odwoływaniem się do wyjątkowych rozwiązań technicznych. Mówiąc w skrócie, projektowanie np. ogrzewania sufitowego często nie płynie u studenta z przekonania o wyższości technicznej tego systemu nad tzw. tradycyjnym — ale z trudności w rozmieszczeniu grzejników. Natomiast z kolei w projekcie z reguły żadnej roli nie grają te trudności techniczne ogrzewania sufitowego, chociaż one właśnie powodują, że ten typ ogrzewania jakoś rozpowszechnić się nie może;

- c) właściwego wiązania budynku z otoczeniem — z najszerzej rozumianym krajobrazem zastępczym, niezależnie od tego, jakbyśmy wartość tego krajobrazu oceniali;
- d) prawidłowości kompozycyjnej opartej na świadomym porządkowaniu projektu, poszukiwaniu zasady, reguły kompozycyjnej, unikaniu przypadkowości.

Świadomości związków między tymi warunkami i ich wpływu na ostateczną formę projektu powinna towarzyszyć umiejętność ustalenia właściwej hierarchii ważności mię-

dzy nimi — różnej dla każdego przypadku, a także i zrozumienie, że zmiana jakiegokolwiek punktu w założeniach musi spowodować z reguły rewizję całego projektu i wymaga nowego, świeżego spojrzenia na przyjętą zasadę kompozycji. Wynika stąd w dalszym ciągu konsekwentna konieczność wyrobienia sobie krytycyzmu w stosunku do własnych pomysłów — ustawicznego ich kontrolowania i gotowości do wprowadzenia zmian w projekcie.

Takiej metody pracy i takiego stosunku do pracy Wydział Architektury może nauczyć. W tym powinna leżeć ambicja katedry i profesora.

Natomiast żadna uczelnia, ani żaden profesor nie mogą nauczyć talentu i uzdolnień — jeżeli ich student nie ma. Wyniki w tym kierunku są jałowe. Jeżeli zaś ich podejmowanie miałoby stanowić o zmniejszeniu nacisku, który powinien być położony na wdrożenie sumienności, odpowiedzialności, krytycyzmu, a także właściwej metody pracy, to mogłoby się stać wręcz szkodliwe. Zarówno dla społeczeństwa, które nie otrzymałoby pełnowartościowych fachowców i dla studentów, którzy tymi fachowcami, wbrew nadziejom się nie staną. Wrażliwość i zdolności plastyczne studenta powinny być raczej rozbudzone i rozwijane w surowej szkole przestrzegania wszystkich reguł prawidłowości projektu.

Prawdziwy talent na tym nie ucierpi, przeciwnie, nauczy się, wykorzystując ograniczenie, poszukiwać wartości architektonicznych w trakcie rozwiązywania. Student mniej utalentowany, wyposażony w pewne minimum metody, krytycyzmu, odpowiedzialności — będzie przynajmniej robił poprawne projekty, co także nie jest bez znaczenia, szczególnie w warunkach utożsamienia wszelkiej ekstrawagancji z wartością architektoniczną projektu.

Tymczasem metoda niejednokrotnie stosowana w trakcie nauczania projektowania, która polega na usuwaniu poza zakres zainteresowań katedry normalnie istniejących w życiu zawodowym ograniczeń — prowadzi może do wpojenia studentowi przekonania o nieprzebytej przepaści między projektowaniem na uczelni „pełnowartościowym” i „pozwalającym się wypowiedzieć” — a praktyką zawodową — obciążoną w założeniu kompromisami.

Tymczasem dobra architektura nie znosi kompromisów — wynosząc z rozwiązywania sprzecznych wymagań i obiektywnych trudności — materiał kompozycyjny. I tego właśnie należy uczyć.

Żadna metoda postępowania jednak nie da rezultatu w przypadku braku zdolności plastycznych u studenta. Jeżeli student taki przedostał się na wydział mimo egzaminu konkursowego, to podstawą jego jak najwcześniejszej eliminacji powinny być niezadowalające postępy z projektowania. Dlatego w naszym przekonaniu warunkiem dopuszczania do jakichkolwiek egzaminów semestralnych powinno być przedstawienie oceny z projektowania. Dzięki temu uniknęłoby się zbędnego inwestowania wysiłku profesorów katedr pomocniczych czy projektowych w ludzi niezdolnych — i co także ma duże znaczenie — przywróciłoby projektowaniu prowadzącą rolę w kształceniu architekta, której obecnie przedmiot ten nie ma.

Nauczenie właściwej metody pracy i wdrożenie elementarnych umiejętności w zakresie projektowania w trakcie krótkiego okresu studiów, jest trudne i wymaga dużego wysiłku zarówno studenta jak i personelu nauczającego.

Trudności te mogą być w pewnej części zmniejszone, jeżeli student będzie mógł dłużej poznawać metodę pracy i postawę osobistą profesora w sprawach zawodowych, to znaczy, gdy będzie mógł wykonać kilka projektów pod jego kierunkiem. W przeciwnym razie, zmieniając co rok katedrę, może jedynie stracić orientację, albo też przyjąć prostą metodę rezygnacji z samodzielności. Mimo wszystko student kończący nie jest jeszcze przygotowany do samodzielnej pracy, czeka go jeszcze okres stażu zawodowego. Powinien sobie więc zdawać sprawę z tego, że wydział dał mu jedynie podstawy,

które pozwolą mu, jeśli będzie umiał pracować, zostać architektem. Ostatecznym bowiem sprawdzianem będzie nie dyplom ale praca zawodowa.

Fakt, że nawet zdolny student tylko w wyjątkowych wypadkach może wyjść z wydziału rzeczywiście przygotowany do pracy zawodowej, każe przemyśleć dość gruntownie całokształt spraw dydaktyki na wydziałach architektury. Nie poruszając jednak tej sprawy generalnie i nie rozważając dość interesującej kwestii gospodarowania wysiłkiem studenta w trakcie jego zajęć, chciałbym się ograniczyć jedynie do tych czynników, które leżą w bezpośredniej gestii katedry.

Podstawową sprawą jest tu dobór tematów i określenie sposobu ich opracowania. Uważamy, mianowicie, że temat powinien być tak dobierany przez katedrę, aby przede wszystkim personel nauczający mógł go istotnie uczyć, to znaczy, aby od pierwszej do ostatniej korekty asystent wiedział więcej o temacie niż student. I trzeba sobie jasno powiedzieć, że nie do utrzymania na dłuższą metę jest prowadzenie zajęć z projektowania przez ludzi nie mających żywej, codziennej styczności z praktyką architektoniczną — z projektowaniem i realizacją. Tylko taki człowiek, który wie z własnego doświadczenia, jak się buduje, ma prawo uczyć innych. I prowadząc w zasadzie takie tematy, jakie sam naprawdę zna.

Temat powinien być przy tym tak ujęty, aby student w trakcie pracy był w stanie go całkowicie opanować, aby w projekcie ostatecznym nie było miejsc niewyjaśnionych dla samego autora pracy.

Ten obowiązek pełnej znajomości wszystkich elementów projektu dotyczy również spraw związanych z projektem konstrukcyjnym i instalacyjnym.

W naszym przekonaniu student powinien już na uczelni uczyć się współpracy ze specjalistami innych branż budowlanych, poznawać ich wymagania i wspólnie szukać najlepszego rozwiązania. Wynika stąd znów konieczność przemyslenia wzajemnego powiązania między katedrami projektowania i katedrami budownictwa — głównie konstrukcji i instalacji, tak aby praca na wydziale mogła obejmować całość zagadnień dotyczących projektu. Oznacza to w dalszym ciągu konieczność uzgadniania tematów opracowań między tymi katedrami w sensie nauczania studenta kompleksowego traktowania swego projektu. Prowadzi to w dalszym ciągu do znacznego pogłębiania każdego tematu, a zatem zawsze do daleko posuniętej ostrożności w prowadzeniu przez katedrę tematów wielkich i złożonych — trudnych do opanowania. Być może, że rozwiązanie leży w umiejętności dobierania tematów klauzorowych i odpowiednim ich traktowaniu, zależnym od bieżących potrzeb dydaktycznych, bądź dla pogłębienia tematu kursowego, bądź dla rozwijania umiejętności stawiania koncepcji generalnych.

O tym, czy student jest rzeczywiście przygotowany do pracy zawodowej, ma świadczyć praca dyplomowa. Przemyślenie roli pracy dyplomowej wywołuje przy tym pewne refleksje. Tak się uartało, że katedra prowadząca dyplomanta uważa sobie za sukces, jeżeli otrzyma on dobrą ocenę — traktuje zatem jego sukces jako swój. Ale trzeba przecież zauważyć, że ocena ta zawiera jakby dwa elementy. Jednym z nich są zdolności studenta, jego pomysłowość, polot, temperament. A przecież na te cechy profesor wywiera wpływ raczej znikomy. A jeżeli profesor lub asystent starają się dyplomantowi podpowiedzieć pomysły — projektując jego rękami — to w gruncie rzeczy — chyba fałszują obraz egzaminu — który i on jeden w czasie całej nauki — jest również egzaminem samodzielności.

Drugi element stanowi ocena obiektywnych umiejętności studenta, opanowania tematu, sumienności opracowania, krytycyzmu, odpowiedzialności, sprawności. Za to istotnie można by stawiać oceny — katedrze i studentowi łącznie.

Ta część oceny stanowić może legitymację spełnionego przez katedrę obowiązku społecznego.

SZPITAL przy ul. Wołoskiej w Warszawie

Dane ogólne:

projektant: prof. arch. Julian Sadłowski przy współpracy arch. Leopolda Koehlera.

Lata realizacji — 1947—1951

zdolność usługowa (projektowana) — 500 łóżek

maksymalna pojemność do 800 łóżek

kubatura 80000 m³; wskaźnik kubaturowy 160 m³/łóżko;

wskaźnik łóżkowy — 7 m²/łóżko

Koncepcja architektoniczna całości oparta została na popularnym w projektowaniu służby zdrowia, a dającym najczystszy schemat funkcjonalny, symbolu litery „T” o mocno wydłużonej półce z dodaniem w jej wschodnim końcu parterowego budynku przychodni. Budynek wraz z parterem całości oraz podjazdem prowadzącym do części administracyjno-recepcyjnej stanowi partię cokołową wykończoną w kamieniu. Główny trzon budynku potraktowano dwójako, a mianowicie: stronę południową, wychodzącą na ogród, opracowano w nawiązaniu do łączącej się z nią zieleni, dość lekko, zwłaszcza w dolnej partii, ozdabiając ją silnie cieniującym detałem architektonicznym i wysuniętymi elementami małej architektury, jak schody lub basen. Pozostałe elewacje opracowano raczej spokojnie i skromnie o prostym detału, wygrywając jedynie różnicę faktur terrazytu, którym budynek jest wykończony.

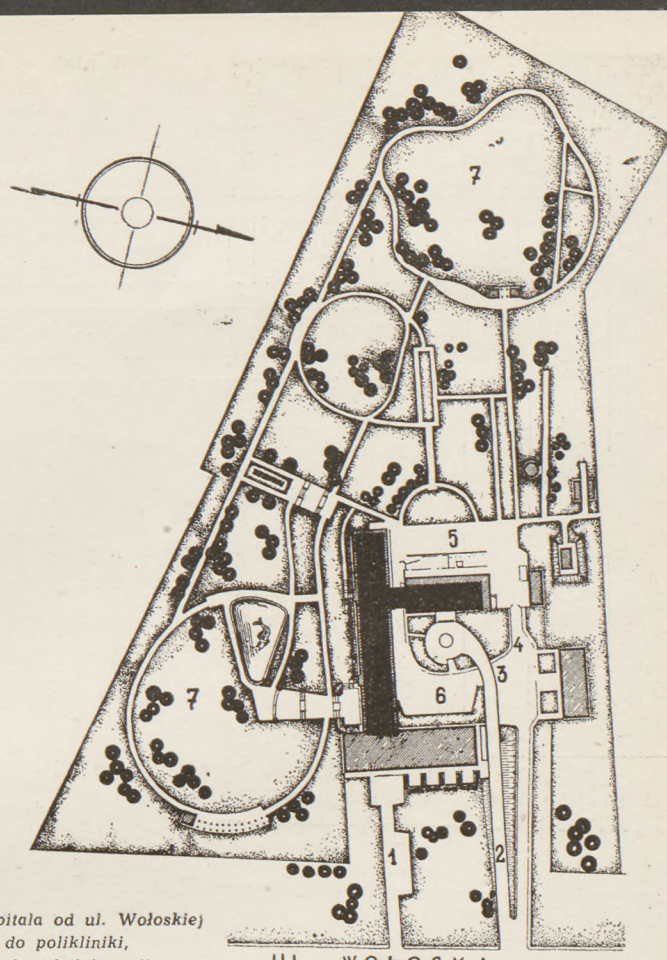
Na całość wyrazu plastycznego i na rozwiązanie funkcjonalne wywarła poważny wpływ podróż studialna prof. Sadłowskiego do Szwajcarii i Francji w 1948 roku. Stało się to później powodem licznych ataków na projekt, któremu odmawiano jakichkolwiek wartości architektonicznych i dopiero w 1957 r. projekt ten doczekał się wyróżnienia w postaci nagrody K.U.A.

Jeśli chodzi o funkcję, należy stwierdzić, że jest on pierwszym w Polsce budynkiem szpitalnym opartym na nowoczesnych wzorach europejskiego budownictwa szpitalnego — charakteryzującego się rygorystycznym schematem funkcjonalnym i wyposażeniem technicznym, robiącym zresztą w naszych warunkach pozorne wrażenie luksusu.

Poza tym jest to pierwszy w Polsce budynek szpitalny realizujący socjalistyczne zasady leczenia zespolonego przyjęte ze Związku Radzieckiego. A więc pierwsza próba przeszczepienia na teren Polski wpływów wschodu i zachodu w najlepszych ich przejawach. A co ciekawsze, jest to próba udana, albowiem uzyskała ona przychylne opinie zarówno u specjalistów radzieckich w czasie ich pobytu w Polsce jak i zachodnio-europejskich (eksponowana była na wystawach architektonicznych w Belgii i Francji lub na zjazdach czy kongresach szpitalniczych).

Dzięki uprzejmości i pomocy dyrekcji szpitala, a zwłaszcza dzięki wnikliwej i absolutnie bezstronnej ocenie dyr. administracyjnego, Mariana Bryka, budynek ten stał się znakomitym terenem obserwacji i doświadczeń we wszystkich dziedzinach budownictwa szpitalnego i nie tylko potwierdził i wprowadził do dalszego stosowania te czy inne zasady organizacji szpitala, ale pozwolił również na uniknięcie szeregu błędów w założeniach do dalszych projektów szpitalnych.

Do tych pierwszych zaliczyłbym przede wszystkim schemat funkcjonalny całości oparty na jednym głównym pionie komunikacyjnym,



Sytuacja szpitala od ul. Wołoskiej

- 1 — dojazd do polikliniki,
- 2 — dojazd do administracji,
- 4 — dojazd do podwórza gospodarczego,
- 3 — dojazd do izby przyjęć,
- 5 — podwórze gospodarcze,
- 6 — postój karetek,
- 7 — ogród

wzajemne ustawienie przychodni i pomieszczeń leczenia zespolonego i oddziałów łóżkowych, wydzielanie bloku operacyjnego, wielkości i zestaw pomieszczeń oddziałowych, uzbrojenie techniczne, meble i detale szpitalne. Do drugich — niewydzielenie zespołu pomieszczeń gospodarczych z bloku szpitalnego, wadliwa jak na nasze potrzeby organizacja oddziału położniczego — szczupłość laboratorium i krycie przewodów instalacyjnych w murach. Rzuty parteru i I p. wyraźnie ilustrują zasady funkcjonalne obiektu. A więc zgromadzone na parterze pomieszczenia leczenia zespolonego z jednej strony z polikliniką (posiadającą osobne wejście), z drugiej z głównym pionem komunikacyjnym szpitala, izba przyjęć z osobnym wejściem połączona w tymże pionie z oddziałami i w sąsiedztwie z dyżurem pogotowia i polikliniką (łatwość przyjęcia bezpośredniego wprost

Rzut parteru

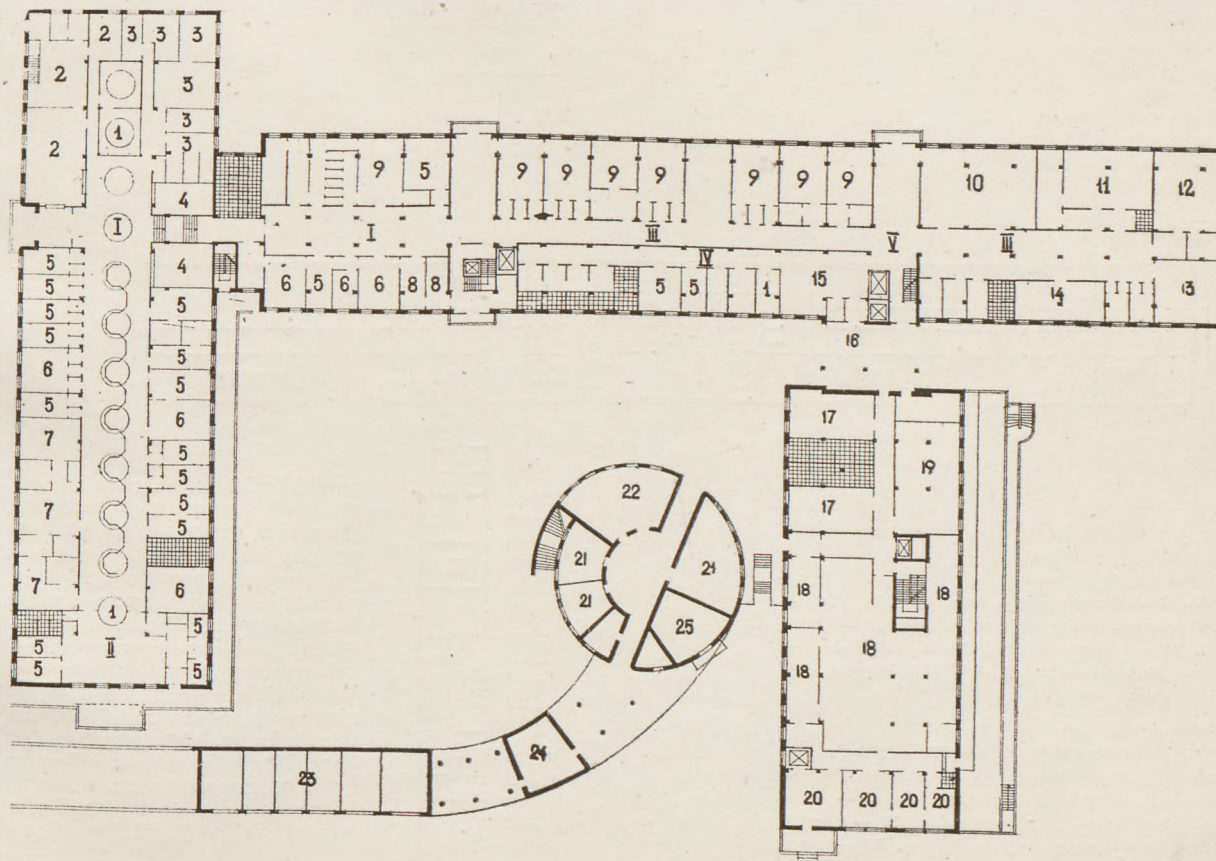
I. Lecznictwo otwarte, przychodnia dla dorosłych: 1 — rejestracja, 2 — apteka, 3 — laboratorium, 4 — szatnia, 5 — gabinety badań, 6 — gabinety zabiegowe, 7 — stomatologia, 8 — dyżur pogotowia

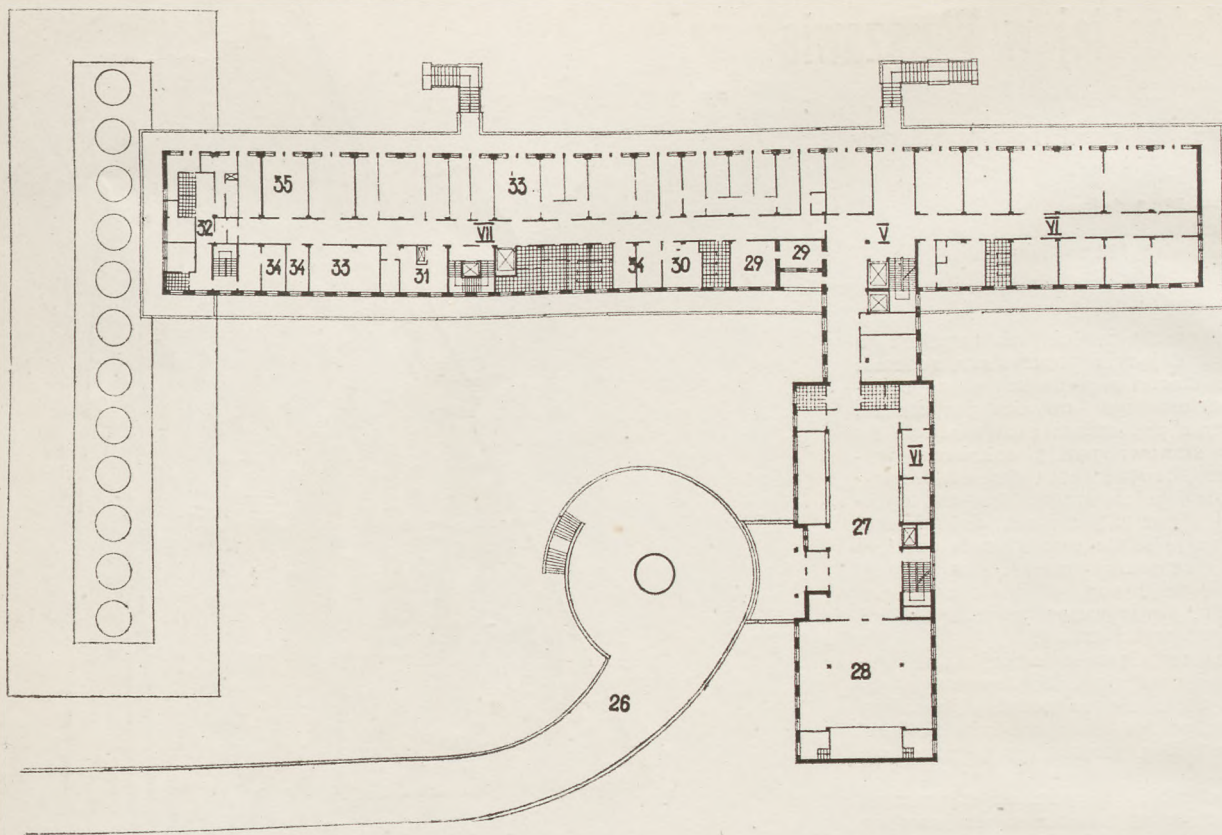
II. Lecznictwo otwarte, przychodnia dla dzieci: 1 — rejestracja, 5 — gabinety badań, 6 — gabinety zabiegowe

III. Lecznictwo zespolone: 9 — gabinety Rtg, 10 — elektroterapia, 11 — hydroterapia, 12 — balneoterapia, 13 — mechanoterapia, 14 — wypoczynalnia

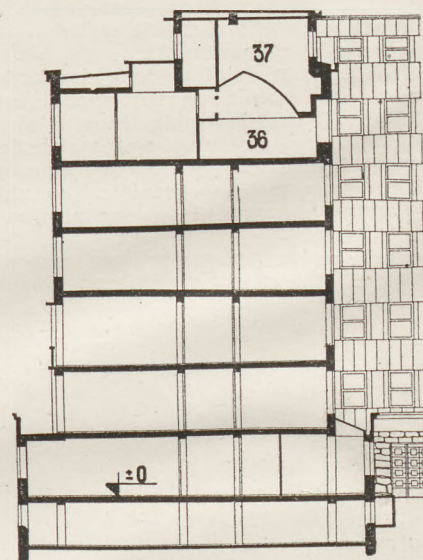
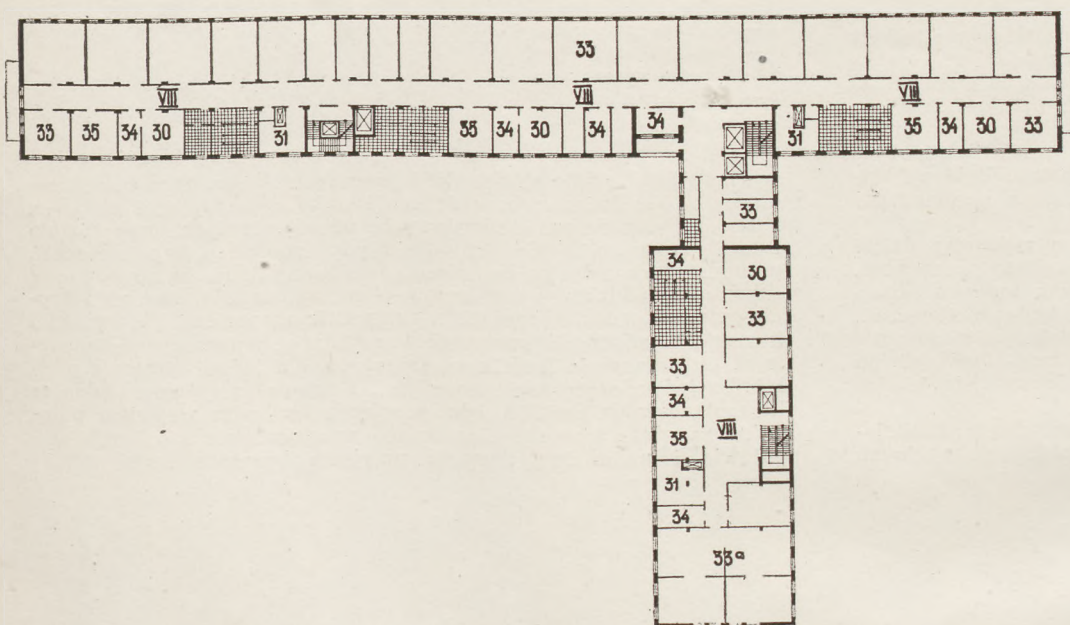
IV. Izba przyjęć: 15 — poczekalnia, 16 — podjazd

V. Główny węzeł komunikacyjny: 17 — szatnia personelu, 18 — pralnia, 19 — skład białelizny, 20 — zakład anatomii patologicznej, 21 — warsztaty, 22 — agregat, 23 — garaże, 24 — portiernia, 25 — transformatornia

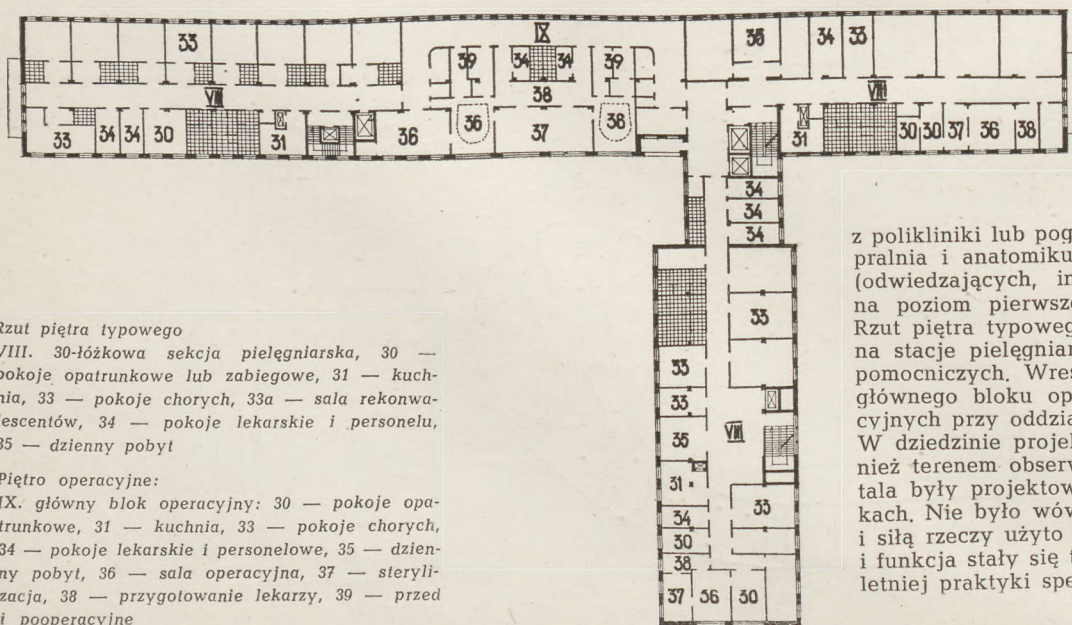




Rzut I piętra
26 — podjazd na poziom I piętra
VI. Administracja: 27 — hall, 28 — świetlica
VII. Oddział dziecięcy, 2 sekcje pielęgniarstwa: 29 — izba przyjęć, 30 — pokój opatrunkowy, 31 — kuchnia, 32 — izolatornia, 33 — pokoje chorych, 34 — pokoje lekarskie i personelowo, 35 — dzienny pobyt



36 — przekrój przez główny blok łóżkowy i sale operacyjne, 37 — pomieszczenia dla obserwacji przebiegu operacji



Rzut piętra typowego

VIII. 30-łóżkowa sekcja pielęgniarstwa, 30 — pokoje opatrunkowe lub zabiegowe, 31 — kuchnia, 33 — pokoje chorych, 33a — sala rekonwalescentów, 34 — pokoje lekarskie i personelu, 35 — dzienny pobyt

Piętro operacyjne:

IX. główny blok operacyjny: 30 — pokoje opatrunkowe, 31 — kuchnia, 33 — pokoje chorych, 34 — pokoje lekarskie i personelowo, 35 — dzienny pobyt, 36 — sala operacyjna, 37 — sterylizacja, 38 — przygotowanie lekarzy, 39 — przed i pooperacyjne

z polikliniki lub pogotowia); szatnie personelu i błędnie umieszczona pralnia i anatomikum, wreszcie, wydzielenie ruchu ludzi zdrowych (odwiedzających, interesantów) od ruchu chorych przez podjazd na poziom pierwszego piętra do hallu, świetlicy i administracji. Rzut piętra typowego pokazuje układ wewnętrzny oddziału, podział na stacje pielęgniarstwa i potrzebne wielkości i ilości pomieszczeń pomocniczych. Wreszcie, rzut V piętra pokazuje prawidłowy układ głównego bloku operacyjnego oraz pomocniczych zespołów operacyjnych przy oddziałach laryngologicznym i ocznym. W dziedzinie projektowania mebli szpitalnych obiekt ten jest również terenem obserwacji i doświadczeń. Wszystkie meble tego szpitala były projektowane specjalnie i wykonane w krajowych fabrykach. Nie było wówczas jeszcze mowy o nowoczesnych materiałach i siłą rzeczy użyto materiału tradycyjnego. Kształt, wielkość, rodzaj i funkcja stały się tematem głównych rozważań i w świetle siedmioletniej praktyki spełniły całkowicie swe zadanie.

LEOPOLD KOEHLER



Ogólny widok szpitala od strony ul. Wołoskiej

Podjazd do wejścia głównego. Na drugim planie żłobek dla dzieci pracowników. Proj. arch. Alicja Lachowicz



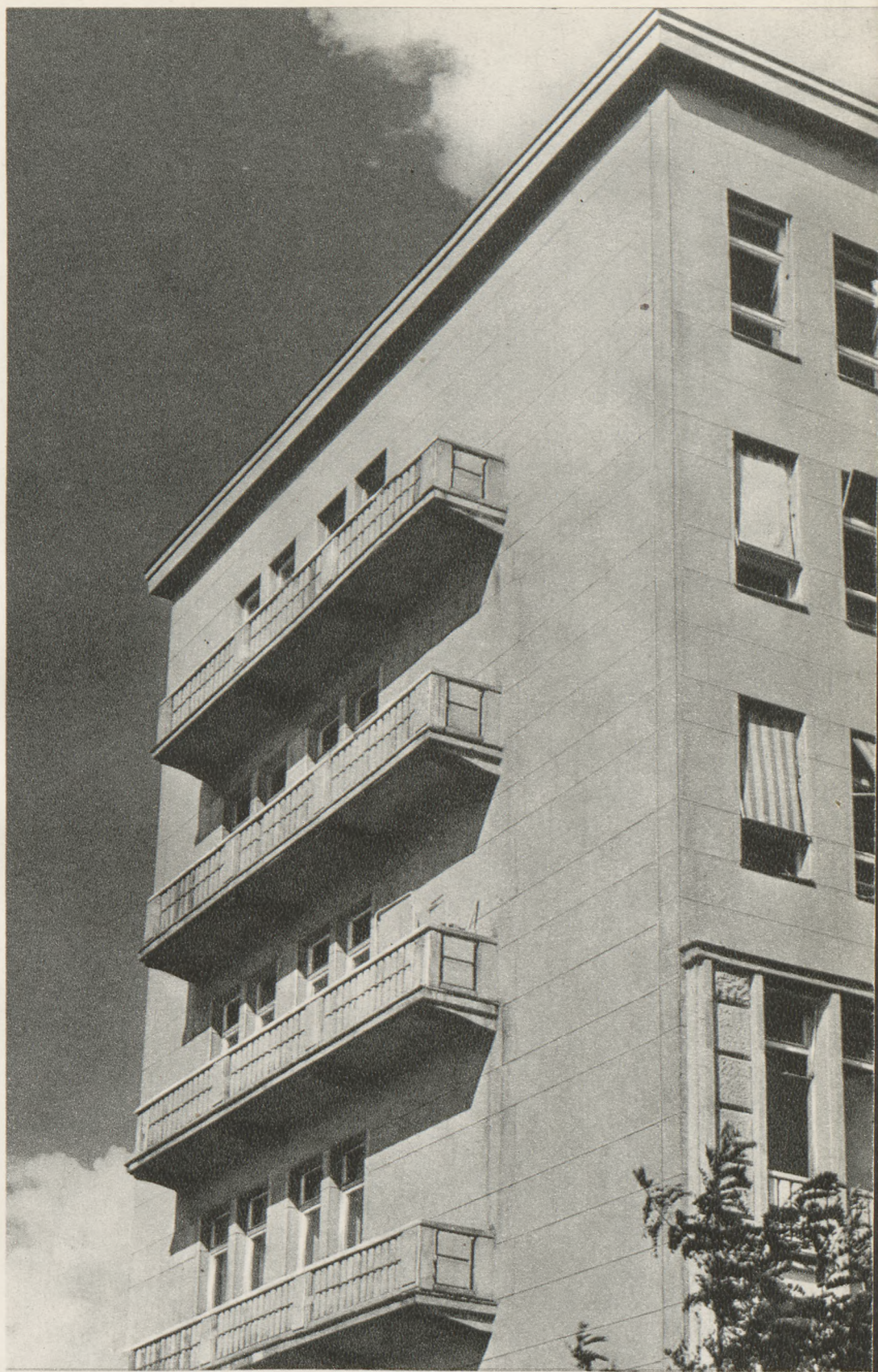
Wejście główne (poziom I piętra)



Wjazd do izby przyjęć i pogotowia



Na lewo:
Poliklinika oraz detal elewacji wschodniej

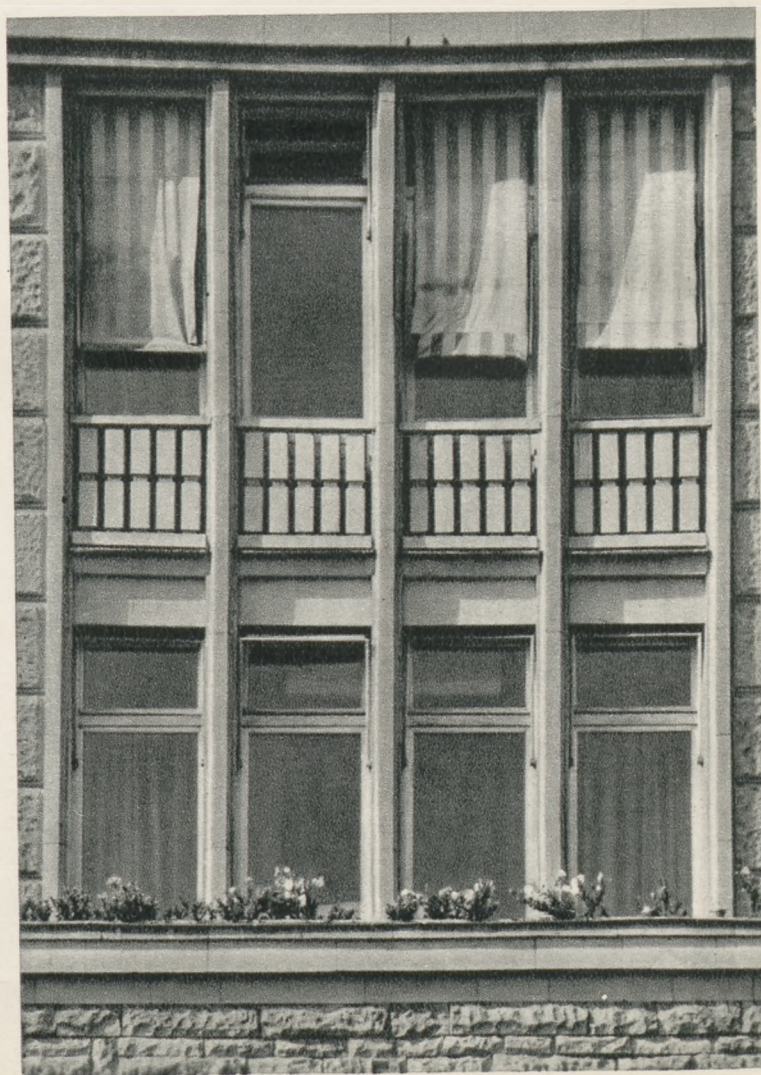


Ściana szczytowa głównego bloku
Widok ogólny od podwórza gospodarczego





Elewacja ogrodowa: widok ogólny, fragment elewacji z cokołem, detal architektoniczny oraz schody zewnętrzne

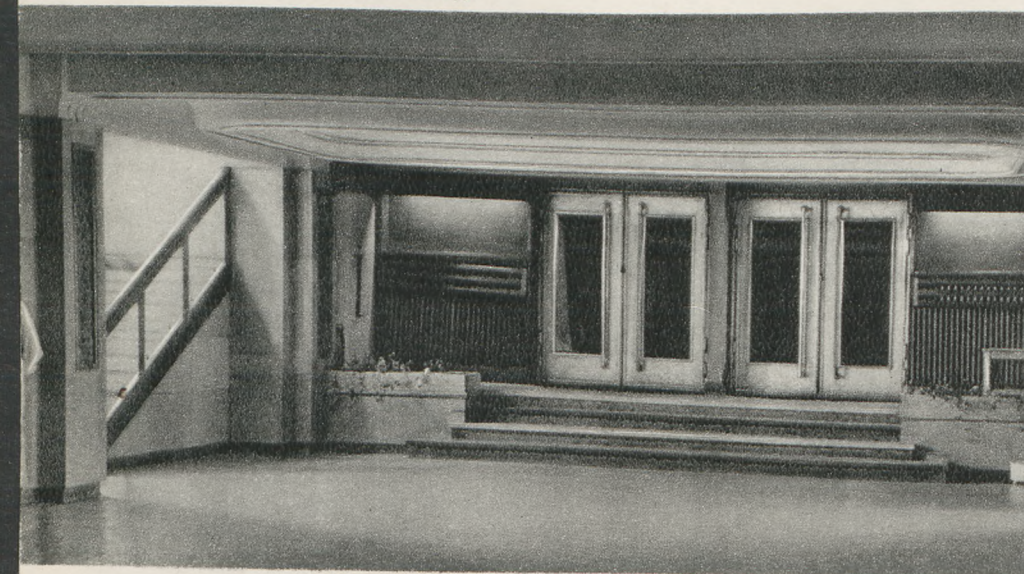




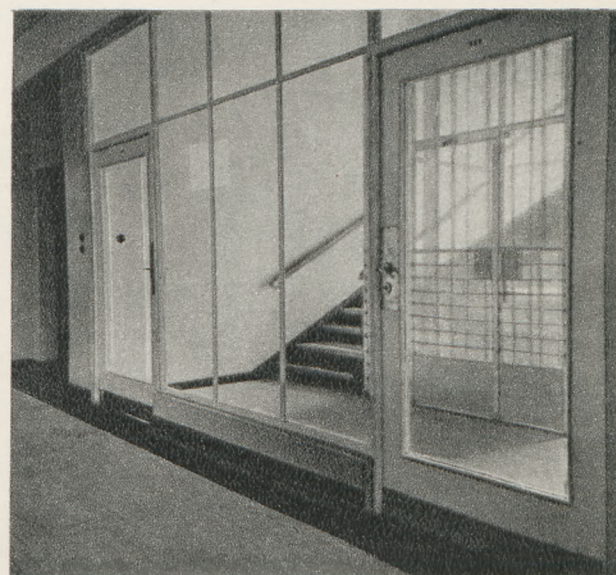
Hall polikliniki

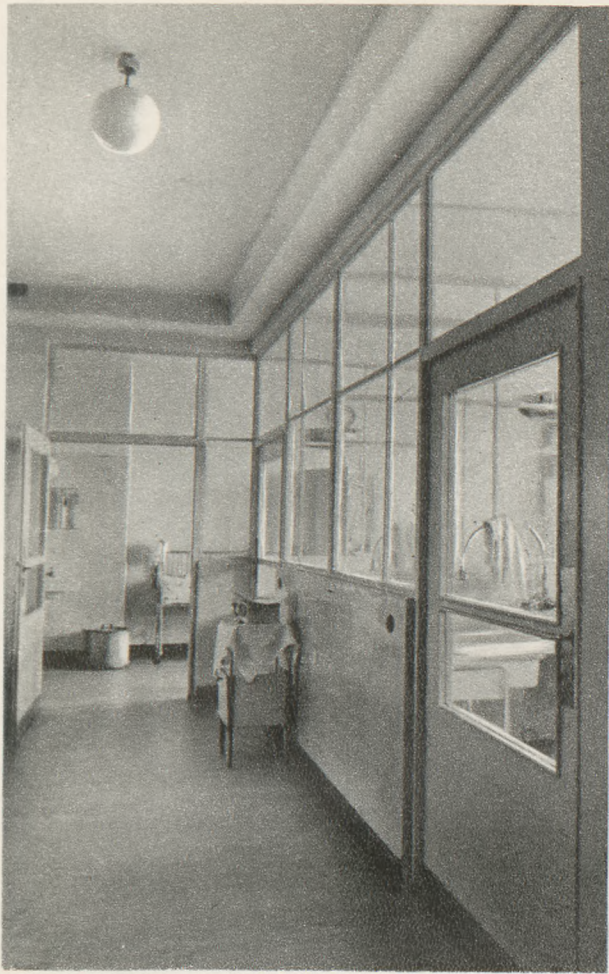


Hall główny (wejście do świetlicy)

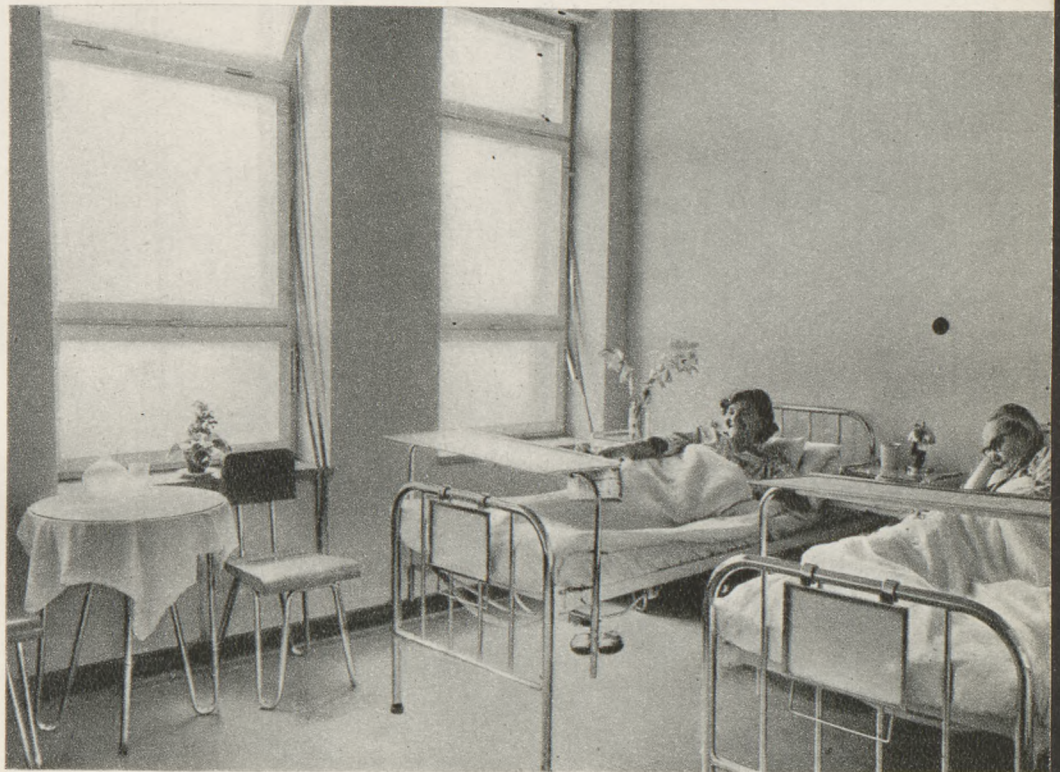
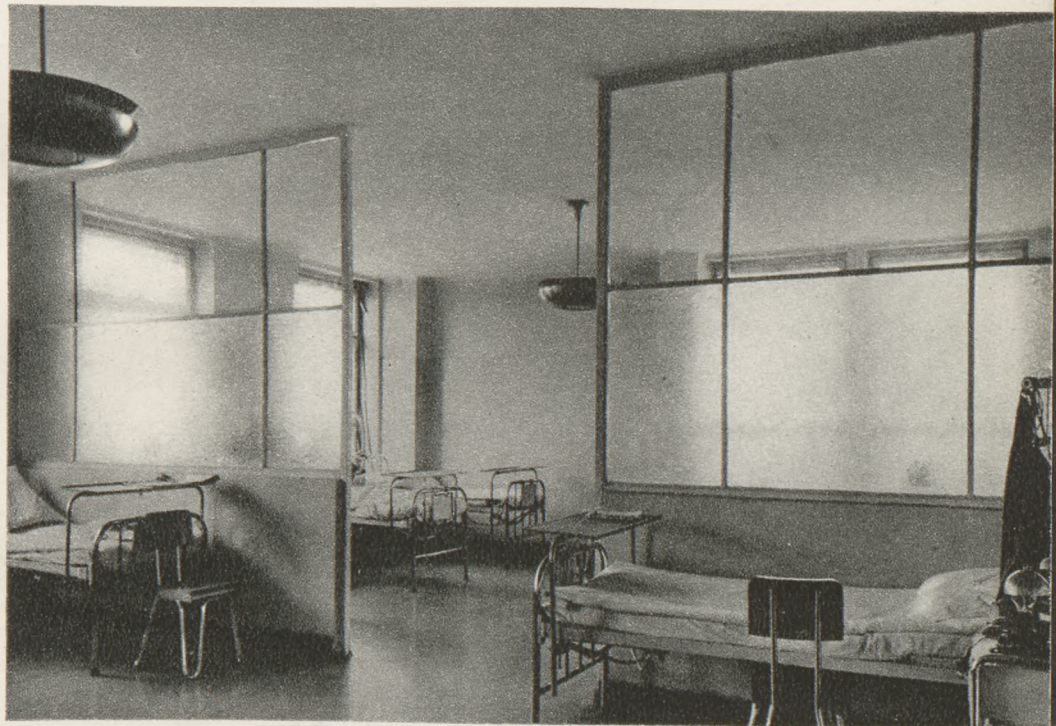


Fragment korytarza

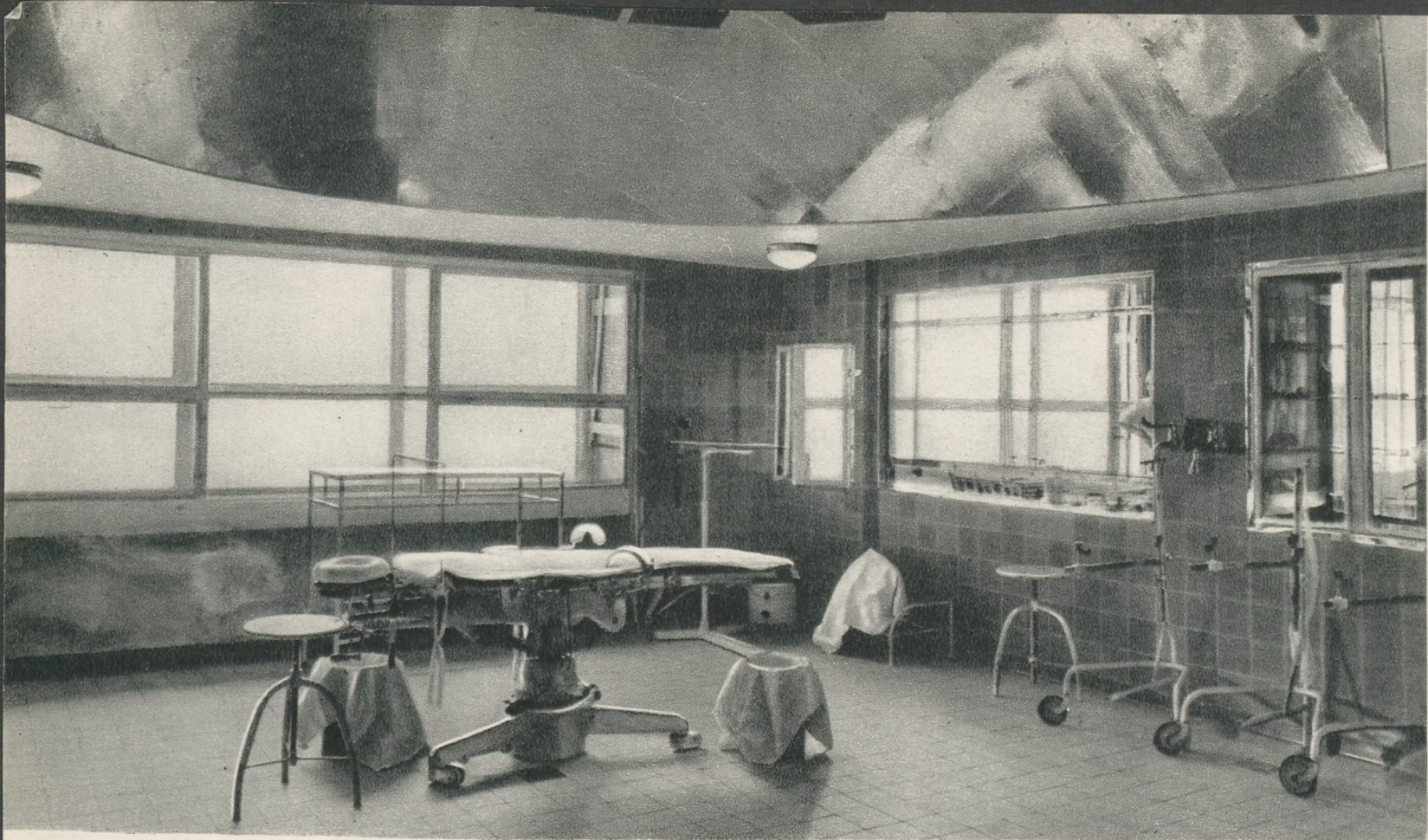




Oddział dziecięcy (dzieci młodsze)

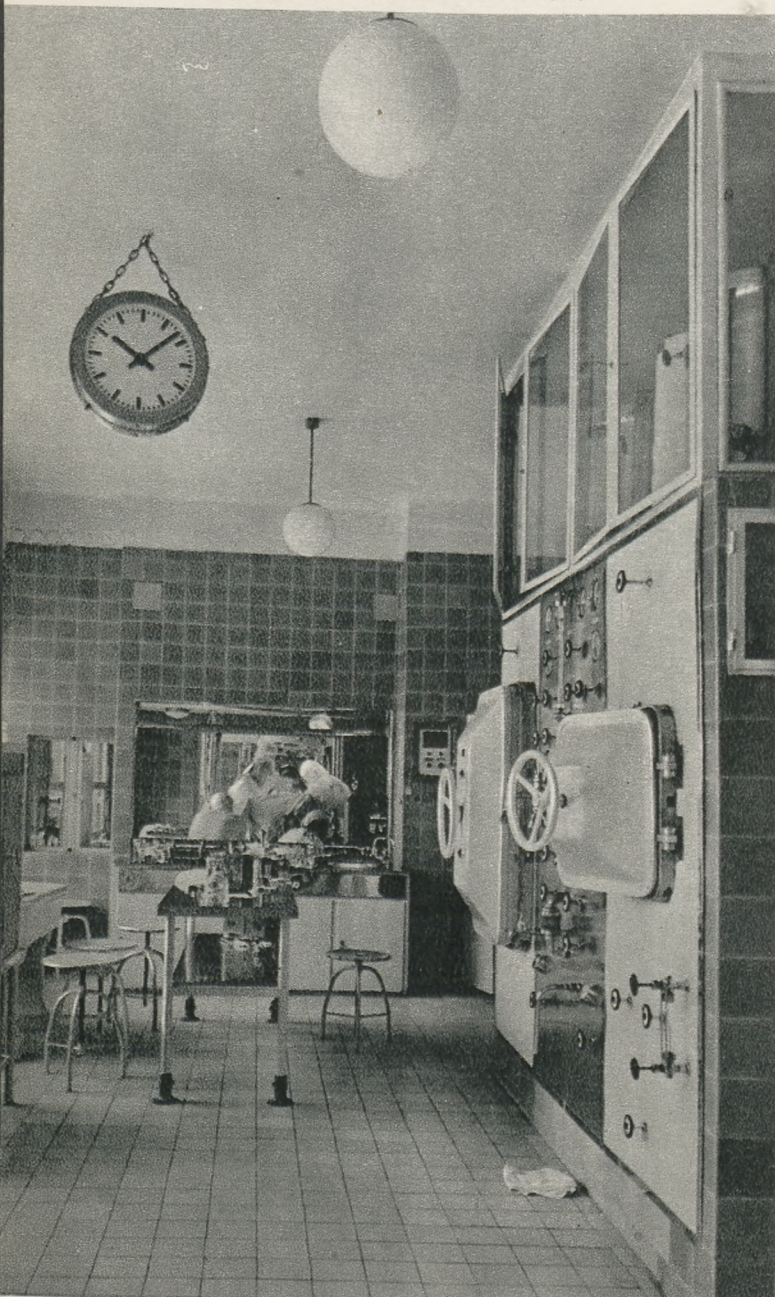


Oddział dziecięcy (dzieci starsze)
Sala rekonwalescentów
Sala chorych



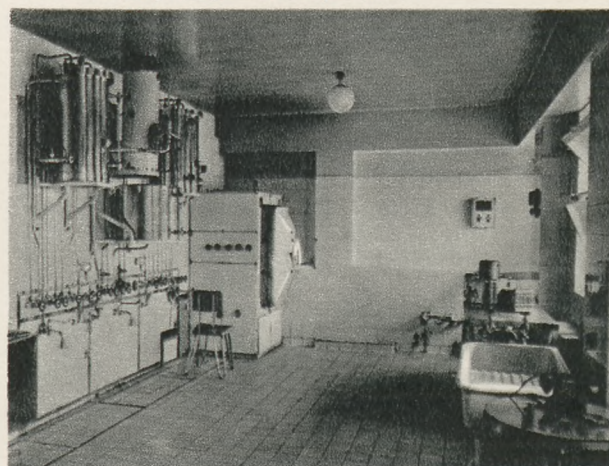
Główny blok operacyjny (sterylizacja operacyjna)

Główny blok operacyjny (kopuła Woltera)



Pomocnicza sala operacyjna

Centralna sterylizacja — sala operatorów



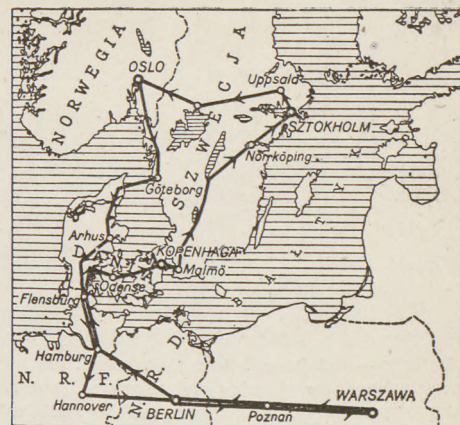
SKANDYNAWIA

JANINA WILOCH

Publikowane poniżej materiały na temat budownictwa mieszkaniowego w krajach skandynawskich zostały zebrane przez grupę kolegów, którzy późną jesienią ub. r. uczestniczyli w wyjeździe szkoleniowym SARP. Nie nasświetlając szerzej zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w tych krajach*), podajemy tu przykłady poznane bezpośrednio, które przy koniecznych skrótach, zdaniem naszym, pozwalają dosyć wszechstronnie nasświetlić to budownictwo. Późne podanie publikacji do druku spowodowane zostało chęcią pogłębienia materiałów rysunkami i podania, poza fotogra-

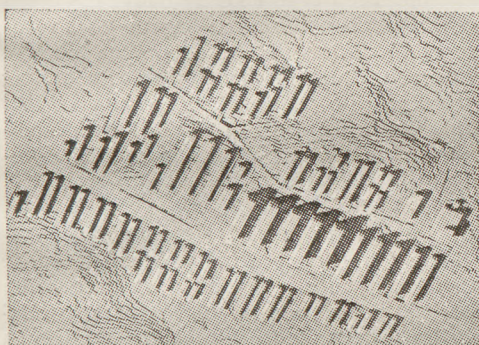
fiami, możliwie dużej ilości planów urbanistycznych, typowych rzutów itp. co z kolei spowodowało konieczność żmudnych i długotrwałych poszukiwań. W tym miejscu specjalnie podziękowanie należy się prof. Johannesowi Olivegrenowi z Göteborgu, który przesłał na ręce prof. B. Urbanowicza w Warszawie część publikowanych tu materiałów osiedla Kortedala. Publikowane zdjęcia wykonali koledzy: Janusz Czajkowski, Andrzej Hamada, Janusz Link, Kazimierz Muszyński, Jadwiga Sanicka, Lech Sternal i Janina Wiloch. Całość opracowano z wykorzystaniem materiałów z czasopism szwedzkich.

*) Patrz artykuł inż. M. Dubińskiego p. t. „Budownictwo mieszkaniowe w Szwecji” w nr 11—1958 r. „Architektury”

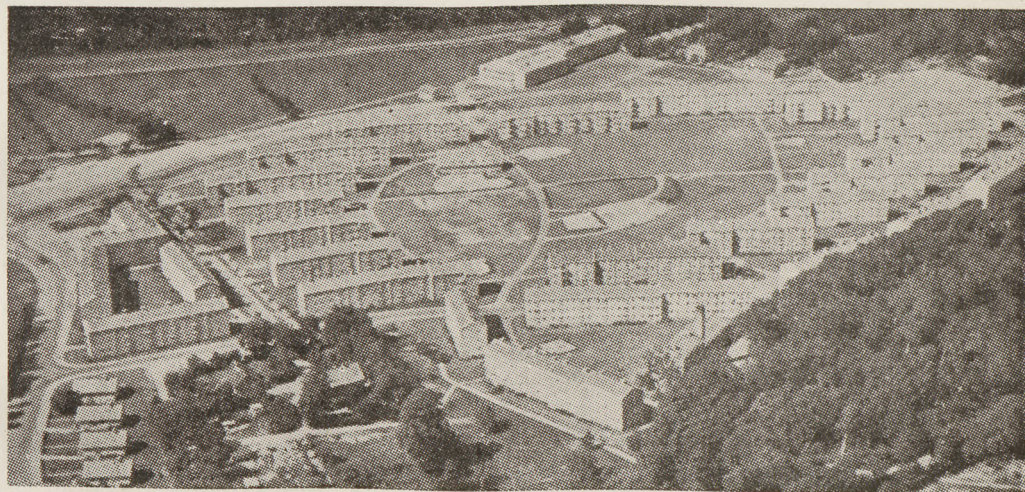


Trasa podróży grupy architektów polskich po krajach skandynawskich

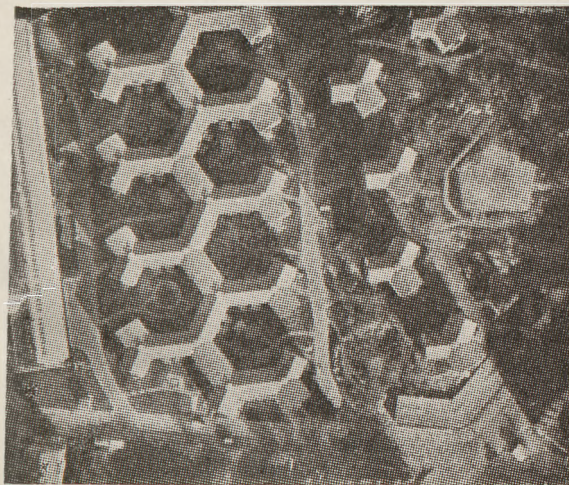
SZWECJA. ROZWÓJ UKŁADU OSIEDLA MIESZKANIOWEGO



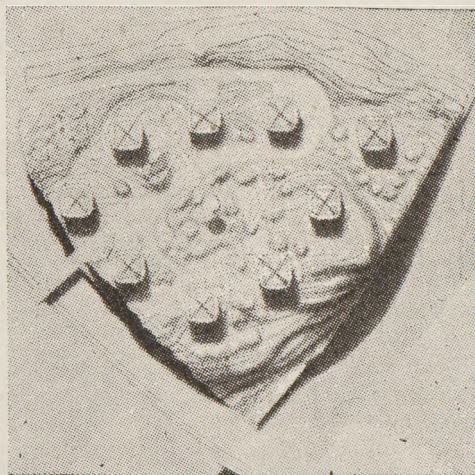
1. Rok 1932. Osiedle spółdzielcze. Projekt koncepcyjny Biura Architektonicznego Związku Spółdzielni



2. Rok 1946. Osiedle Torpa w Göteborgu. Architekci: Nils Einar Erikson i Erik Ragndal



3. Rok 1946. Osiedle gwiazdźiste w dzielnicy Gröndal w Sztokholmie. Architekci: Sven Backström i Leif Reinius



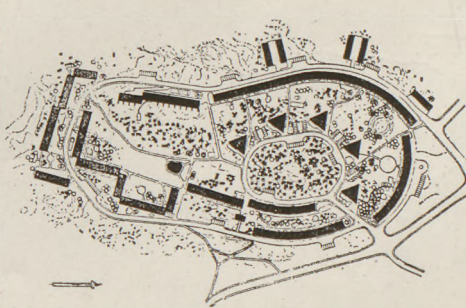
4. Rok 1946. Punktowne Danvikslippan w Sztokholmie. Architekci: Sven Backström i Leif Reinius



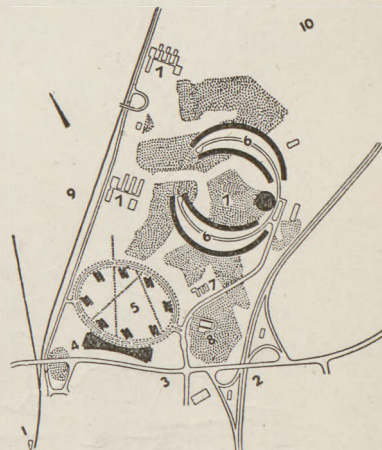
5. Rok 1951. Osiedle Baronbackarna w Örebro. Architekci: Per Axel Ekholm i Sidney White



6. Rok 1952. Osiedle Sala Backar (Gröna Gatan) w Uppsali. Architekci: Stig Ancker, Bengt Gate i Stig Lindgren



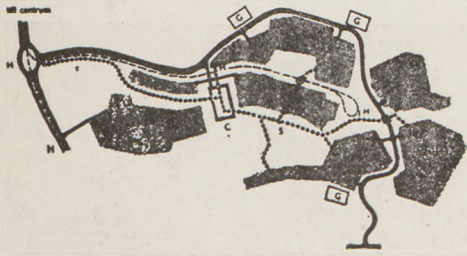
7. Rok 1952. Jedno z osiedli dzielnicy Kortedala w Göteborgu. Architekci: Sven Brolid i Jan Wallinder



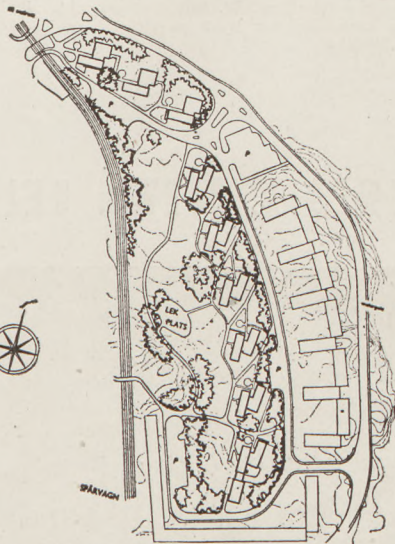
8. Rok 1954. Osiedle Täby koło Sztokholmu. Projekt: Vattenbyggnadsbyråch



Göteborg — dzielnica Södra Guldheden. Na północno-zachodnim krańcu adaptowano kolonię zabudowy zwartej i grupy domków jednorodzinnych. Obie partie pochodzą z lat 1920—1930. Realizacyjny projekt urbanistyczny osiedla opracowany był w Biurze Budownictwa Wodnego pod kierunkiem architektów: Sture'a Lindströma i Bengta Östnåsa. Współpracowali architekci z oddziału w Göteborgu: Lars Lundvall, Tore Klarén i Arne Philip. Projekt ukończono w 1947 roku.



Dzielnica Södra Guldheden. Układ komunikacyjny dzielnicy: linia gruba — arterie samochodowe, linia przerywana — tramwaj, linia kropkowana — przejścia piesze, częściowo z wydzielonym pasem na rowerowy, C — centrum dzielnicy, G — główne garaże, H — przystanki tramwajowe, S — szkoła



Urbanistyka kolonii wg projektu architektów S. Brolida i J. Wallindera

GÖTEBORG. DZIELNICA SÖDRA GULDHEDEN

Dzielnica Södra Guldheden położona jest na tarasie wzniesionym ok. 100 m nad poziomem morza. Zasada kompozycji urbanistycznej tej dzielnicy wyeliminowana została spośród wielu możliwości jakich w roku 1946 dostarczył architektoniczno-urbanistyczny konkurs powszechny. Zrealizowana została praca nagrodzona.

Södra Guldheden nie jest wielką dzielnicą mieszkaniową (8 000 tys. mieszk.). Na uwagę zasługuje fakt, że tu właśnie po raz pierwszy w Szwecji w pełni zrealizowano zasadę całkowitej separacji ruchu z podziałem na poszczególne kategorie. Załączony rysunek ilustruje tę zasadę.

Ścisła segregacja poszczególnych grup

Punktowce projektu architektów: S. Brolida i J. Wallindera

ruchu doprowadziła do ogromnej rozbudowy dróg, zwłaszcza na odcinku pomiędzy skrajną grupą budynków dzielnicy a skrzyżowaniem arterii łączącej z centrum starego Göteborgu, gdzie obok siebie przechodzą całkowicie wydzielone 4 pasma ruchu: dla samochodów, dla tramwaju, dla rowerów i dla pieszych.

Wydzielenie pasma ruchu dla pieszych pozwalało na odrębne kształtowanie przejścia z głębi dzielnicy do arterii łączącej z miastem. W konsekwencji pasmo to jest pięknym spacerem w najładniejszych terenach zielonych dzielnicy. Odpowiednie ukształtowanie tego ciągu pozwala ponadto oglądać poszczególne partie osiedla w najkorzystniejszych ujęciach.

Architektonicznie najciekawszą kolonią w tym osiedlu jest grupa punktowców za projektowanych przez architektów Svena Brolida i Jana Wallindera.

Zespół składa się z 9 punktowców: sześć typu I i trzy typu II. Wszystkie tynkowane są na szaro i tylko kolorowe balkony (malowane w pewnym powtarzającym się rytmie) wprowadzają ożywienie i stwarzają dostatecznie pogodny i przyjemny nastrój.

W punktowcu typu I każdy budynek składa się z dwóch podłużnych segmentów, sytuowanych dłuższymi elewacjami na wschód i zachód. Typowa kondygnacja mieści 4 mieszkania — 2 razy 3PK o powierzchni 68 m² w segmencie zachodnim i w segmencie wschodnim jedno mieszkanie 4PK o powierzchni 80 m² oraz jedno mieszkanie 2PK o pow. 53 m².

W podziemiach mieszczą się piwnice lokatorskie po jednej mniejszej na żywność i większej na magazyn gospodarczy dla każdego mieszkania. W niskim parterze, dostępnym bezpośrednio z niższego poziomu terenu, mieszczą się garaże dla samochodów, rowerów i wózków dziecięcych, pralnia oraz komora śmieciowa. Główne wejście na klatkę schodową umieszczone jest w wysokim parterze.

Nieco inny układ mają punktowce typu II. W typowej kondygnacji mieszczą się identyczne mieszkania, natomiast bryła budynku ulega dużym zmianom. Mieszkania 3 PK mają światło wschodnie, natomiast mieszkania 2 PK i 4 PK — światło południowe.

Przemysłane do najmniejszego detalu kuchnie powtarzają się w obu typach punktowca we wszystkich mieszkaniach 2 PK i 3 PK. Jedynie kuchnie w mieszkaniach 4 PK są nieco większe.

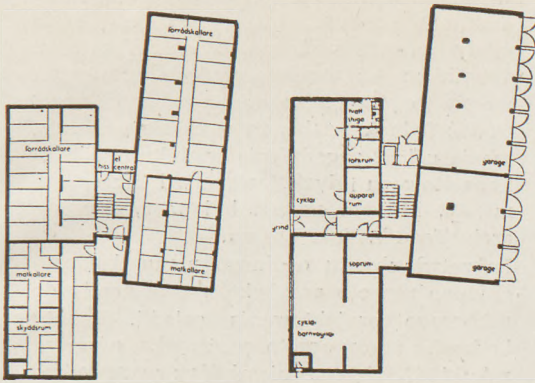
Jak się okazało po oddaniu budynków do użytku, nie wszyscy mieszkańcy potrafili prawidłowo odczytać intencje projektujących architektów, względnie nawyki mieszkaniowe tych ludzi były tak silne, że nie chcieli się nagiąć do koncepcji proponowanej konkretnym układem mieszkania i w konsekwencji, błędnie wykorzystywali poszczególne pomieszczenia, zgłaszając przy tym szereg krytycznych uwag. Ale w tych wypadkach, gdzie intencje autorów zostały prawidłowo zrozumiane, efekt był bardzo dobry. Nieco słabsza jest kolonia projektowana przez arch. Ake Wahlberga. Zespół składa się z 7 punktowców 8-kond. i otaczających je długich budynków 3-kondygnacyjnych. W punktowcu typowa kondygnacja mieści 2 mieszkania 3 PK i 2 mieszkania 2 PK. Wejście do mieszkań z obu podestów klatki schodowej. Sekcja typowa w budynkach niskich zawiera 2 mieszkania 2 PK z jednego podestu. Zewnętrzna, „balkonowa” elewacja niskich, otaczających budynków trochę ciężka, natomiast elewację wewnętrzną cechuje duży spokój i prostota.

Główny ośrodek hand.-usł. poza 17 sklepami mieści bibliotekę, przychodnię lekarską i salę zebrań. Prosty układ budynków i dróg dojazdowych całkowicie eliminuje ruch kołowy z wewnętrznego dziedzińca handlowego.

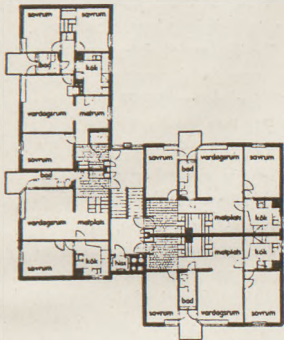


Södra Guldheden. Całkowicie wydzielone cztery pasma ruchu: dla samochodów, dla tramwajów, rowerów i dla pieszych

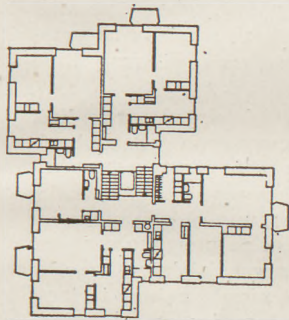




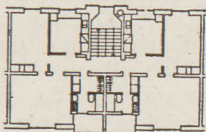
Punktowiec typ I. Rzut podziemi, niskiego parteru i kondygnacji typowej



Punktowiec typ II. Rzut kondygnacji typowej Typ I i typ II. Autorzy architektki: S. Brolid i J. Wallinder



Rzut typowej kondygnacji punktowca w kolonii projektu arch. Ake Wahlberg



Rzut typowej sekcji mieszkaniowej w niskich budynkach mieszkalnych tej samej kolonii. Arch. Ake Wahlberg

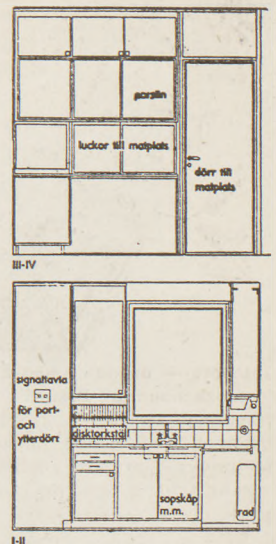
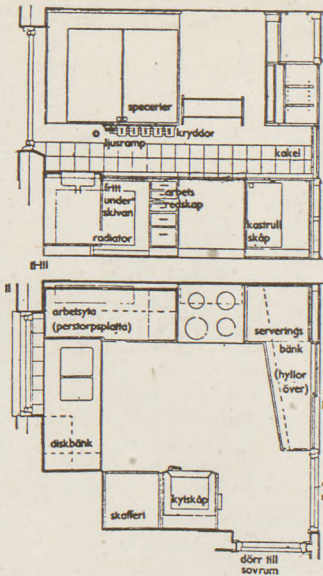
DZIELNICA KORTEDALA W GÖTEBORG

Dzielnica mieszkaniowa Kortedala, wzniesiona w ciągu ostatnich 5 lat, stanowiła do roku 1950 sportowo-wypoczynkowe tereny podmiejskie. Do tego czasu były one praktycznie nienaruszane i swoiste piękno skandynawskiej natury zachowało się tu w całej swej krasie. Oczywiście, szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego zmusił do rewizji starych założeń.

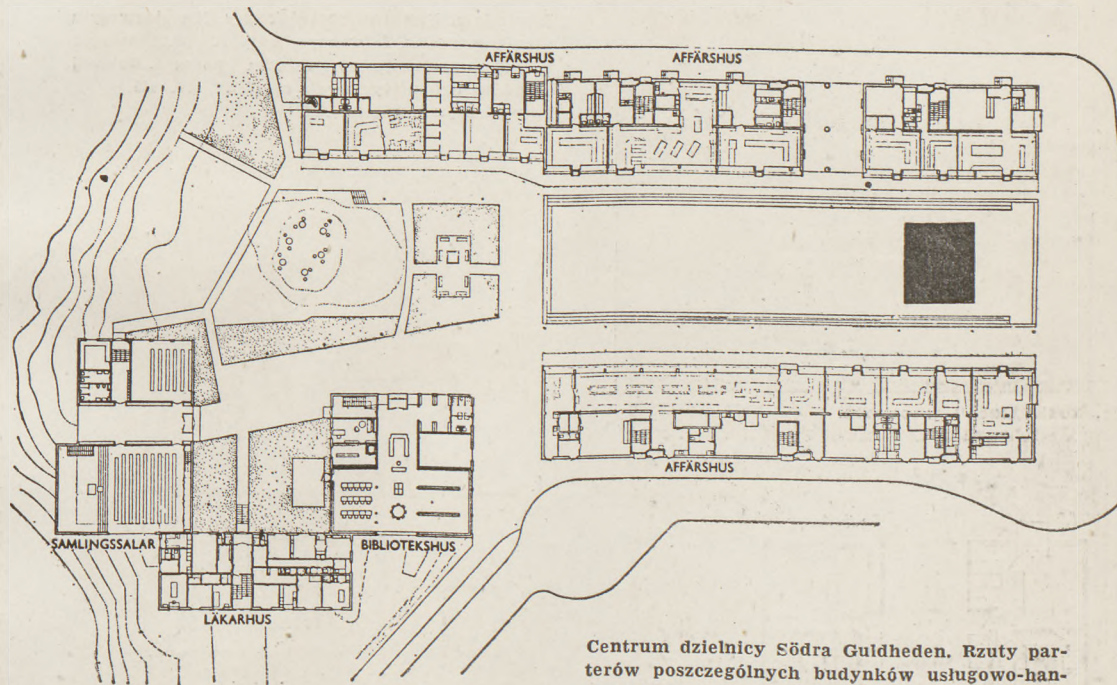
Opracowanie planu urbanistycznego nowej dzielnicy mieszkaniowej rozpoczęto w roku 1950. Jedno z przedsiębiorstw otrzymało zlecenie na opracowanie ogólnego planu dyspozycyjnego*). Pierwsze szkice przedłożono odpowiednim władzom miejskim, po czym po akceptacji przedsiębiorstwo otrzymało zlecenie na dalsze, bardziej szczegółowe opracowanie.

Autorzy opracowania urbanistycznego byli

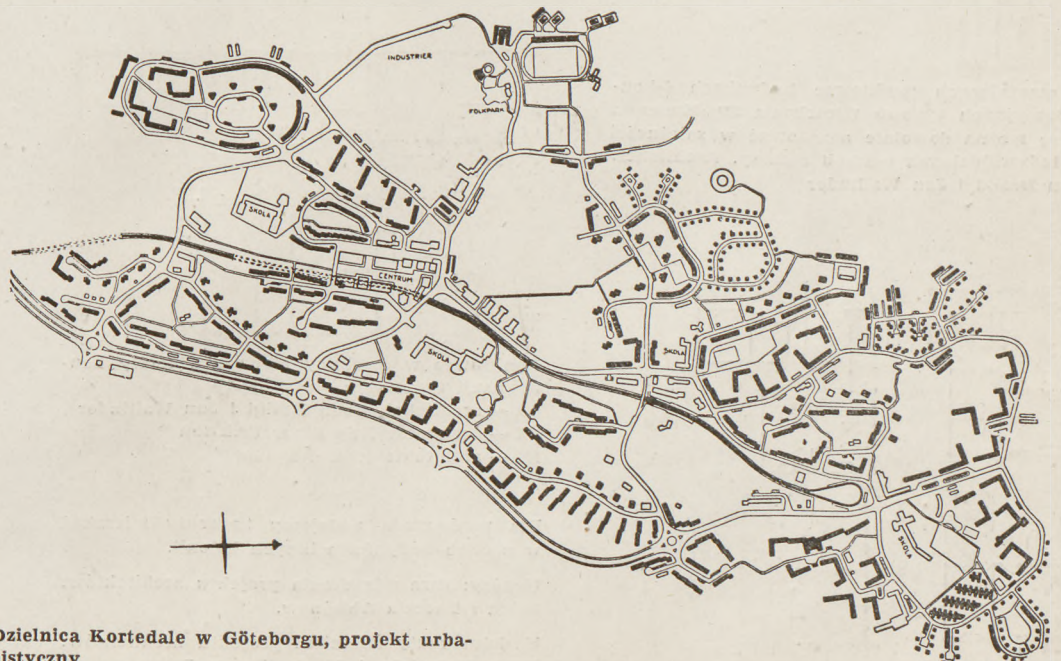
* Nazwa opracowania tłumaczona dosłownie.



Rzut i rozwinięcie ścian kuchni powtarzalnej 1:75



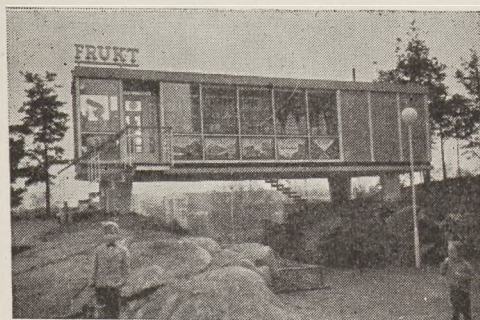
Centrum dzielnicy Södra Guldheden. Rzuty parterów poszczególnych budynków usługowo-handlowych



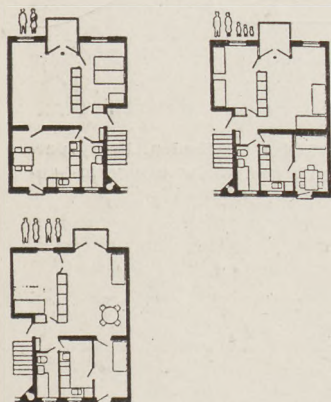
Dzielnica Kortedale w Göteborgu, projekt urbanistyczny



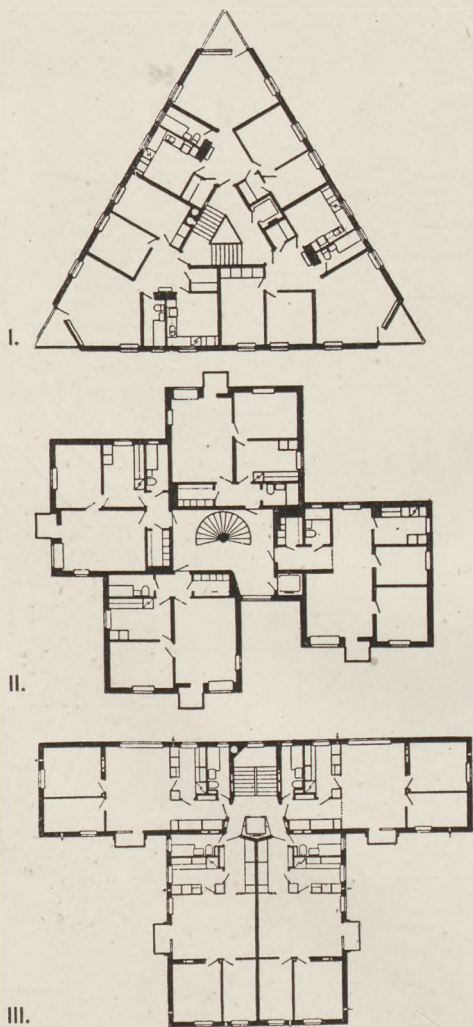
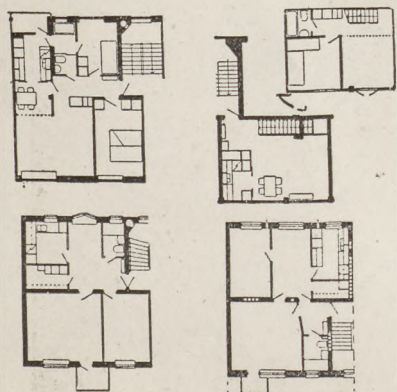
Kortedala. Punktowiec trójkątny. Na pierwszym planie pawilon lokalnego zespołu handlowego. Układ urbanistyczny osiedla patrz „Rozwój układów urbanistycznych osiedla” str. 483
Foto Atelje Sundahl AB



„Słodki sklep” w osiedlu.



W otaczających punktowiec budynkach 4-kondygnacyjnych typowe mieszkania 2P+Kmiesz, które można dowolnie adaptować w zależności od indywidualnych potrzeb rodziny. Architekci: Sven Brolid i Jan Wallinder



Punktowiec w dzielnicy Kortedala. Rzuty kondygnacji typowych:

- I — architekci: Sven Brolid i Jan Wallinder
- II — architekt: Nils Einar Eriksson
- III — architekt: Erik Ragndal

Dla porównania podajemy tu rzuty mieszkań w niskich budynkach innych kolonii.

U góry: dwa mieszkania projektu architektów: Erika i Thore'a Ahlsénów.

U dołu: rzuty mieszkań projektu architektów: Erika Ragndala i Nilsa Einora Erikssona

w stałym kontakcie z siedmioma zespołami architektonicznymi, które w dalszej fazie miały projektować poszczególne osiedla. Wynikiem tej współpracy była ostateczna wersja ogólnego planu dyspozycyjnego. Dodać jednak trzeba, że w czasie projektowania całość zagadnienia wielokrotnie była konsultowana i dyskutowana w biurze planu miasta, którego szefem był w tym czasie arch. Tage-William Olsson.

Po zatwierdzeniu ogólnego planu dyspozycyjnego zespoły architektów przystąpiły do roboczego projektowania osiedli. Roboty budowlane rozpoczęto w drugim półroczu roku 1952, pierwsi mieszkańcy wprowadzili się w listopadzie roku 1953. Pełne zakończenie robót, łącznie z budową głównego „centrum”, przewidywane jest w roku 1959.

Kortedala położona jest 7 km na północ od centrum miasta. Teren tej dzielnicy obejmuje obszar 238 ha, ilość projektowanych mieszkań — 6,700, przewidywana ilość mieszkańców — 25000 (w roku 1957 w Kortedala mieszkało już 21 tys. mieszkańców). W projektach realizacyjnych wprowadzono pewne zmiany w stosunku do planu dyspozycyjnego. I tak — ogólny wskaźnik wykorzystania terenu wzrósł o 14%, udział budownictwa jednorodzinnego z 7% zmalał do 5%, udział mieszkań w budynkach wysokościowych (w dzielnicy Kortedala są 42 wysokościowce) wzrósł z 15% do 25%. Zabudowę terenów położonych na północ od głównego centrum odłożono na lata późniejsze.

Warto tu zresztą wspomnieć, że przecinający dzielnicę pas zieleni, przebiegający z połudn.-zachodu na półn.-wschód powstał w tym miejscu jedynie ze względu na przebiegającą tędy ważną, napowietrzną linię energetyczną.

W zachodniej części dzielnicy, przy linii energetycznej zarezerwowano dla potrzeb dzielnicy tereny na cele sportowo-wypoczynkowe oraz dla przemysłu i rzemiosła. Te ostatnie ze względu na brak inwestorów do tej pory są całkowicie niewykorzystane. W planie urbanistycznym dzielnicy konsekwentnie realizowano zasadę pełnej izolacji ruchu kołowego od terenów wewnątrzblokowych. Doprowadzająca do dzielnicy arteria samochodowa przebiega wzdłuż wschodniej granicy zabudowy, sąsiadując z drugiej strony z terenami nieprzeznaczonymi pod zabudowę. Odchodzące od tej arterii dojazdy doprowadzają do poszczególnych osiedli. Drogi III stopnia (wewnątrzosiedlowe) doprowadzają do poszczególnych kolonii i większych budynków i są tak prowadzone, że pozwalają na stworzenie wewnątrzblokowych terenów zabaw dla dzieci całkowicie odseparowanych od ruchu.

W połowie 1957 r. oddano do użytku linię szybkiego tramwaju miejskiego, łączącą dzielnicę Kortedala ze starym centrum Göteborgu. Linia tramwajowa na całej długości dzielnicy poprowadzona została w wykopie, co w znacznym stopniu zmniejsza jej uciążliwość (hałasy), a równocześnie pozwala na separowane krzyżowanie ruchu z poprowadzonymi na mostach drogami dojazdowymi II kategorii. Separowanie tramwaju od ruchu samochodowego pozwala poza tym na uzyskanie rzeczywiście dużej szybkości tramwaju. Do czasu uruchomienia linii tramwajowej nowa dzielnica obsługiwana była przez autobusy.

Przy 4-ch przystankach tramwajowych zgrupowano zespoły handlowo-usługowe. Główne „centrum” z lokalami komunalno-społecznymi, biblioteką urządzeniami dla dzieci, restauracją, kinem i kościołem (obiektami grupującymi życie kulturalne i społeczne) oraz z największym zespołem handlowo-usługowym zaprojektowane zostało przy 2-gim przystanku. Przy pozostałych przystankach zaprojektowano mniejsze, „wtórne” zespoły usługowo-handlowe.

W dzielnicy rezerwowano tereny dla trzech szkół, dwie z nich to szkoły przewidziane na 'zakres 10 lat nauki (mała matura), a jedna 12-letnia.

Przy realizacji osiedla projektanci dążyli do maksymalnego zachowania zieleni między-blokowej w jej pierwotnym, niemal całkowicie dzikim stanie. Większe partie pozostawiono bez żadnych zmian, honorując nawet prastare głązy. Jedynie wąskie pasy przy drogach uległy z konieczności pewnemu uporządkowaniu i dozielenieniu. Fakt ten dodaje całej dzielnicy specyficznego, oryginalnego uroku.

Z wyższych budynków osiedla rozległy widok roztacza się na starą zielen terenów otaczających dzielnicę. Warunki klimatyczne osiedla doskonałe, wolne od dymów, czyste, lasem pachnące powietrze.

Walory te nie bez dumy podkreślali nasi szwedzcy koledzy. Podkreślali też, że Kortedala jest pierwszym w Szwecji przykładem gigantycznej pracy projektantów, podjętej „od jednego zamachu” i prowadzonej kompleksowo, przy równoczesnym włączeniu wszystkich zainteresowanych. Pozwoliło to, ich zdaniem, na dobre, zwarcie skomponowane opracowanie całości i poważną eliminację elementów przypadkowych.

U w a g a:

Do publikowanych w nr 11 materiałów o budownictwie prefabrykowanym w Norwegii zakradł się następujący błąd (str. 456). Mianowicie, prefabrykację w Oslo w oparciu o doświadczenia duńskie prowadzi firma UNGDOMSBYGG. Uzupełniamy przy tym, że reprodukowane w tymże numerze zdjęcia zakładu produkcyjnego wykonane zostały przez kolegów uczestniczących w wyjeździe do krajów skandynawskich w r. ub. Dokumentację prefabrykowanego budynku uzyskano dzięki uprzejmości pracowników firmy UNGDOMSBYGG.

J. W.

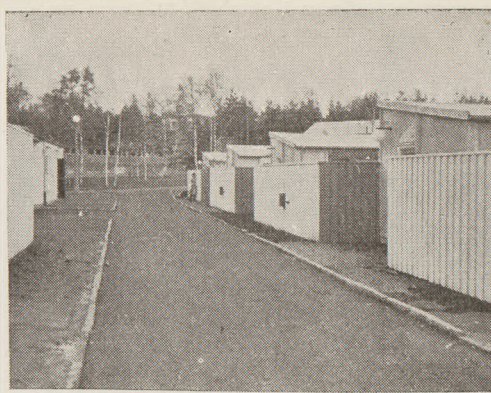
Zespół budynków handlowo-usługowych przy krańcowym przystanku tramwajowym (niski pawilon oraz partery widocznego budynku 11-kondygnacyjnego). Projekt architektów: Erika i Thore'a Ahlsénów

GÖTEBORG. DZIELNICA BISKOPSGORDEN

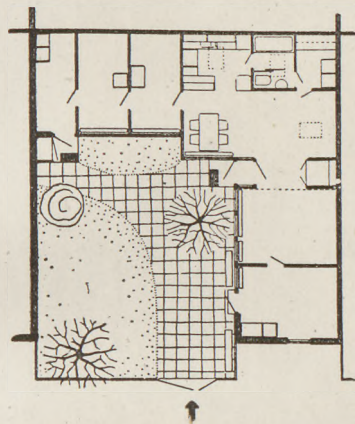
Najmłodsza z nowych dzielnic mieszkaniowych Göteborgu, Biskopsgorden, w roku 1957 znajdowała się w pełni realizacji.

Niestety, nie udało się nam uzyskać pełnych, wyczerpujących materiałów na ten temat. Publikujemy jednak tę część, którą uzyskaliśmy, uważając, że zarówno urbanistyka jak i same budynki, publikowane choćby fragmentarycznie, stanowią interesujący materiał.

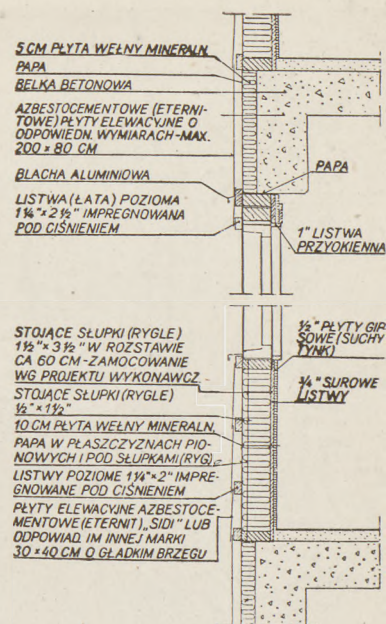
12-kondygnacyjne punktowce w budowie. Foto Werner Goldbach, Göteborg



Szeregowe jednorodzinne domki „Atrium” usytuowane w osiedlu przy krańcowym przystanku tramwajowym. Ogródki otoczone są pełnymi płotami o wys. ponad 2 m
Projekt architektów Erika i Thore'a Ahlsénów

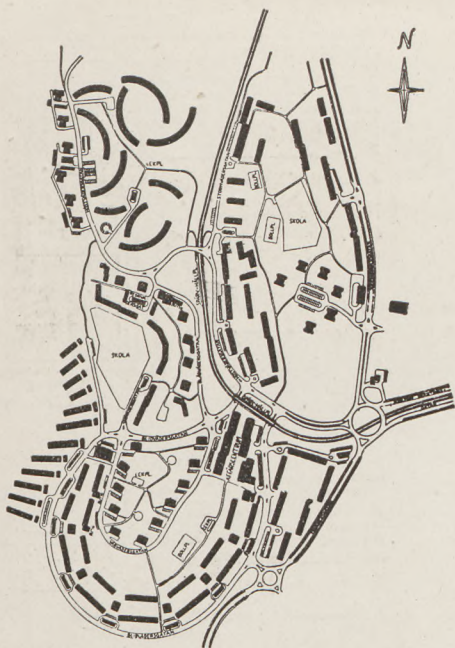


Rzut domku „atrium”

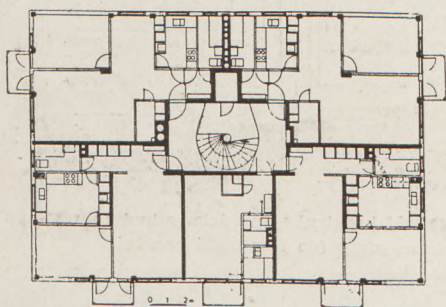


Przekrój konstrukcyjny ściany budynku 11-kondygnacyjnego (do fotografii poniżej)





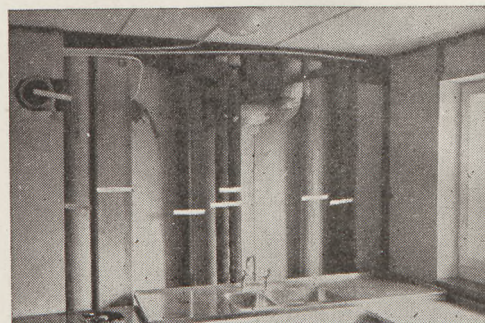
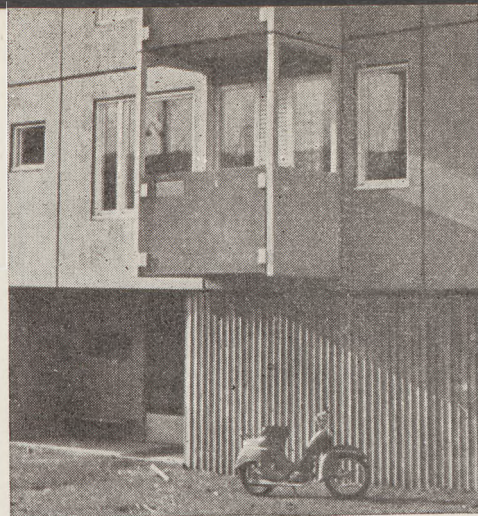
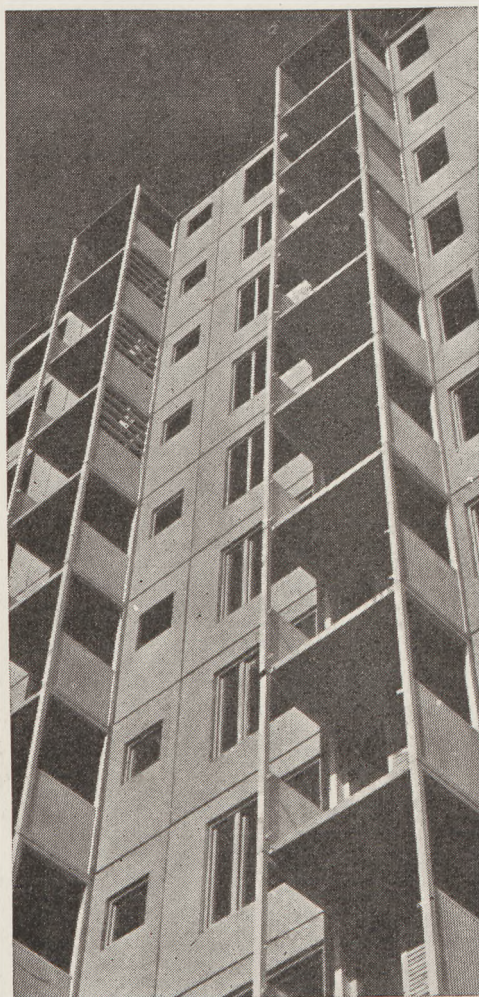
Plan urbanistyczny dzielnicy mieszkaniowej Biskopsgården



Biskopsgården. Rzut typowej kondygnacji punktowej

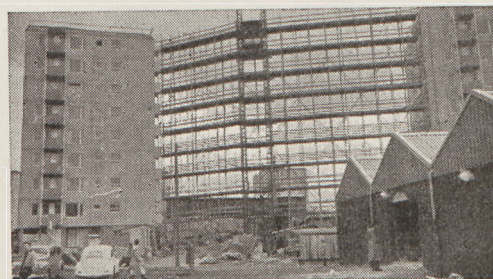
Fragment wykańczanej elewacji. Widoczne wejście na klatkę schodową.

Punktowce w stanie surowym. Na balkonach widoczne uchwyty dla zamocowania czołowych płyt balkonowych. Foto Werner Goldbach, Göteborg.



Montaż prefabrykowanej instalacji kuchennej. Dla ułatwienia i przyspieszenia robót przewody są odpowiednio oznaczone

Przy budowie 9-kondygn. budynków plac budowy jest racjonalnie zorganizowany (centralne składowanie elementów dla 2 budynków, wspólny transport pionowy dla tych budynków. Od dźwigu materiały podawane są poziomymi pomostami roboczymi)



UPPSALA. GRÖNA GATAN

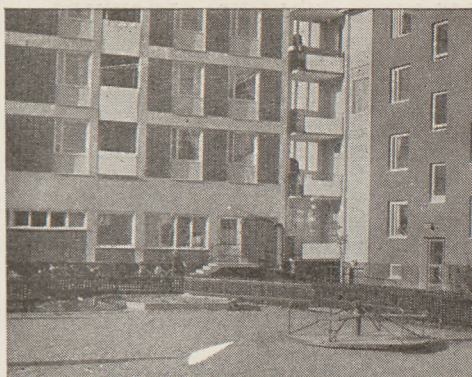
Osiedle Sala Backar, zwane popularnie od nazwy głównej ulicy osiedla Gröna gatan, powstało w latach 1952—1954. Autorzy osiedla, architekci: Stig Ancker, Bengt Gate, Stig Lindgren nagrodzeni w powszechnym konkursie urbanistyczno-architektonicznym za kompozycję tego osiedla otrzymali tą drogą zlecenie na projekt realizacyjny. Myślą przewodnią projektantów było takie ukształtowanie osiedla, które pozwoliłoby

na zachowanie w nienaruszonym stanie niewielkiego pagórka z doskonale zachowaną roślinnością łąkową. Budownictwo mieszkaniowe rozwinęło się więc dokoła tego terenu, ujmując go jakby w ramy i adaptując tym samym dla własnych potrzeb jako doskonałe zaplecze sportowo-wypoczynkowe. Naturalne ukształtowanie terenu pozwala na pełne wykorzystanie go przez dzieci także i w okresie zimy (saneczkowanie). Dla najmłodszych dzieci zabawy zorganizowane są na wydzielonych terenach w dziedzińcach międzyblokowych.



Originalnością układu proponowanego przez laureatów konkursu było ustawienie budynków w dwa równoległe ciągi kształtujące szereg kameralnych dziedzińców międzyblokowych. Przy arterii łączącej osiedle Gröna gatan z centrum Uppsali zlokalizowane zostało centrum handlowo-usługowe. Wszystkie budynki osiedla są 3—4 kondygnacyjne. Płynna linia zabudowy, ukazująca coraz to inną perspektywę, lekko zróżnicowane w kolorze tynki i zjawiająca się na poszczególnych budynkach ceglankalicyfika — eliminują wrażenie monotonii. Przy ulicy otaczającej osiedle od zewnątrz zlokalizowany został garaż osiedlowy. Projektowany początkowo jako mniejszy garaż jednopiętrowy już pod koniec realizacji osiedla ulec musiał przeprojektowaniu i powiększeniu w związku z gwałtownym rozwojem automobilizmu w Szwecji. Rada miejska w Uppsali, zadowolona z wyników realizacji osiedla, powierzyła tym samym autorom projekty sąsiadującej z Gröna gatan następnej kolonii mieszkaniowej. Trzyletnia różnica w projektowaniu jest tu wyraźnie widoczna. Przede wszystkim zmianie uległa konstrukcja. Gröna gatan jest jeszcze wykonana w konstrukcji ceglanej, podczas gdy młodsza kolonia — to wyłącznie szkielety żelbetowe. Zmiana konstrukcji spowodowała naturalnie całkowitą zmianę wyrazu architektonicznego.

Uppsala, osiedle Sala Backar (Gröna gatan). Projekt architektów: Stiga Anckera, Bengt'a Gate'a i Stiga Lindgrena. Centrum handlowe. Układ urbanistyczny osiedla patrz „Rozwój układów urbanistycznych osiedla”, str. 463.



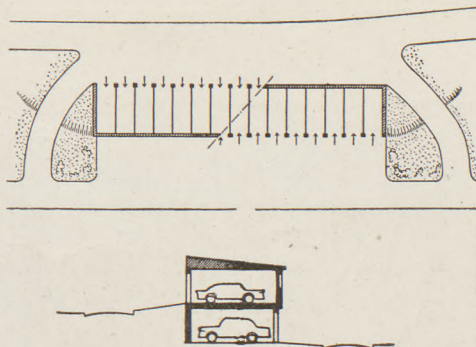
Wydzielone tereny zabaw dla dzieci w dziedzińcach wewnątrzblokowych



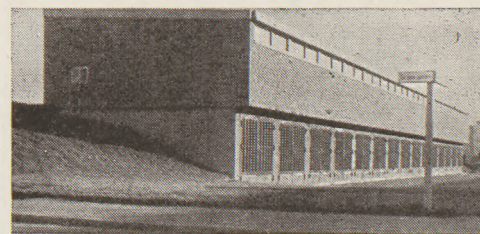
Fragment elewacji z charakterystycznymi balkonami.

OSŁO. BUDYNKI MIESZKALNE 1+12 KONDYGNACJI

Czarno-biało-różowa warstwa farby-tyunku jest tak cienka, że dosłownie znać zarys każdej cegły. „Nikt nie mieszka w elewacji, elewację po prostu się widzi — mówią nasi norwescy koledzy — jesteśmy krajem biednym i gros naszych wysiłków finansowych skupiać musimy na zapewnieniu człowiekowi dobrych warunków przede wszystkim wewnątrz mieszkania”. Efekty takiej taktyki są zupełnie wyraźne: przeciętne dla nowego budownictwa mieszkaniowego w Norwegii mieszkanie — to 3 PK o standartowym metrażu 84 m² powierzchni użytkowej. Oszczędności szuka się także i w układzie przestrzennym wnętrza budynków. Reprodukowany budynek jest jednym z takich przykładów. Warto też dodać, że każdy z trzech budynków posiada jedną tylko klatkę schodową połączoną z 2 szybkobieżnymi dźwigami. Dla bezpieczeństwa pożarowego zainstalowano w loggiach stałe drabinki łączące w pionie wszystkie kondygnacje.



Rzut i przekrój garażu (z odrębnych notatek)

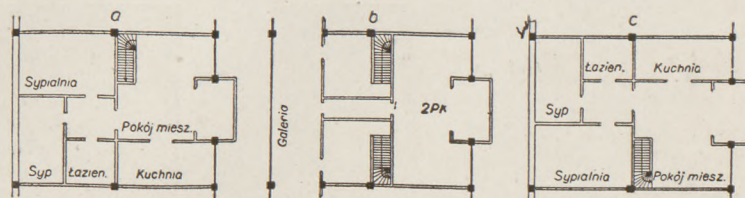


Gröna gatan. Garaż osiedlowy usytuowany na tyłach osiedla

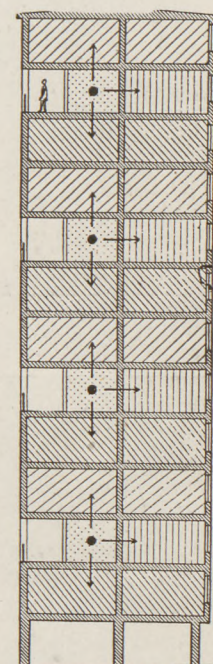
Dalsza rozbudowa Uppsali. Najnowsze realizacje w konstrukcji żelbetowej



Budynki mieszkalne 1+12 kondygn. a — rzut sekcji w kondygnacji I, b — rzut sekcji w kondygnacji II, c — rzut sekcji w kondygnacji III (z odrębnych notatek)

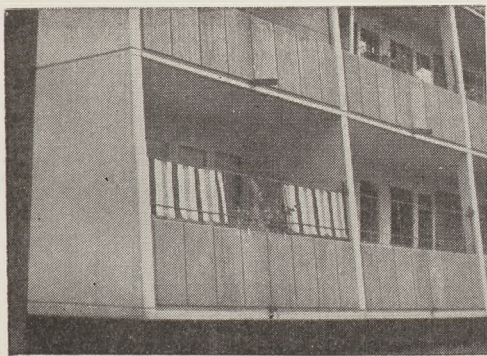


Przekrój z zaznaczeniem elementu 3-kondygn.



● Przejście - 3przepakowe
 ■ Mieszkanie 3PK - dolne
 ▨ Mieszkanie 2PK - w poziomie galerii
 ▩ Mieszkanie 3PK - górne

Ogólny widok zespołu mieszkaniowego w Oslo. Na prawo niski pawilon mieszczący łaźnię (saunę) oraz zmechanizowaną pralnię



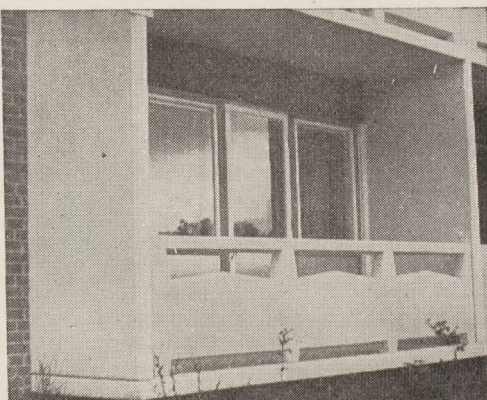
Detal loggii. Jednakowe we wszystkich mieszkaniach barwne pasiaste zasłony zdecydowanie wzbogacają białocegląstą architekturę kolonii



Malmö, kolonia mieszkaniowa Sorgenfri, wg projektu architektów: F. Jaeneckiego i S. Samuelsona. Budynki o różnych gabarytach



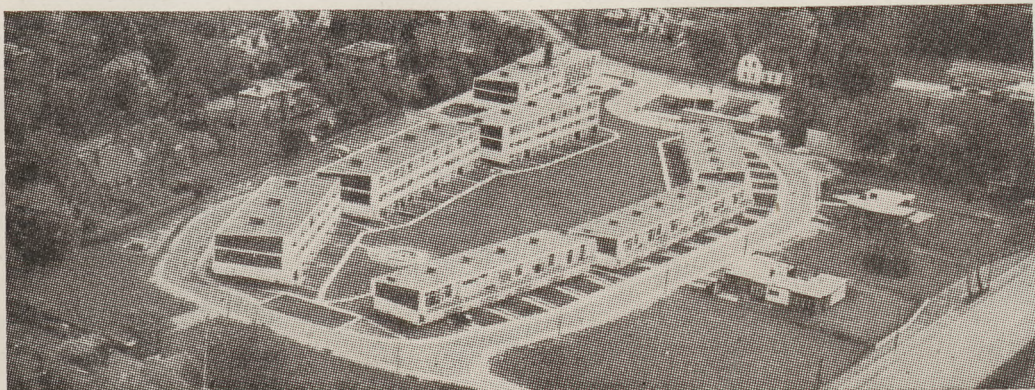
Malmö. Blekingsborg. Widok z ulicy dzielącej osiedle na kolonię wschodnią i zachodnią. Architekci: T. Roos, B. Thornberg, F. Jaenecke i S. Samuelson



Loggie o innym detalu widziane z bliska

Ten sam budynek widziany od tyłu. W głębi 13-kondygn. punktowiec w trakcie robót wykończeniowych

Malmö, Gränsen. Zdjęcie z lotu ptaka. Architekci: F. Jaenecke i S. Samuelson (Do tekstu na str. 491)



MALMÖ. KOLONIA SORGENFRI

Malmö, trzecie co do wielkości miasto Szwecji, liczy obecnie 217 tys. mieszkańców. Plan generalny miasta zakłada (zgodnie z realnymi potrzebami) wzrost do 260 tys. mieszkańców w roku 1970. Tak więc nasilenie budownictwa mieszkaniowego jest duże, zwłaszcza że przeciętna wielkość mieszkania to 3PK. Przy rozbudowie miasta miejscowi urbaniści natrafiają na trudności charakterystyczne dla wszystkich miast w krajach o dużej ilości samochodów. Dla Malmö przyjmuje się obecnie 1 samochód na 2 mieszkania (na 7 osób). W tej sytuacji przelotowość ulic mogłaby być dostateczna przy całkowitym zakazie parkowania. Perspektywny plan porządkowania tych spraw zakładający budowę garaży parkingowych, dwupoziomowych skrzyżowań itp. jest dopiero w trakcie opracowania. Samochód jest również ważkim problemem osiedli mieszkaniowych. Względny ekonomiczny zmusza do ograniczenia budowy garaży zamkniętych i ogrzewanych. W tej sytuacji częstą formą garaży w Malmö (tak zresztą jak i w całej Szwecji) są wiaty z elektrycznym podgrzewaniem motoru, uruchamianym w miarę istotnej potrzeby. Warto tu dodać, że obecne pożyczki dla budownictwa mieszkaniowego udzielane są w stosunku do kosztów budowy z wyłączeniem kosztów budowy garaży. Przejdźmy jednak do budownictwa mieszkaniowego. Kolonia Sorgenfri (projekt arch. F. Jaenecka i S. Samuelsona, rok 1953), stanowiąca własność Komunalnego Akcyjnego Towarzystwa Mieszkaniowego, składa się z trzech zespołów budynków po ok. 100 mieszkań w każdym zespole (ogólna ilość mieszkań w kolonii ok. 300). Każdy zespół składa się z budynku 8 kondygnacyjnego i dwóch budynków o 3 kondygnacjach mieszkalnych z użytkowym poddaszem. W budynkach wysokich kondygnacja zawiera 6 mieszkań, w niskich 3.

Dobrze zagospodarowane dziedzińce posiadają odpowiednio wyposażone place zabaw dla dzieci. Kolonia ta, realizowana przed kilku laty, ma obszerne podziemne agaraże (na razie wystarczające) o stosunkowo wysokim standardzie wykończenia. Warto tu dodać, że drzwi garażu otwierane są na zasadzie działania fotokomórki, która umieszczona jest w ścianie ograniczającej po bokach również zjazdową.

Architektura zespołu budynków posiada silne cechy charakterystyczne, stanowiące swego rodzaju „podpis” zespołu projektującego. Fakt ten warto podkreślić, gdyż następne osiedla publikowane w tym numerze projektowali ci sami ludzie.

OSIEDLE BLEKINGSBORG

Osiedle składa się z dwóch kolonii, z których zachodnia zaprojektowana została przez architektów T. Roosa i B. Thornberga w latach 1956—1957. Mieszkania (570) ulokowano częściowo w czterech budynkach 11-kondygnacyjnych, a częściowo w budynkach 3 i 4 kondygnacyjnych. Właścicielami budynków tej kolonii są jednostki współdzielone.

Reprodukowane zdjęcia pochodzą z kolonii wschodniej, zaprojektowanej w latach 1956—1957 przez architektów T. Roosa, B. Thornberga i F. Jaeneckiego i S. Samuelsona. Kolonia wschodnia składa się z szeregu 3½-kondygnacyjnych budynków, wśród których dominującym akcentem rysują się trzy budynki 13-kondygnacyjne mieszczące mieszkania oraz handel i usługi. Tereny kolonii ograniczone są arterią komunikacyjną o znaczeniu ogólnomiejskim i arterią przemysłową. Budynki tej kolonii należą do właścicieli prywatnych.

W obu koloniach osiedla Blekingsborg występują cztery typy miejsc garażowo-parkingowych:

- otwarte parkingi publiczne
- otwarte parkingi prywatne
- prywatne wiaty garażowe
- i zamknięte garaże ogrzewane.

ZESPÓŁ DOMKÓW SZEREGOWYCH „GRÄNSEN“

Zespół domków szeregowych o 42 segmentach (łącznie z urbanistyką) zaprojektowany został w r. 1955 przez architektów Fritza Jaeneckiego i Stena Samuelsona. Myślą przewodnią autorów było zapewnienie we wszystkich domkach możliwie pełnego widoku poprzez cieśninę Öresund na wybrzeże duńskie i Kopenhagę. Stąd też powstał pomysł stworzenia dwóch typów budynków: niższych 2-kondygn. w pierwszej linii i sytuowanych z tyłu większych budynków 3-kondygn. Ze względu na warunki terenowe w obu typach budynków piwnice umieszczono w parterach z wykluczeniem kondygnacji zagłębionych poniżej poziomu terenu. W obu wariantach największy pokój mieszkalny (dzienny) lokowany jest na najwyższej kondygnacji i wiąże się z obszernym balkonem. Na skraju zespołu, przy drodze dojazdowej usytuowano budynek usługowy mieszczący kotłownię c. o., osiedlową pralnię mechaniczną, łaźnię (saunę), salki-warsztaty dla zajęć typu „hobby”, sklep samoobsługowy, a także pewną ilość pomieszczeń dla pomocniczych domowych.

Otwory po stronie zwróconej ku cieśninie wykonane są nietypowo (możliwość silnych wiatrów).

Całość wykonana w konstrukcji żelbetowej, ściany przednie i boczne w cegle, tylna ściana odwietrzna wykonana z lekkiego betonu. Wyposażenie mieszkań b. dobre, w zasadzie mieści się w ramach szwedzkiego standardu. Warto jednak podać, że np. kuchnie posiadają indywidualne bezpośrednie zsypy śmieciowe.

Konstrukcja nośna budynku wykonana w żelbecie, wyraziście pokazanym w elewacjach przez pomalowanie białą farbą plastikową. Wypełnieniem szkieletu jest jasnoczerwona cegielka i szkło.

ZESPÓŁ SZEREGOWYCH DOMKÓW JEDNORODZINNYCH „FRILUFTSTADEN“

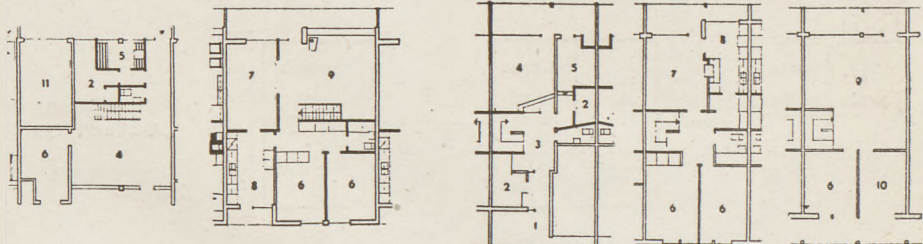
Całość zaprojektowana przez budowniczego E. S. Perssona w dwóch etapach.

Pierwszy etap — 138 domków zrealizowany został w roku 1944. Domki w tej partii stanowią własność prywatną.

W drugim etapie (w r. 1948) wzniesiono grupę północną składającą się z 80 domków — i te są własnością spółdzielczą. W osiedlu występują 2 typy budynków — 4 pokoje z kuchnią i 6 pokoi z kuchnią. Cechą charakterystyczną tego osiedla (uważanego zarówno przez mieszkańców, nie architektów jak i przez wielu architektów za ideał warunków mieszkaniowych) jest całkowity brak dojazdu do poszczególnych domków. Urządzona ulica doprowadza do osiedla — dalej już każdy musi dojść do swego domku przez szeroki, wspólny trawnik. Poza szerokim pasem wspólnie użytkowanej i wspólnie utrzymywanej zieleni (koszt utrzymania wspólnej zieleni wliczany jest do opłatanych przez mieszkańców świadczeń) każdy domek posiada własny minimalny ogródek, jedynie wzrokowo wydzielony zwartą zielenią. Duża ilość dobrze utrzymanej zieleni jest tu drugą cechą charakterystyczną. Urządzenia wspólne — to kotłownia, c. o. i pralnia zaprojektowane we wspólnym budynku ze sklepami, obsługującymi ten zespół.

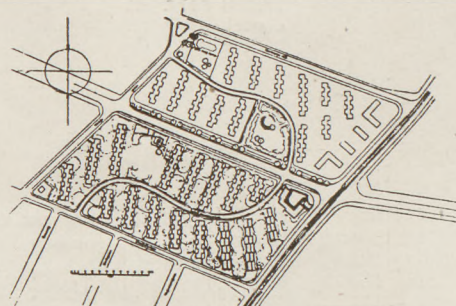


Przekrój przez oba szeregi domków z pokazaniem kierunku widokowego na morze



Typowe rzuty mieszkań w budynkach 2 i 3-kondygnacyjnych

Widok osiedla z budynkiem usługowym na pierwszym planie



Malmö, Friluftstaden. Kompozycja urbanistyczna osiedla. Projekt — budowniczy E. S. Petersson

DOMEK NIE WIADOMO GDZIE

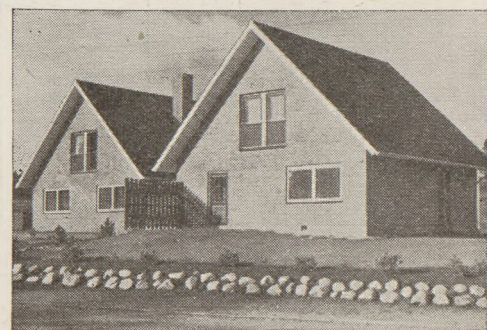
Typowy przeciętny przykład masowego, architektonicznie raczej obojętnego budownictwa „małego”. Domki tego typu, z których cały szereg produkowany jest seryjnie w fabrykach (cena ich jest stosunkowo niska), stanowią architektonicznie „szare tło” drobnych osiedli, małych miasteczek i przedmieści dużych miast. Bardzo starannie utrzymane o prostej, bezpretensjonalnej formie są niewątpliwie dla oka architekta zjawiskiem korzystniejszym niż indywidualne „typy” wykwitające na przedmieściach naszych miast jako efekt działalności inicjatywy określonej krótko mianem „samowoli budowlanej”.

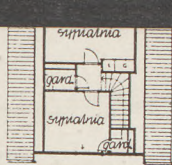
Do tej samej kategorii budownictwa skandynawskiego zaliczyć należy fabrycznie produkowane domki drewniane, łatwe do montażu a także stosunkowo tanie.



Widok pojedynczego segmentu. Zwartą grupą zieleni wydzielony maleńki ogródek przydomowy

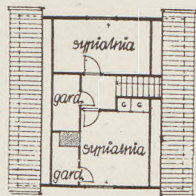
Domek nie wiadomo gdzie



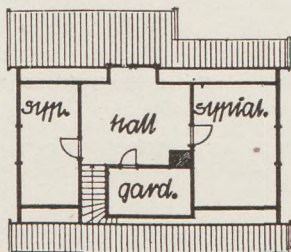


Niepodpiwniczony domek „Asahus“ typ 547,
3P+K mieszk. (g — szafa ubraniowa, l — bie-
liźniarka)

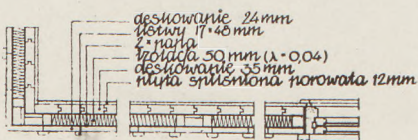
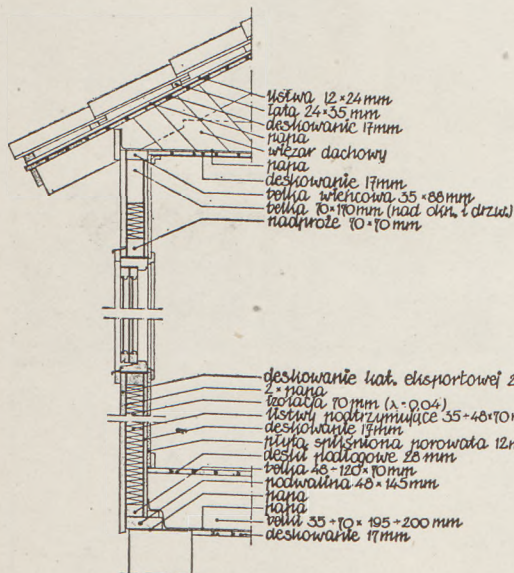
Niepodpiwniczony domek „Ashus“ typ 552,
4PK, z garażem i częścią gospodarczą w par-
terze



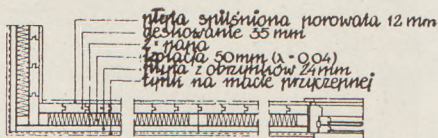
Podpiwniczony domek
„Asahus”, typ 558, 4KP



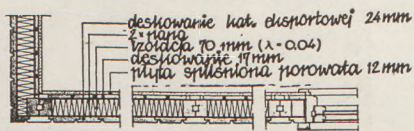
Podpiwniczony domek „Asuhus”, typ 564, 5PK,
z szeregiem pomieszczeń pomocniczych



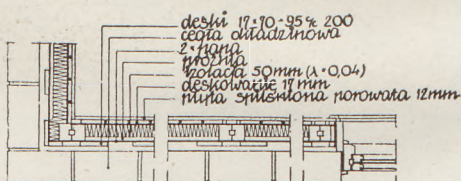
SYSTEM P 53
K VARDE 0.46



SYSTEM P 53 R
K-VARDE = 0,48

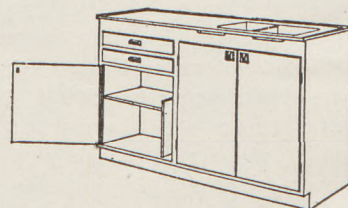


SYSTEM R 53
K-VÄRDE = 0.43

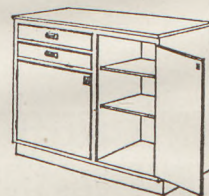


SYSTEM R 53 T
K-VÄRDE = 0,44

**Alternatywy konstrukcyjno-materiałowe ścian.
Systemy „R53”, „P53”, „P53R”, „R53T”.**

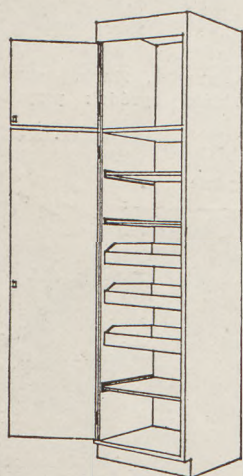


DL-14 60×140×90 CM
DL-16 60×160×90 CM
DL-18 60×180×90 CM
DL-20 60×200×90 CM

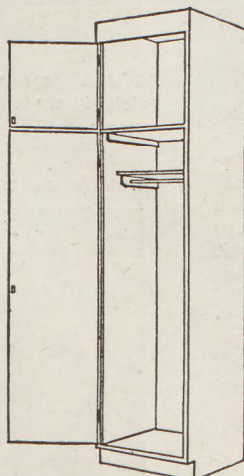


3-08 60×80×85 CM
3-010 60×100×85 CM

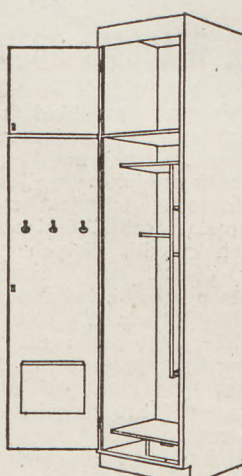
Przykłady typowych elementów wyposażenia mieszkań produkowanych fabrycznie



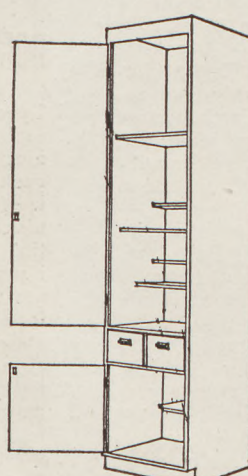
LI-06 60×60×248



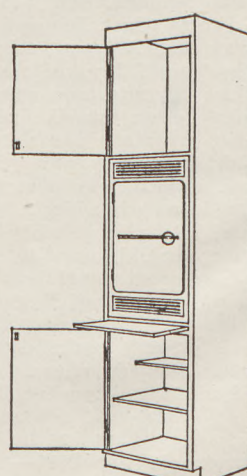
G-06 60×60×248 CM



ST-06 60×60×248 CM



SK-06 60×60×248 CM

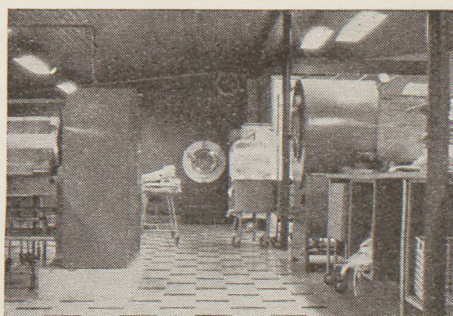


KS-06 60×60×248 CM

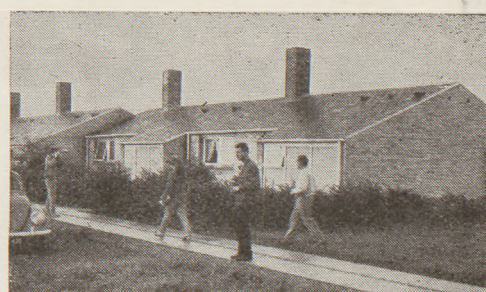
KOPENHAGA. KOLONIA BELLEVUE

Jednorodzinne domki szeregowe

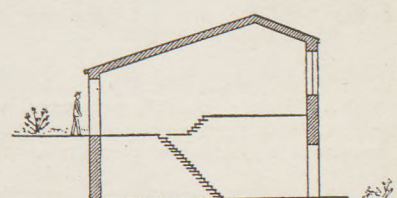
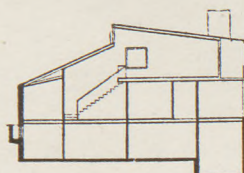
Bellevue to przykład wtopionych w teren i w zieleni domków jednorodzinnych niemal że niedostrzegalnych dla przechodnia idącego ulicą. Racjonalny, przemyślany układ mieszkania, wygodny dla użytkowników rozwiązano w niewielkim metrażu. Rekompensatą na wypadek większej uroczystości rodzinnej, związanej z przyjęciem większej liczby gości, jest rodzaj „domu społecznego”, w którym skupia się życie towarzysko-społeczne paruset mieszkających tu rodzin i w którym każdy z mieszkańców zespołu przyjąć może swoich gości, korzystając z kilku doskonale urządzonych sal o charakterze recepcyjnym, kuchni wyposażonej poza sprzętem stałym w pełny komplet garnków, patelni, młynków do kawy itp., a także w pełną zastawę stołową w dostatecznie dużym komplecie. Inne inwestycje zespołowe — to całkowicie zmechanizowana pralnia, pracująca zarówno na zlecenie jak i „samoobsługowo”, połączona pod wspólnym dachem z łaźnią (sauną), pawilon sklepowo-rzemieślniczy i 4-letnia szkoła dla najmłodszych mieszkańców osiedla (aby nie musieli przechodzić przez jezdnię). Wewnętrzny teren zespołu — to duży, całkowicie wspólny trawnik na silnie sfalowanym terenie. Tutaj właśnie organizowane są wspólne zabawy dla dzieci. W czasie naszej wizyty na jednym z pagórków rozbite były namioty obozu indiańskiego i w zapadającym zmierzchu szereg „dzikich siuksów” odprawiał tany dokoła zapalonego ogniska. Warto jednak dodać, że zarówno ten zespół jak i zespół Søholm należą do najdroższego budownictwa mieszkaniowego w Kopenhadze.



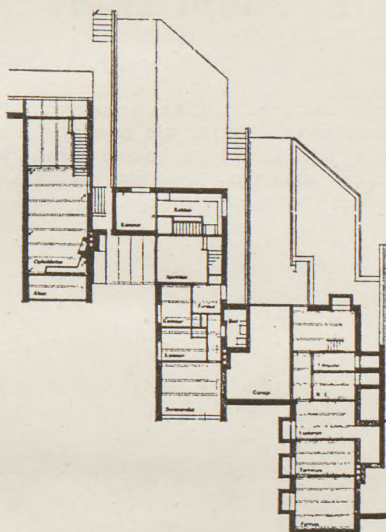
Bellevue. Wnętrze pralni osiedlowej



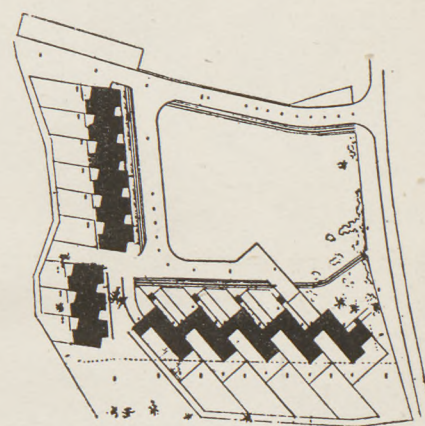
Bellevue. Widok domków szeregowych od strony ulicy



Kopenhaga, osiedle Bellevue. Przekrój domku



Søholm. Rzuty kondygnacji i przekrój domku



Kopenhaga, Søholm. Autor prof. arch. A. Jacobsen. Sytuacja (mała urbanistyka) zespołu

KOPENHAGA. KLAMPENBORG

Szeregowe domki jednorodzinne Søholm przy Strandvejen

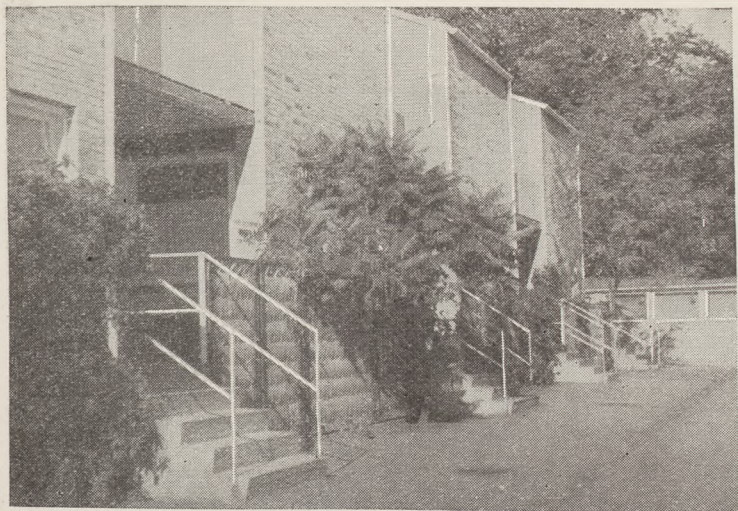
Prof. arch. Arne Jacobsen, rok 1950
Położony przy nadmorskim bulwarze zespół szeregowych domków jednorodzinnych składa się z 23 jednostek. 18 wyższych domków zlokalizowano w głębi, 5 niższych, wtopionych w zieleni i zlokalizowanych bliżej ulicy kształtuje zasadniczy obraz, oglądany przez przechodnia idącego Strandvejen. I ten właśnie, oglądany z ulicy obraz zespołu, jest bardzo charakterystycznie dla twórczości prof. Jacobsena ukształtowany: ponad poziomym pasem doskonale skomponowanej zieleni szereg niskich, długich odcinków, jasnych ścian ściętych ukośnie niewidocznym dachem i wzbogaconych świetnie umiejscowionym, silnie cieniuującym małym otworem okiennym nie przeciętym żadną linią podziału. Nie ma w tym zresztą żadnego formalizmu. Duże otwory okienne tych domków umieszczone są w ścianie odwróconej od morza, co ze względów klimatycznych jest całkowicie uzasadnione. Atmosfera zespołu wyczarowana została przy wielkiej prostocie użytych środków — drobne, bogate w kolorze rośliny skalne i niskie, barwne krzewy przeplatają się z surowym kamieniem. Płyty dzielące przedogródki, przeplecione wikliną. Czyste jasne tynki, no i wreszcie, nienaganne wykonawstwo. Jedyna dostrzeżona, dla nas jeszcze, niestety, tylko ciekawostka techniczna — to Polyverbel użyty do oszklenia dużych okien pokojów dziennych. Dwie warstwy szkła złączone są hermetycznie patentowanym spoiwem, w środku warstwa idealnie suchego powietrza. Płyty Polyverbel zmontowane są w ramiakach z hartowanej nierdzewnej stali. Stąd też zdumiewająca lekkość konstrukcji okna.



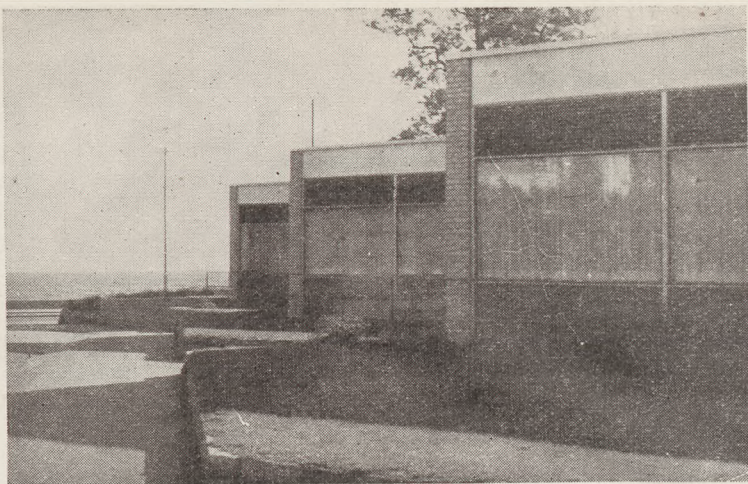
Widok na wnętrze zespołu Søholm, widoczne oba typy domków

Zespół Søholm widziany od strony bulwaru Strandvejen





Söholm. Wyższe domki sytuowane w głębi. Widoczne rotality wtopione w płytę balkonową i fragment wyplatanej ogrodzenia

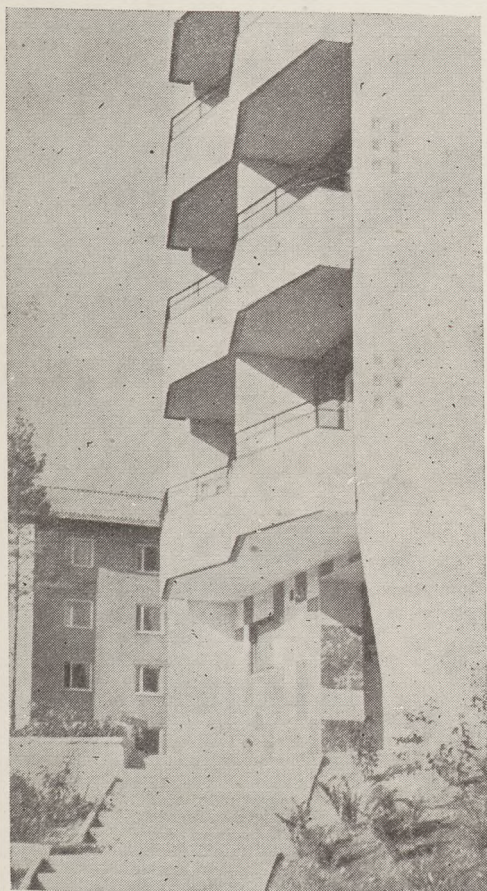
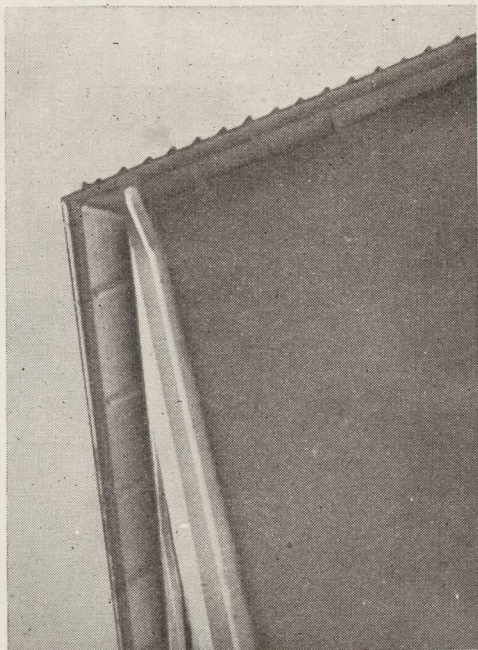


Söholm. Widok od tyłu

Söholm. Niższe domki widziane od tyłu

DETAL ARCHITEKTONICZNY

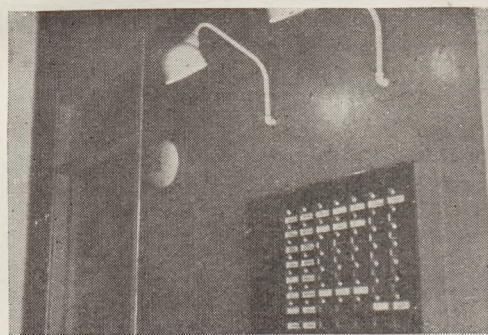
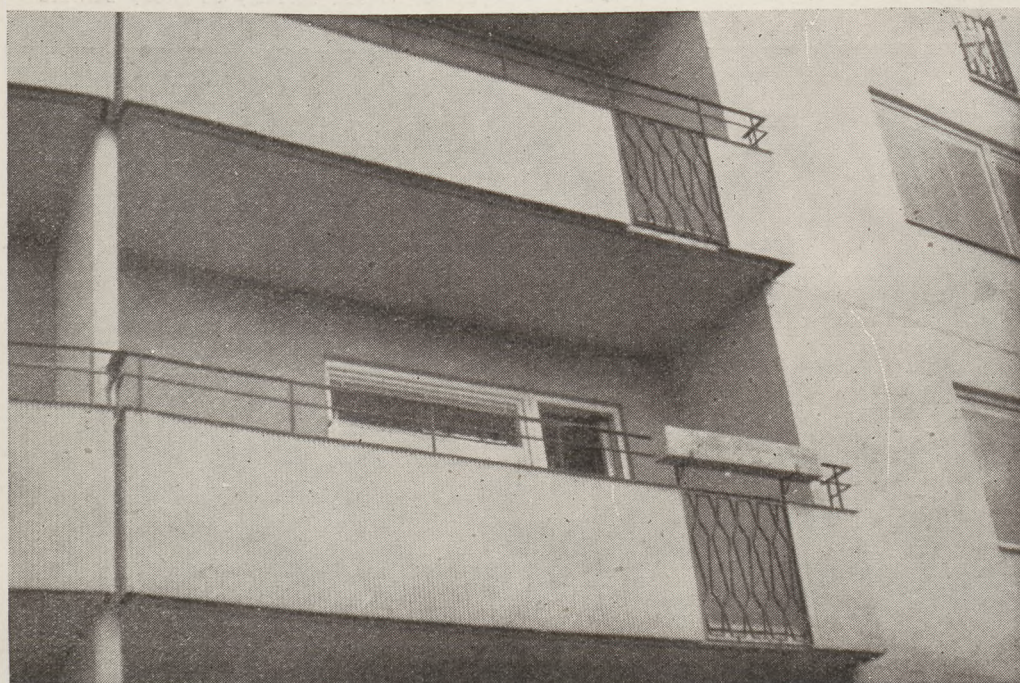
Prosty okap dachu, rynna zewnętrzna. Prostota ukształtowania detalu nie przeszkadza w osiągnięciu dobrego efektu plastycznego w skali osiedla, natomiast pozwala budować taniej i więcej (Sztokholm, osiedle Kärrtorp)



Sylwety poszczególnych budynków wzbogacone łamaną linią 1/2-loggii (Sztokholm, osiedle Kärrtorp)

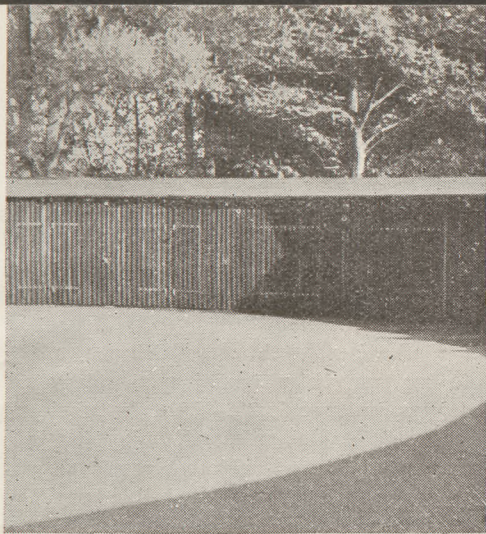


Punktowiec o innym detalu i wyrazie architektonicznym. Uwagę zwracają założone ze względu na dzieci barierki ochronne w oknach (Sztokholm, osiedle Kärrtorp)

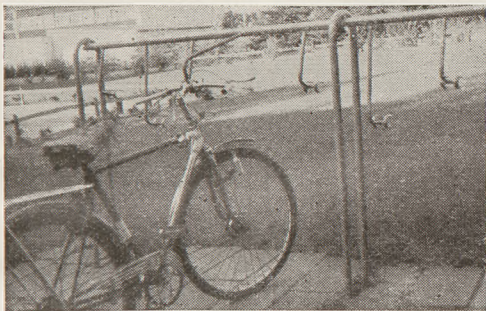


Dobrze oświetlona lista lokatorów. Na tablicy guzik z numerem mieszkania powtarza formę lampy-numeru przy drzwiach (bloki spółdzielcze w Odense)

Rola balkonu i loggii w oglądanych przez nas budynkach mieszkaniowych jest bardzo duża. Można się o tym przekonać na publikowanych tu przykładach. Łączenie balustrad pełnych z ażurowymi, różnicowanie koloru i faktury balustrady pełnej, wprowadzanie barwnej tkaniny przeplecionej w ażurach, lub tak jak w Malmö — dla podniesienia wysokości balustrady — pozwala na osiągnięcie prostymi środkami indywidualnego wyrazu nawet w najbardziej przeciętnej i nieciekawej „masowej” mieszkaniówce (Sztokholm, osiedle Kärrtorp)

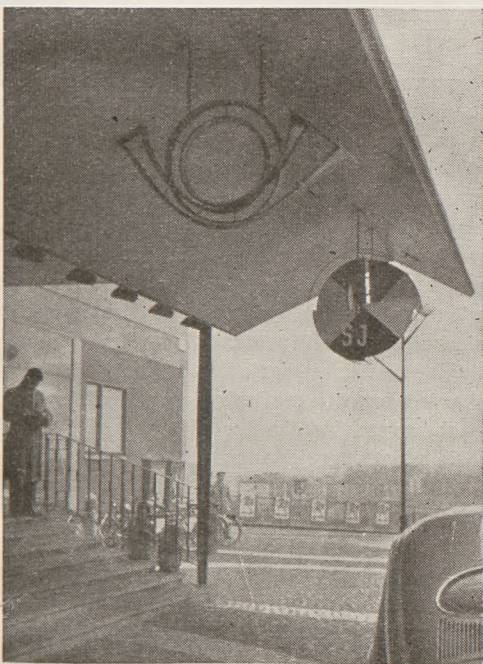


Garaz kołisty dla samochodów. (Osiedle Sollerød park w Kopenhadze)

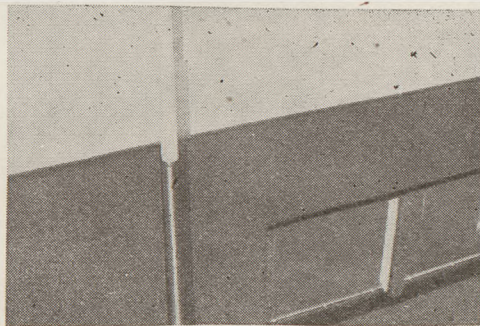


„Garaże” rowerowe wyglądają nieco skromniej (osiedle Sollerød, park w Kopenhadze)

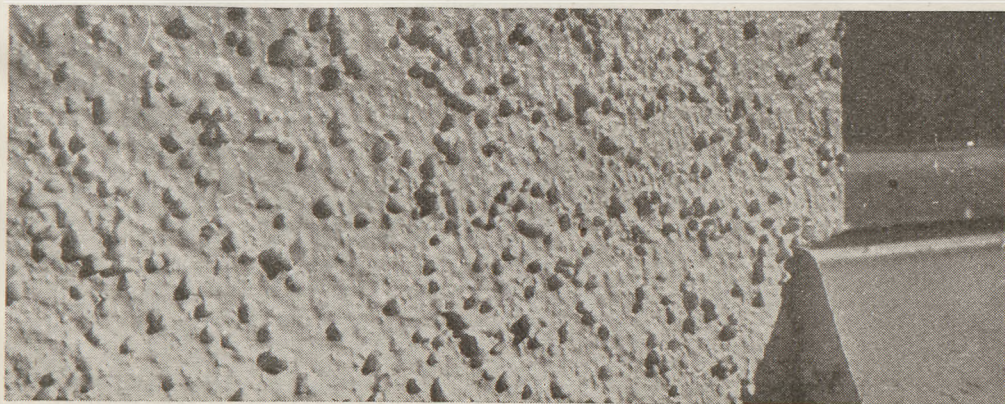
Wywieszka reklamowo — orientacyjna. (Centrum Vällingby)



Rury spustowe rynien pomalowane na kolor wyprawy ściany, (Sztokholm, osiedle Östberga).

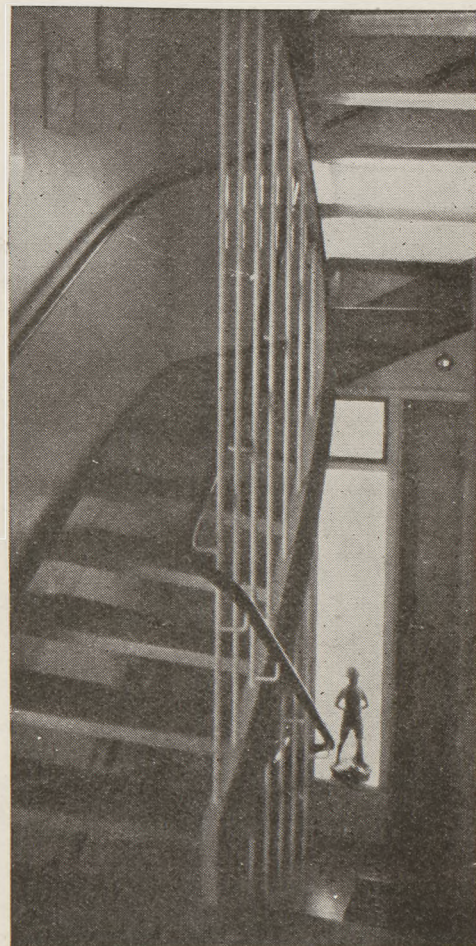


Fragment elewacji pokrytej drobnym żwirem o granulacji ca 5 do 20 mm. Pokrywanie z tynkowalnicą żwirem zmieszany z szybkooschnącą farbą. (Sztokholm, osiedle Östberga).



Detale elewacji (osiedle Sollerød, park w Kopenhadze — patrz „Architektura” nr 4:57)

„Policzek” schodów dla oszczędności wykonany w jednej płaszczyźnie (domki jednorodzinne w Nörrköping)



NOWE KIERUNKI W URBANISTYCE ZSRR

(Planowanie miast i zabudowa terenów mieszkaniowych)

W Akademii Budownictwa i Architektury ZSRR zakończono prace nad projektem wytycznych planowania miast i zabudowy terenów mieszkaniowych. Myślą przewodnią nowych wytycznych jest dążenie do zwiększenia wartości użytkowej nowowznoszonych miast i zespołów mieszkaniowych przy jednoczesnym przestrzeganiu niezbędnej ekonomiczności tej zabudowy. Wytyczne te nie mają charakteru sztywnych norm, lecz raczej zaleceń umożliwiających uwzględnienie konkretnych warunków, w jakich miasto ma być wzniesione. A oto węzłowe założenia projektu wytycznych.

1. Aby uzdrowić zagęszczone miasta i polepszyć w nich warunki mieszkaniowe, zaleca się wznoszenie w podmiejskiej strefie przy wylotowych arteriach i liniach kolejowych — niewielkich miast satelitów o wysokiej wartości użytkowej i względnej samodzielności administracyjnej i gospodarczej. W tym celu należy w miastach-satelitach stworzyć higieniczne i wygodne warunki bytowania przez wyposażenie ich we wszystkie towarzyszące urządzenia usługowo-gospodarcze i instalacje, stosowane w nowoczesnych, dużych miastach. Zaleca się też wznoszenie zakładów przemysłowych, nieuciążliwych dla otoczenia, w których będzie mogła być zatrudniona większość mieszkańców. W ten sposób w miastach satelitach, wznoszonych na zdrowych terenach, związanych z przyrodą i otaczającą zielenią — warunki mieszkaniowe

będą znacznie lepsze aniżeli w dużych miastach o nadmiernej gęstości zaludnienia. Liczba mieszkańców w miastach-satelitach nie powinna przekraczać 80 000. Zaleca się jednak planowanie również mniejszych miast — w granicach 30—40 tysięcy mieszkańców.

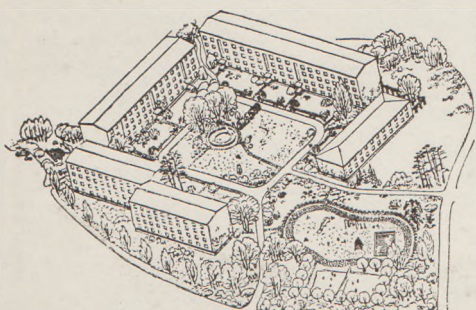
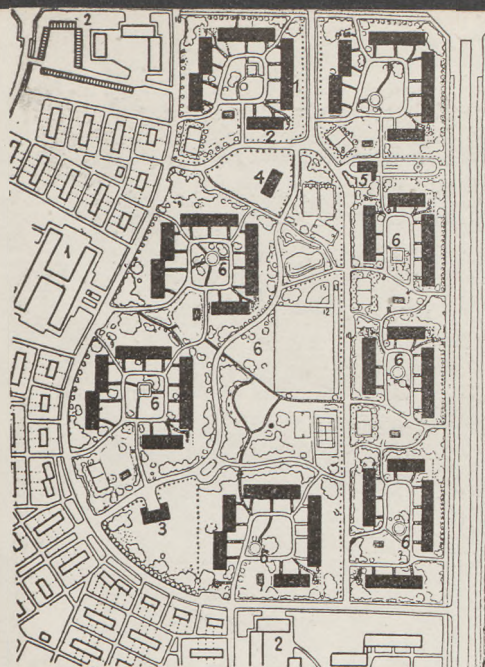
2. Wielkość nowych samodzielnych miast (nie związanych z istniejącymi miastami) należy ograniczyć do 200—250 tysięcy mieszkańców. W takich miastach mogą już być usytuowane duże zakłady przemysłowe, wyższe uczelnie, teatry i wszelkie niezbędne urządzenia handlowo-usługowe i gospodarcze, a równocześnie miasta te nie wymagają skomplikowanych instalacji i wewnętrznych urządzeń komunikacyjnych. Miasta tego typu stwarzają wygodne warunki bytowania, zaś koszt inwestycji i eksploatacji jest znacznie mniejszy niż w dużych miastach.

3. W każdym nowowznoszonym mieście (bez względu na jego wielkość) oraz w nowowznoszonych dzielnicach zaleca się stosowanie ścisłego podziału terenu miasta, czy dzielnicy, na strefy o różnym przeznaczeniu i sposobie użytkowania. Wytyczne przewidują wydzielenie następujących głównych stref: strefy mieszkaniowej wraz z towarzyszącymi urządzeniami usługowo-gospodarczymi, strefy przemysłowo-składowej wraz z zewnętrzną komunikacją i strefy zieleni podmiejskiej wraz z zielenią izolacyjną. Podział terenów miejskich na strefy umożliwia uzyskanie dobrego układu funkcjonalnego i najlepszych warunków higienicznych.

Poszczególne strefy mogą być umieszczone na jednym zwartym terenie lub na kilku rozproszonych terenach w zależności od charakteru i wielkości miasta czy dzielnicy oraz w zależności od warunków przyrodzonych. W miastach małych i średnich (do 100 tysięcy mieszkańców) zaleca się z reguły stosowanie zwartych stref i takiego ich układu w obrębie miasta, aby odległość zakładów przemysłowych i urządzeń od miejsc zamieszkania była w zasięgu komunikacji pieszej. Zwartość poszczególnych stref i ich względnie bliskie sąsiedztwo umożliwia uzyskanie ekonomicznej zabudowy i ekonomicznych warunków eksploatacji małych i średnich miast przy jednoczesnej wysokiej wartości użytkowej.

W dużych miastach o powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych szluszniej jest stosowanie rozproszonych stref, zwłaszcza mieszkaniowej i przemysłowej, przy czym ze względów higienicznych należy unikać nadmiernego zbliżenia wydzielonych fragmentów strefy przemysłowej do strefy mieszkaniowej i zabudowywania zielonych pasów izolacyjnych między różnymi strefami. W przypadku stosowania rozproszonej strefy mieszkaniowej poszczególne jej zespoły należy wyposażać we wszystkie niezbędne urządzenia handlowo-usługowe i gospodarcze. W przypadku stosowania rozproszonej strefy przemysłowej należy jednak unikać nadmiernego rozproszenia zakładów przemysłowych i urządzeń ogólnomiejskich; zaleca się tworzenie grup przemysłowych na obszarze o powierzchni do 400 ha, zatrudniających maksimum 25 000 pracowników.

4. W odróżnieniu od dotychczasowych metod zabudowy terenów mieszkaniowych, po-



Eksperymentalny projekt bezblokowego zespołu mieszkaniowego, opracowany w Instytucie Budowy Miast i Planowania Regionalnego przy Akademii Budownictwa i Architektury ZSRR. Powierzchnia zespołu — 33,5 ha; wysokość zabudowy mieszkaniowej — 2 i 4 kondygnacje; intensywność zabudowy — 3000 m² powierzchni mieszkalnej na hektar netto (1900 m² na ha brutto); ogólna ilość mieszkańców — około 6000 (przy 9 m² powierzchni mieszkalnej na 1 mieszkańca). Legenda: 1 — szkoła, 2 — skoncentrowane urządzenia handlowo-usługowe i gospodarcze, 3 — żłobek, 4 — przedszkole, 5 — pawilon sklepowy, 6 — ogród zespołowy wraz z urządzeniami sportowymi

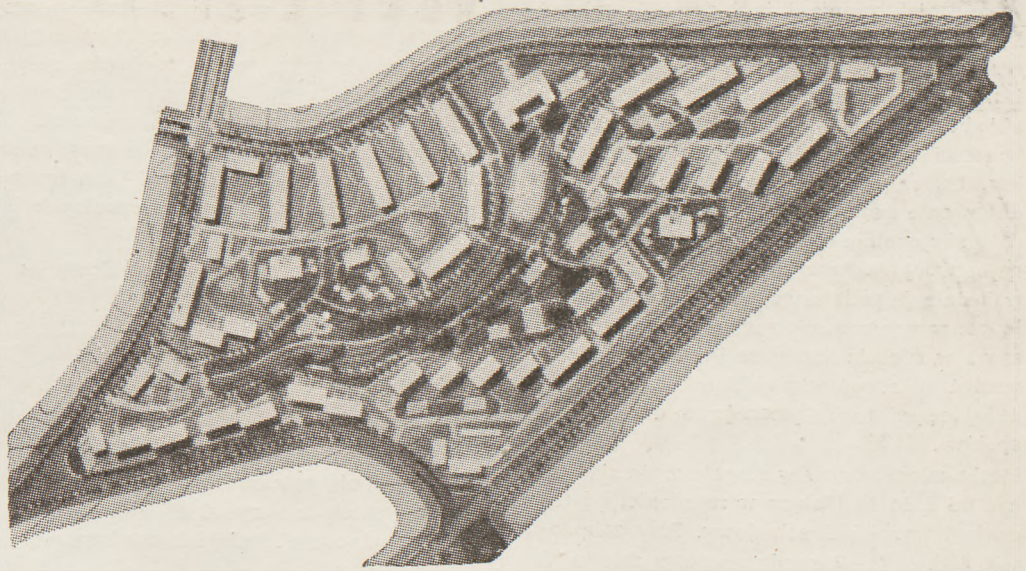


legających na rozdrobnieniu tych terenów gęstą siecią ulic na małe bloki mieszkaniowe o powierzchni kilku hektarów — projekt wytycznych zaleca stosowanie znacznie większych jednostek strukturalnych, a mianowicie, zespołów mieszkaniowych („mikro-rajon”) o powierzchni do 30 ha (przy układzie bezblokowym) i do 50 ha (przy układzie blokowym).

W małych wydzielonych blokach otoczonych ulicami trudno jest prawidłowo zlokalizować urządzenia dziecięce, szkoły i inne wydzielone urządzenia usługowo-gospodarcze. Trudno jest również izolować te urządzenia od wypoczynkowych wewnątrz blokowych i na ogół umieszczano je w obrębie dziedzińców mieszkaniowych. Często projektowano małe bloki mieszkaniowe bez jakichkolwiek urządzeń towarzyszących lub koncentrowano te urządzenia poza blokami w znacznym oddaleniu od budynków mieszkalnych (droga do tych urządzeń prowadziła często przez ulice o dużym nasileniu ruchu). W małych blokach budynki mieszkalne umieszczano na ogół na obrzeżu bloku równoległe do otaczających ulic. W konsekwencji mieszkania w tych budynkach nie są dostatecznie izolowane od hałasów ulicznych, kurzu i gazów spalinowych. Nie są też one właściwie nasłonecznione i przewietrzane. To samo dotyczy wewnątrz blokowych i dziedzińców: mało w nich zieleni i słońca, natomiast dużo jezdni, chodników i parkanów, ogradzających tereny wtłoczonych urządzeń usługowych a nawet gospodarczych.

Zabudowa terenów metodą kompleksowych zespołów mieszkaniowych — dzięki lepszej izolacji mieszkań i wewnątrz blokowych od hałasów ulicznych, kurzu i gazów spalinowych, dzięki możliwości dobrej izolacji budynków mieszkalnych i wewnątrz wypoczynkowych od wszystkich uciążliwych dla otoczenia urządzeń towarzyszących, dzięki większej możliwości przystosowania układu zabudowy do stron świata, widoku i warunków terenowych — stwarza znacznie lepsze warunki sanitarno-higieniczne od zabudowy blokowej.

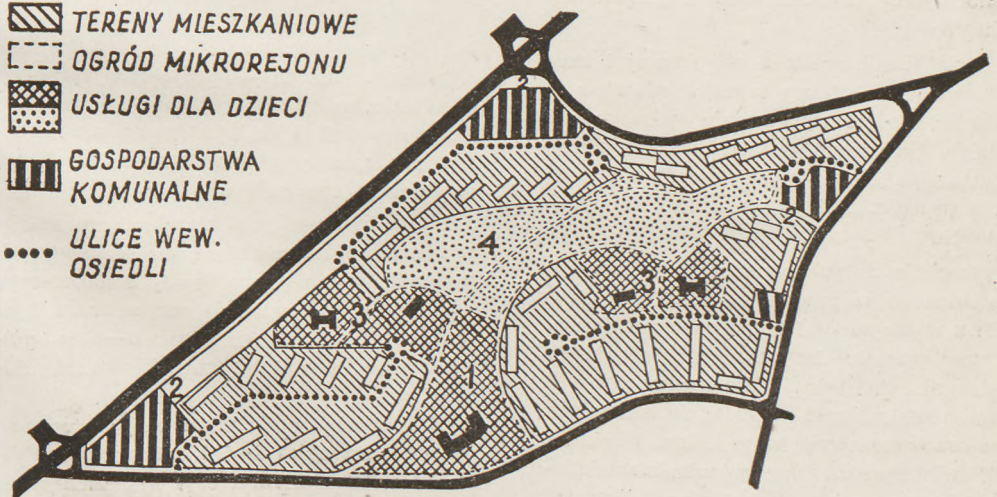
Ta metoda zabudowy terenów mieszkaniowych przewyższa starą, blokową nie tylko pod względem wartości użytkowych ale i pod względem ekonomiczności. Komplek-



Eksperymentalny projekt bezblokowego zespołu mieszkaniowego, opracowany w Instytucie Budowy Miast i Planowania Regionalnego przy Akademii Budownictwa i Architektury ZSRR. Powierzchnia zespołu — 22,5 ha; wysokość zabudowy mieszkaniowej — 2 i 4 kondygnacje; intensywność zabudowy — 3500 m² powierzchni mieszkalnej na hektar netto (2200 m² na ha

brutto); ogólna ilość mieszkańców — około 5500 (przy 9 m² powierzchni mieszkalnej na 1 mieszkańca); legenda: 1 — szkoła; 2 — skoncentrowane urządzenia handlowo-usługowe i gospodarcze, 3 — żłobek, przedszkole i inne urządzenia dziecięce, 4 — ogród zespołowy wraz z urządzeniami sportowymi

- TERENY MIESZKANIOWE
- OGRÓD MIKROREJONU
- USŁUGI DLA DZIECI
- GOSPODARSTWA KOMUNALNE
- ULICE WEW. OSIEDLI

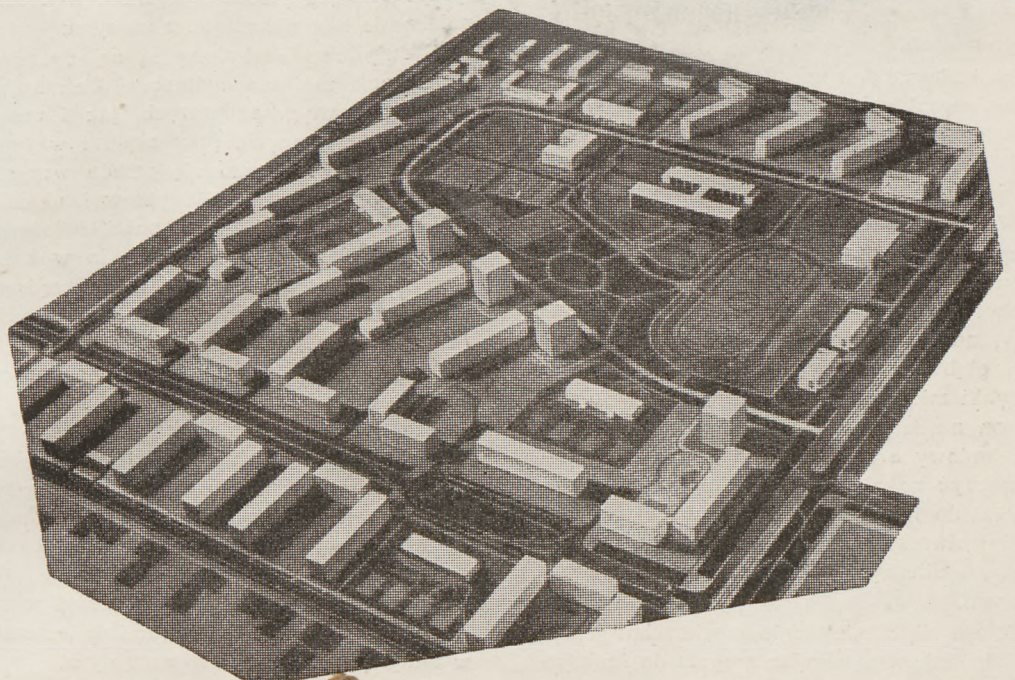
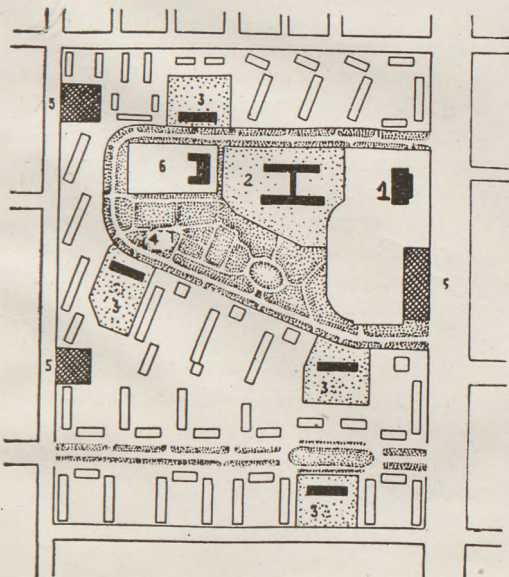


ULICA O ZNACZENIU OGÓLNOMIEJSKIM

ULICE MIESZKANIOWE

Eksperymentalny projekt bezblokowego zespołu mieszkaniowego opracowany w Instytucie Budowy Miast i Planowania Regionalnego przy Akademii Budownictwa i Architektury ZSRR. Powierzchnia zespołu — 27,5 ha, wysokość zabudowy mieszkaniowej — 2, 4 i 7 kondygnacji, intensywność zabudowy — 3500 m² powierzchni mieszkalnej na hektar netto (2300 m² na

ha brutto); ogólna ilość mieszkańców — około 6200 (przy 9 m² powierzchni mieszkalnej na mieszkańca), legenda: 1 — klub międzyzespołowy, 2 — szkoła, 3 — żłobki i przedszkola, 4 — ogród zespołowy wraz z urządzeniami sportowymi, 5 — skoncentrowane urządzenia handlowo-usługowe i gospodarcze, 6 — ogródek jordanowski



sów projektowanie dużych zespołów mieszkaniowych umożliwił bowiem prawidłowe rozmieszczenie budynków mieszkalnych i urządzeń, a więc uzyskanie najlepszego układu funkcjonalnego bez uszczerbku dla wartości użytkowej mieszkań i wypoczynkowych wnętrz blokowych; umożliwia zredukowanie powierzchni jezdni i chodników do funkcjonalnie niezbędnego minimum oraz najbardziej ekonomiczne uzbrojenie terenu w instalacje podziemne; umożliwia wreszcie lepsze zorganizowanie ruchu kołowego i pieszego w mieście (mniejsza ilość skrzyżowań wzdłuż ulic ogólniejskich i utrzymanie dużej części ruchu pieszego w obrębie zespołów).

Liczba mieszkańców w zespole może się wahać od 2 do 15 tysięcy w zależności od rodzaju i wysokości zabudowy. Przy zabudowie niskiej (1—2 kondygnacje) z działkami czy ogródkami przydomowymi — liczba mieszkańców zespołu powinna wynosić 2—2,5 tysiąca; przy zabudowie wyższej (4—5 kondygnacji) — 10—15 tysięcy. Jednak nawet mniejszy zespół o liczbie mieszkańców 4—5 tysięcy stwarza już dobre warunki do uzyskania wysokiej wartości użytkowej przy jednoczesnej ekonomiczności zabudowy i eksploatacji.

Na zwiększenie wartości użytkowej i ekonomiczności zabudowy terenów mieszkaniowych w mieście wpływa nie tylko sposób podziału tych terenów i wielkość jednostki strukturalnej, lecz również sposób planowania i układ zabudowy jednostek mieszkaniowych.

Powszechnie dotychczas stosowana zabudowa obrzeżna w poważnym stopniu kolidowała z wymaganiami higieny i prawidłowego usytuowania budynków mieszkalnych w stosunku do stron świata i ulicy. **Projekt nowych wytycznych w zasadzie nie zaleca zabudowy obrzeżnej**, która uniemożliwia na ogół właściwe nasłonecznienie, naświetlenie i izolowanie od hałasów ulicznych wszystkich mieszkań; uniemożliwia dobre przewietrzanie wnętrz blokowych; powoduje dodatkowe roboty niwelacyjne oraz znaczne niszczenie istniejącego starodrzewu i gleby. Dążąc do dobrego izolowania od hałasów ulicznych, właściwego nasłonecznienia i przewietrzania mieszkań i wnętrz blokowych, do najlepszego wykorzystania warunków terenowych — **zaleca się swobodny układ zabudowy bloków i zespołów mieszkaniowych**.

Swobodny układ zabudowy, przystosowany do warunków terenowych i do istniejącej zieleni, zwłaszcza wysokiej — stwarza również duże możliwości urozmaicenia kompozycji przestrzennej.

W odróżnieniu od dotychczas praktykowanego układu, w którym wzdłużna linia zabudowy mieszkaniowej pokrywała się na ogół z linią regulacyjną ulicy, nowe wytyczne zalecają cofnięcie linii zabudowy w głąb terenu zespołu, zwłaszcza gdy budynki mieszkalne przylegają do ulic o dużym nasileniu ruchu. Tereny między linią zabudowy a linią regulacyjną należy przeznaczyć na zieleni izolacyjną o szerokości od 3 do 12 m. Pasy zieleni niskiej i wysokiej stwarzają najlepszą izolację przed hałasem ulicznym, kurzem i gazami spalinywymi.

Zaleca się zmniejszenie powierzchni jezdni i chodników w obrębie zespołu do funkcjonalnie niezbędnego minimum, stosując

w miarę możliwości ciągi pieszo-jezdne o szerokości nie większej niż 3,5 m. Orientacyjna norma powierzchni jezdni w obrębie zespołu mieszkaniowego powinna wynosić 0,4—0,5 m² na 1 m² powierzchni mieszkalnej. Dla umożliwienia powszechnego stosowania swobodnego układu zabudowy i dla lepszego izolowania budynków mieszkalnych od

Porównanie intensywności zabudowy w obrębie zespołu mieszkaniowego według wytycznych radzieckich i polskich *)

Wyszczególnienie	średnia wysokość zabudowy (ilość kondygnacji)						
	2	3	4	5	6	7	8
Powierzchnia zabudowana w % wg wytycznych radzieckich (maksymalna)	28	27	25	24	22	21	20
wg wytycznych polskich (maksymalna)	—	26	23	21	19	17	—
Powierzchnia mieszkalna na ha netto w m ² wg wytycznych radzieckich (minimalna)	2000	3000	3800	4400	4800	5200	5500
wg wytycznych polskich (maksymalna)	—	3600	4200	4800	5200	5500	—

* Podane wskaźniki krajowe dotyczą zespołów mieszkaniowych, w których większość urządzeń usługowo-gospodarczych usytuowana jest poza budynkami mieszkalnymi.

hałasów ulicznych — projekt wytycznych **eliminuje budynki narożnikowe i wprowadza nowy wskaźnik intensywności zabudowy, zmniejszony w stosunku do dotychczas obowiązującego o 10%.**

5. Nowe budownictwo mieszkaniowe należy w zasadzie lokalizować na niezabudowanych terenach, nie wymagających dodatkowych robót przy wyburzaniu i oczyszczaniu, których koszt wynosi przeciętnie 8—10% ogólnych kosztów budowy zespołu mieszkaniowego.

6. **Zaleca się w dalszym ciągu stosować przede wszystkim 4—5 kondygnacyjne budynki wielosegmentowe w miastach średnich i dużych oraz 2—3 kondygnacyjne w miastach małych i osiedlach przyfabrycznych.**

Indywidualną niską zabudowę mieszkaniową zaleca się sytuować na peryferiach miast w strefie podmiejskiej i w wydzielonych osiedlach, przy czym zespoły te powinny być również wyposażone we wszystkie niezbędne towarzyszące urządzenia usługowo-gospodarcze, a przede wszystkim w dobre połączenie komunikacyjne z miastem.

7. Szczegółowo omówione są zasady rozmieszczenia zarówno ogólnomiejskich urządzeń usługowo-gospodarczych, jak i urządzeń towarzyszących, przy czym i w tym wypadku powodowano się przede wszystkim względami wartości użytkowej, układu funkcjonalnego i ekonomiczności. Położono nacisk na konieczność zakładania w każdym mieście rozbudowanej sieci urządzeń sportowych, przystosowanych do różnych pod względem wieku grup ludności. Zaleca się usytuowanie tych urządzeń w bezpośrednim sąsiedztwie strefy mieszkaniowej. Zaleca się formowanie skoncentrowanych ośrodków usługowych na wydzielonym terenie w obrębie zespołów mieszkaniowych, grup zespołów i dzielnic oraz zredukowanie do minimum ilości urządzeń wbudowanych w budynki mieszkalne. Takie usługi jak sklepy, warsztaty rzemieślnicze, urząd pocztowy itp. należy koncentrować i umieszczać w budynkach 2—3 kondygnacyjnych.

8. W związku z gwałtownym rozwojem mo-

toryzacji wytyczne wprowadzają nową klasyfikację ulic miejskich.

Rozróżnia się: ulice ogólnomiejskie i ogólnodzielnicowe, ulice lokalne (obejmujące ulice mieszkaniowe oraz ulice w obrębie zespołów przemysłowych i składowych), autostrady miejskie o regulowanym ruchu kołowym, autostrady o przyspieszonym, nie-

przerywanym ruchu kołowym, autostrady parkowe. W śródmieściu zaleca się wydzielanie części ulic przeznaczonych przede wszystkim dla ruchu pieszego. Właściwy dobór ulic przystosowany do nasilenia ruchu umożliwia zmniejszenie sieci komunikacyjnej w mieście i tym samym obniżenie ogólnych kosztów budowy.

Projekt wytycznych przewiduje znaczne zwiększenie ilości garaży samochodowych w strefie mieszkaniowej. W zależności od wielkości miasta należy planować na terenie zespołów mieszkaniowych 30—50 boksów dla samochodów indywidualnych na 1000 mieszkańców, przy czym w najbliższym okresie należy wybudować co najmniej 10—20 boksów na 1000 mieszkańców.

Zaleca się stosowanie dwóch rodzajów garaży: małych towarzyszących, wolnostojących, usytuowanych na wydzielonych działkach w obrębie zespołu, ale izolowanych od wnętrz mieszkaniowych oraz dużych garaży międzyzespołowych o pojemności 75—200 samochodów, usytuowanych poza obrębem zespołów na wydzielonych działkach.

9. Zalecana powierzchnia zieleni ogólnomiejskiej jest również znacznie większa od dotychczasowych norm; przewiduje się 10—15 m² tej zieleni na 1 mieszkańca w zależności od wielkości miasta. Wprowadzono przy tym zasadę: im większe miasto, tym więcej zieleni ogólnomiejskiej (50—80% zieleni zaleca się umieszczać w obrębie dzielnic, zespołów i bloków mieszkaniowych).

Wytyczne zwracają uwagę na rozpowszechnioną dotychczas niewłaściwą metodę projektowania zieleni towarzyszącej w postaci dekoracyjnych skwerów. Zaleca się projektowanie towarzyszącej zieleni w postaci swobodnych zieleńców, przystosowanych do warunków terenowych i układu zabudowy. Należy unikać na terenie zespołowej zieleni ścieżek i chodników o asfaltowej nawierzchni. Należy unikać również ogrodzeń, fontann itp. Na terenach przeznaczonych pod nową zabudowę mieszkaniową zaleca się zachowanie przede wszystkim istniejącego starodrzewu i gleby.

Z materiałów I. B. M., na podstawie „Architektury ZSRR” nr 6/1958 r.

(I. R.)

EXPO - 1958

JAN MINORSKI

Światowa Wystawa w Brukseli zamknęła swe bramy. „Orbis” udostępnił szczęśliwcom („tylko” 6000 zł!) jej zwiedzenie. Można więc było rzucić okiem na tę pierwszą powojenną, a zarazem kolejną w długim łańcuchu wystaw światowych, z których pierwsza miała miejsce w roku 1951 w Londynie i która w pamięci ludzi pozostawiła Pałac Kryształowy — nieśmiertelne dzieło ogrodnika Paxtona (pałac spłonął w 1937 r.)

Co trwałego pozostawi Expo 58 przyszłości?

Aby coś obejrzeć w czasie dwu dni zwiedzania, trzeba się było zdecydować na wybór. Wybór oznacza odrzucanie. Wydawało się, że najistotniejsza była część międzynarodowa i przez egzotykę, ciągle jeszcze kolonialną, Kongo Belgijskie. Zresztą brakowało tu sporej części dzisiejszego świata: Chin, Indii, Indochin. Wybór dotyczył również pytania: pawilony, eksponaty czy zwiedzający? Trzeba było z braku czasu ograniczyć się do pawilonów. Obejrzawszy 5-krotnie Targów Poznańskich, ułamkiem czasu zaledwie można było dotknąć wielu znakomitych pawilonów, w tym Czechosłowacji. Decyzja ograniczenia się była jednak słuszną, gdyż pozwoliła z grubsza ogarnąć całość i zwrócić uwagę na główne wydarzenia konstrukcyjne tej wystawy.

Przy spisaniu uwag na temat poszczególnych pawilonów wykorzystano publikacje zagraniczne.

Rysunki z „L'Arch. d'Aujourd'hui”, Foto H. M. — zdjęcia Henryka Markiewicza; zdjęcia nie podpisane — Jana Minorskiego. Nie udało się ustalić wszystkich autorów pawilonów.



Foto H. M.

Pomyślane jako 16.000.000 razy powiększona cząsteczka żelaza, widziane w naturze Atomium bynajmniej nie wywołuje podobnego literackiego skojarzenia na ten zadany temat. Unosząc się wysoko w górę powleczone błyszczącą stalą kule, wywołują skojarzenia na temat planet, sputników, aparatów do kosmicznych lotów, lub, z daleka na tle miejskiej zabudowy — wrażenie, że Marsjanie już wylądowali w Brukseli.

Wystawa miała liczne akcenty plastyczne o różnych rozmiarach, o tej czy innej podanej w przenośni treści. Oficjalnym znakiem Wystawy była nieregularna gwiazda pięciopromienna.

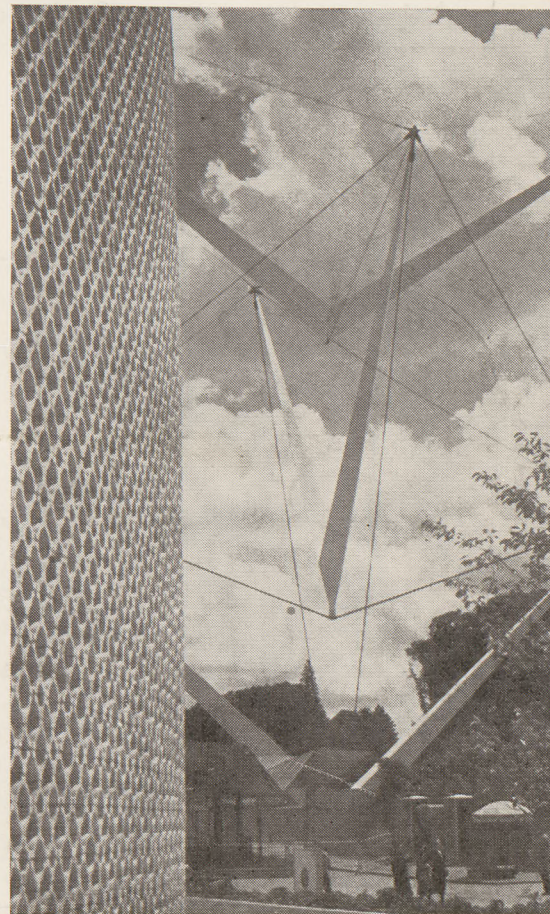


Foto H. M.

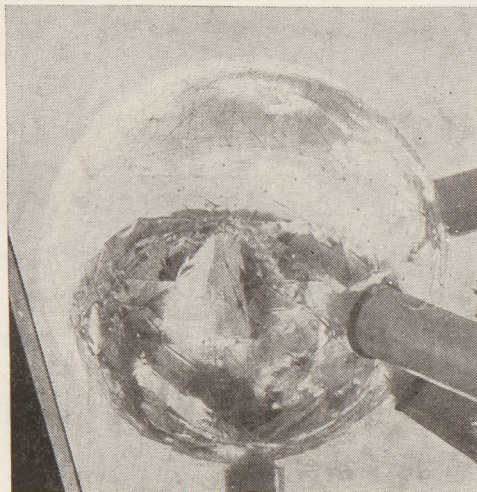


Foto H. M.



Foto H. M.

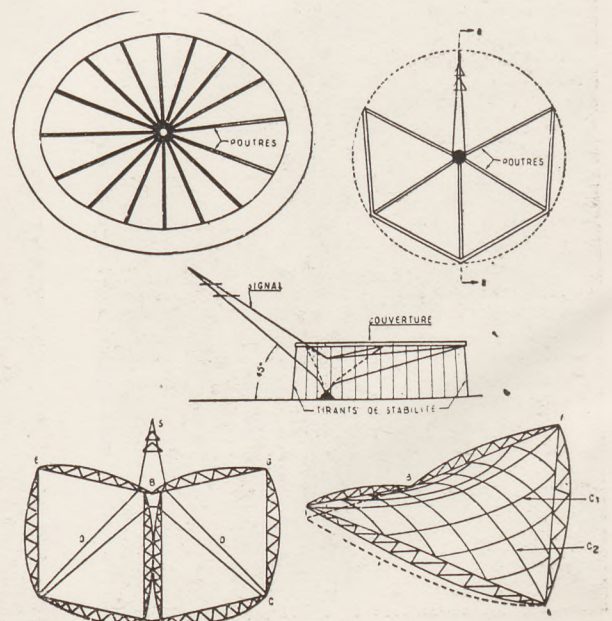
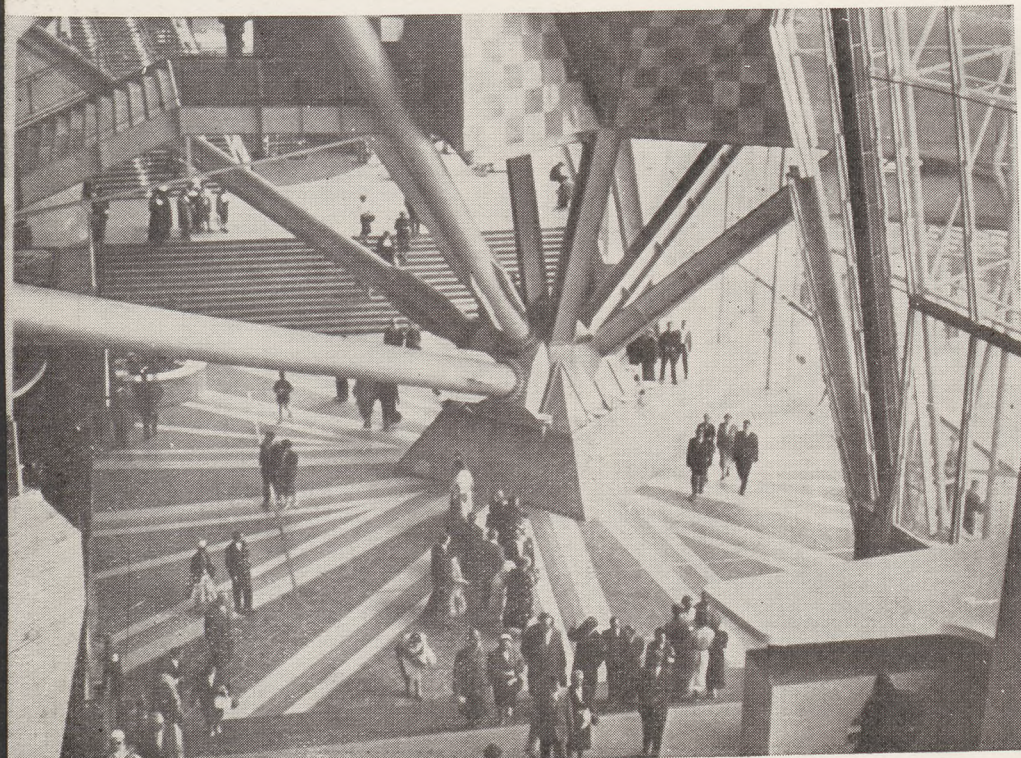
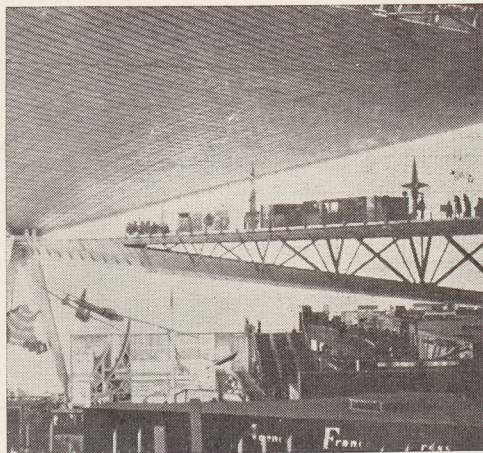
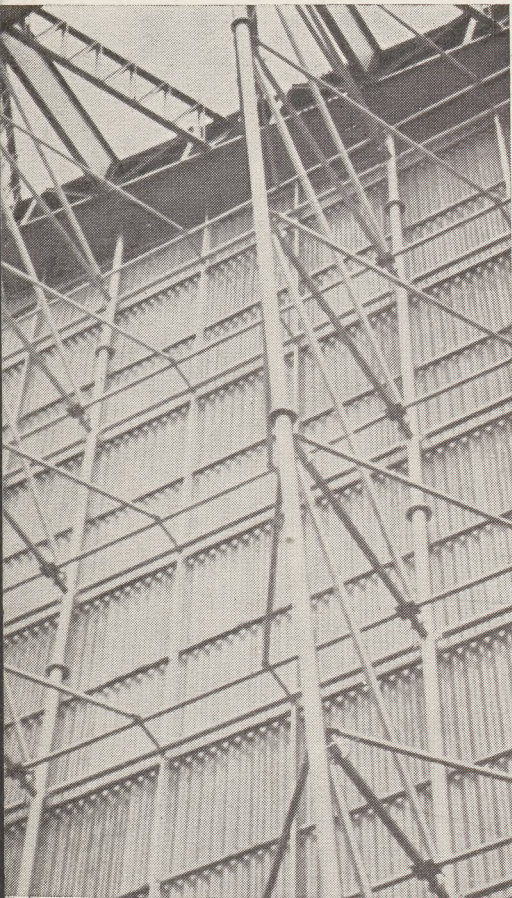
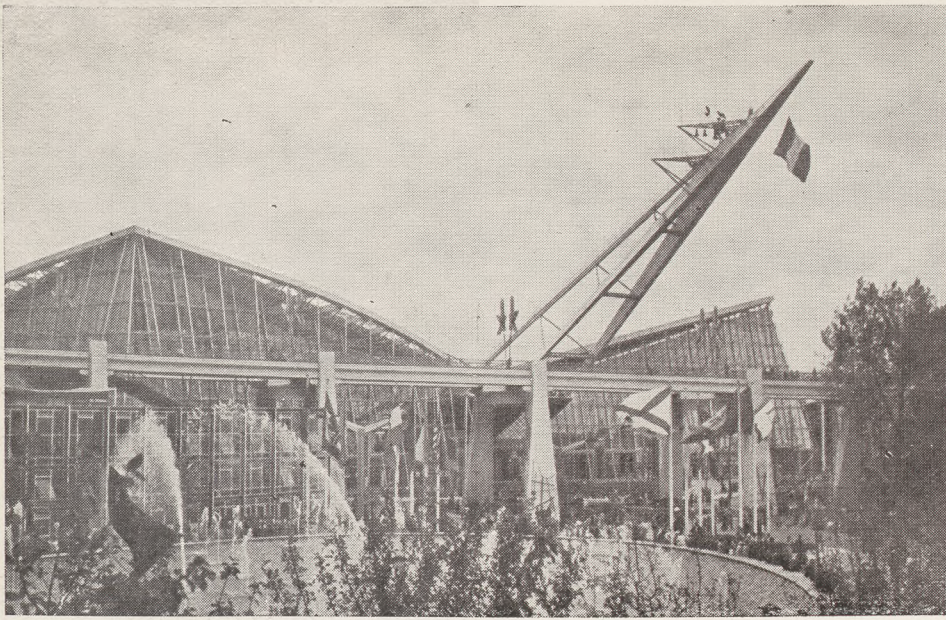
PAWILON FRANCJI

Autor arch. Guillaûme, współpraca inżynierów: René Sarger i Jean Prouvé oraz inni.

W uwagach swych w „L'Architecture d'Aujourd'hui” (nr 78) autor zaznacza, że intencją jego było nawiązanie do wystawy 1889 roku, na której hala maszyn demonstrowała ówczesne możliwości konstrukcji stalowej. Obecny pawilon ma wyrażać w nowej konstrukcji tę samą postawę twórczą, gdy z góry powzięty pomysł zostaje przeprowadzony od początku do końca w sposób czysty i konsekwentny i w tym autor widzi możliwość zadokumentowania na tej wystawie francuskiego „esprit”. Pomysł, zanim został zrealizowany, odbył ewolucję od zastosowania go w rozwiązaniu przedstawionym przez arch. Gillet i inż. Sargera na konkursie na rynek kryty w Caen. Przedstawione na rysunku rozwiązanie pawilonu na rzucie owalnym przewidywało jeden centralny punkt oparcia, z którego promieniście wychodzą belki niosące przykrycie. Wykorzystanie tylko części tych belek pod przykrycie pawilonu i redukcja ilości belek mówi o dalszym rozwoju projektu. Ostatecznie osiągnięto redukcję ilości belek do trzech, przy czym dwie belki pozostały we wnętrzu budynku, dźwigając cienie przykrycia dwukrzywiznowe, a trzecia, podniesiona do pochylenia 45°, znajduje się na zewnątrz pawilonu i odgrywa rolę przeciwwagi. Na końcu jej są zawieszone dzwony i powiewa wielka chorągiew Francji. Przedmiotem wieloletnich studiów inż. Sargera było poszukiwanie takiego przykrycia cienką powłoką dwukrzywiznową, z którego zostałyby wyeliminowany beton, natomiast zostałyby zachowane uzbrojenie rozciągane jako konstrukcja, na której spocząć by mogło dowolne przykrycie. Uwzględniając te poszukiwania, cienie przykrycia pawilonu było studiowane w różnych wariantach siodła i paraboloid hiperbolicznych, przy czym ostatecznie zatrzymano się na tym drugim kształcie i użyto lin stalowych.

Dźwigary tworzące obrzeże obydwu pół przykrycia swoim własnym ciężarem stwarzają przedpięcie w kablach paraboloid hiperbolicznych i cały układ stale jest rozciągany. Konstrukcja nośna przesłonek elewacyjnych, podwieszona do dźwigarów i zakotwiona w ziemi, współpracuje z dźwigarami obrzeżnymi, przejmując część sił i jest ścisłana lub rozciągana, gdy wymagają tego siły powstające w układzie pod wpływem działania wiatru.

Pawilon Francji przykrywa „skrzydłami motyla” powierzchnię ok. 2 ha. Długość trzech głównych belek — 80 metrów, długość dźwigarów obrzeżnych — 70 metrów. Sieć tworząca dwie paraboloidy hiperboliczne przykrycia utworzona jest z podwójnych kabli o „oczach” 170×170 cm. Na niej spoczywają kraty stalowe zespane, niosące powłokę z cienkiej blachy. Do przezroczystej fasady użyto szkła hartowanego i poliestru. Ekspozycja jest całkowicie niezależna od konstrukcji przykrycia i jest rozmieszczona na dole i na galeriach w pięciu poziomach wbudowanych wewnątrz pawilonu. W konstrukcji węża, do którego zbiegają się trzy belki podstawowe, umieszczone zostało audytorium.



PAWILON PHILIPSA

Autor arch. Le Corbusier

Pawilon został zaprojektowany specjalnie dla dziesięciominutowego seansu, opracowanego przez Le Corbusiera i nazwanego „Symfonią elektroniczną”. Seans całkowicie zautomatyzowany składa się z koloru, muzyki, słowa, ruchu i rytmu i może być oglądany równocześnie przez 500 osób. Ekranem dla widowiska są powierzchnie paraboliczno-hyperboliczne wnętrza, które po raz pierwszy zostały wykorzystane dla takiego celu. Ścianki są wykonane z elementów dwukrzywiznowych (o wymiarach rzędu 1,5 m), odlanych z jakiejś specjalnej masy na formie wykonanej z piasku i mają grubość 5 cm. Są one podtrzymywane przez podwójną sieć kabli 8 mm naciągniętych na słupach cylindrycznych z silnie uzbrojonego betonu. Automatyzacja seansu wymagała 30 000 połączeń przewodów elektrycznych.

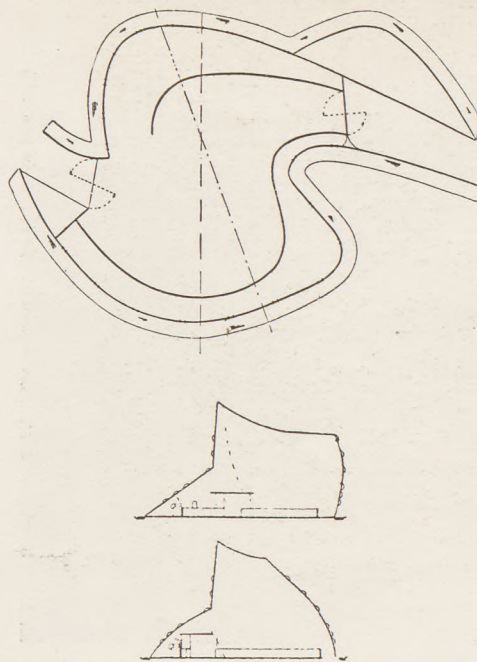
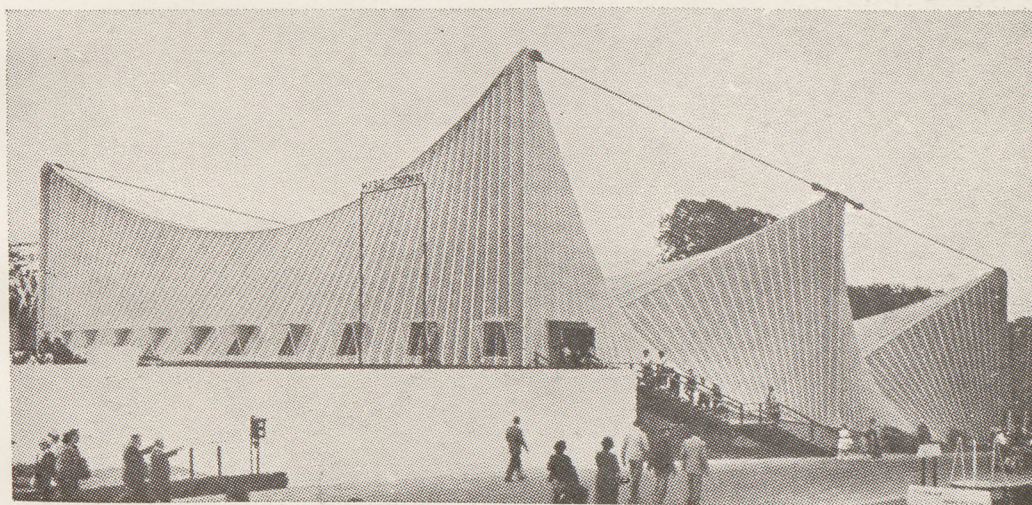


Foto H. M.

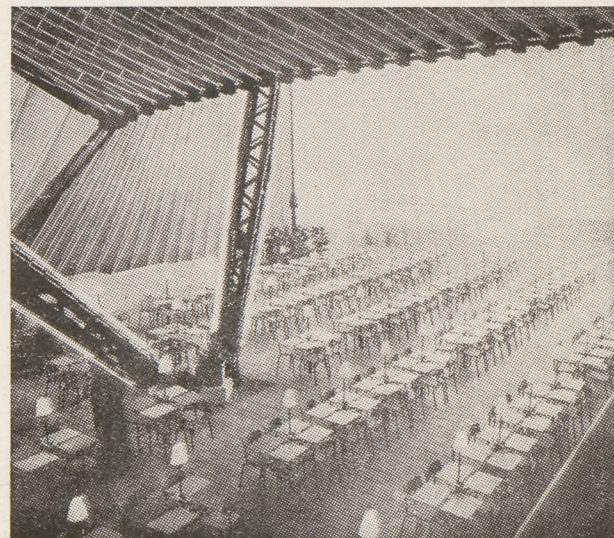
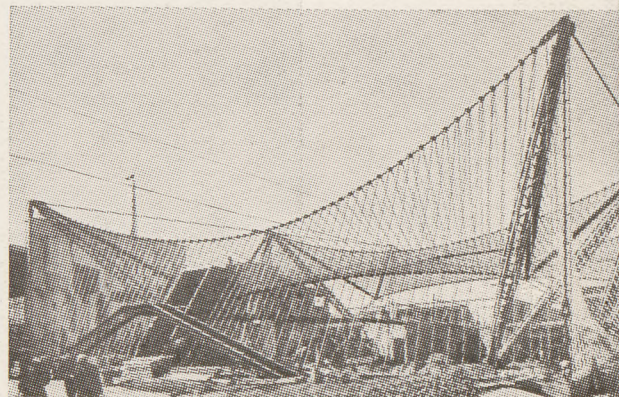
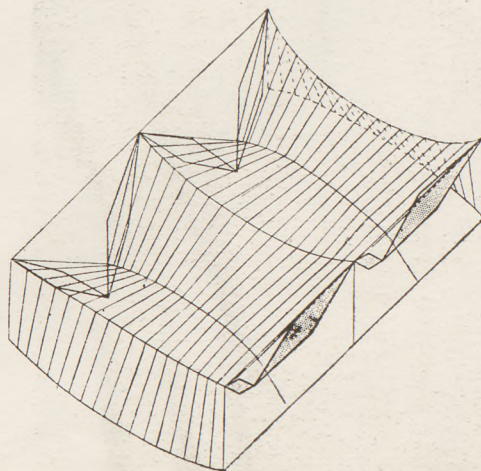


Reprodukcja z L'Arch. d'Auj.

PAWILON RESTAURACJI „MARIE THUMAS”

Autorzy architektki: Baucher, Blondel, Filiponne, inż. Sarger i współpracownicy.

Wystawa w Brukseli w dużym stopniu pozostaje pod znakiem cienkich powłok wiszących, z wykorzystaniem lin rozciąganych, o czym świadczy przeszło 20 pawilonów stosujących tę konstrukcję. Konstrukcja jest więc szczególnie popularna i modna. Natomiast wykorzystanie tej zasady w stosunku do własnych jej możliwości jest wręcz mikroskopijne, albowiem możliwości te sięgają daleko poza zadanie tej wystawy. Gdyby ludzkość wysunęła uzasadnione pod tym względem zamówienie — w chwili obecnej (w oparciu o cienką, dwukrzywiznową, rozciąganą powłokę) można by przykryć bez pośrednich podpór powierzchnię o 20 km², przerzucić przeszło mostowe o długości 12 km, wznieść wieżę o wysokości 6 km. Pryzmatyczny kształt pawilonu „Marie-Thumas” wynika z oparcia całości powłoki na 8 pylonach oraz z obrysu rzutu. Waga własna konstrukcji jest minimalna, główną rolę w obliczeniach statycznych odgrywa wiatr, którego siła jest przejmowana przez naprężenie całej konstrukcji przez ściągi pionowe zamocowane do wierzchołków pylonów. Pylony z kolei przenoszą siły na 4 stopy fundamentowe. Z pylonami współpracuje 5 lin (trzy górne i dwie dolne na przejmach), do których przyłączone są liny „przykrycia” i „fasad”. Te ostatnie są zamocowane w ławie spoczywającej w gruncie i obciążonej balastem. W ten sposób powierzchnie „fasad” współpracują całkowicie z powierzchniami „przykrycia”, mając tę samą lekką konstrukcję. Współpraca dwukrzywiznowych naprężonych powierzchni „przykrycia” i „fasad” sprawia, że możliwe było użycie dla obydwu powierzchni lin rozciągających o identycznym przekroju.



PAWILON BRAZYLII

Autor arch. Sergio Bernardes

Zasada konstrukcyjna przykrycia pawilonu polega na zawieszeniu powierzchni w kształcie hamaka na czterech pylonach o trójkątnym przekroju. Na sieci kabli spoczywa powłoka plastikowa („Cocoon”) i niezbędna jako balast 3 cm warstwa betonu. Cienka, lekka, rozciągana powłoka, której ciężar własny jest znikomy w stosunku do znaczenia wiatru w obliczeniach jej statyczności, aby nie ulec uderzeniom wiatru (na podobieństwo parasola), jak podaje inż. R. Sarger, powinna być jednak obowiązkowo kształtowana w postaci powierzchni dwukrzywiznowej, przedprężonej, jak to zrobiono w pawilonie Francji.

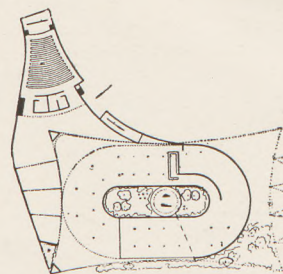


Foto H. M.

Reprodukcja z L'Arch. d'Auj.

PAWILON WATYKANU

Podobnie jak pawilon Brazylii (o innych wymiarach bezwzględnych) pawilon Watykanu rozwiązuje przykrycie kościoła w formie ogromnego baldachimu. Ponieważ nie posłużono się cienką naprężoną powłoką dwukrzywiznową, takie rozwiązanie musiało pociągnąć za sobą znaczne pogrubienie, a więc i większy ciężar przykrycia, aby nie uległo ono losowi parasola na wietrze. O ile pawilon Francji i pawilon Philipsa, pawilon „Marie Thumas” i inne jak np. pawilon Finlandii w swych klejonych belkach drewnianych, pawilon belgijski transportu w belkach wrzecionowatych — przejawiają tendencje istotnie strukturalne, o tyle przykrycie pawilonu Watykanu zdaje się pokazywać wynikające z nowych konstrukcji, a jednak im z gruntu przeciwstawne, „tendencje neoformalistyczne”. Jest to jakby swojego rodzaju formalny wykwit na tle stosowania cienkich dwukrzywiznowych powłok, który zachowuje z nich jedynie graficzność ich struktury i dochodzi niekiedy do architektonicznego fałszu. Takie uwagi czyni komentator francuski.

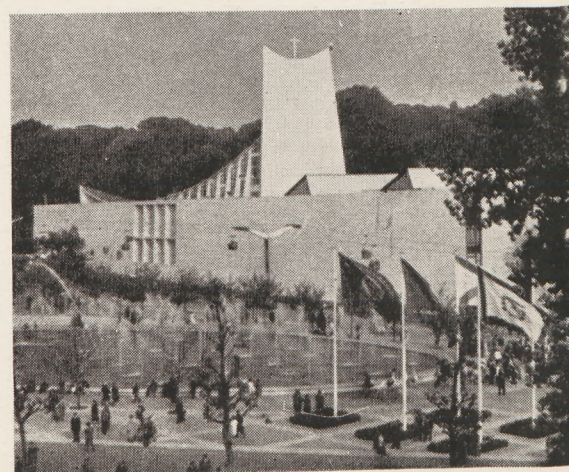
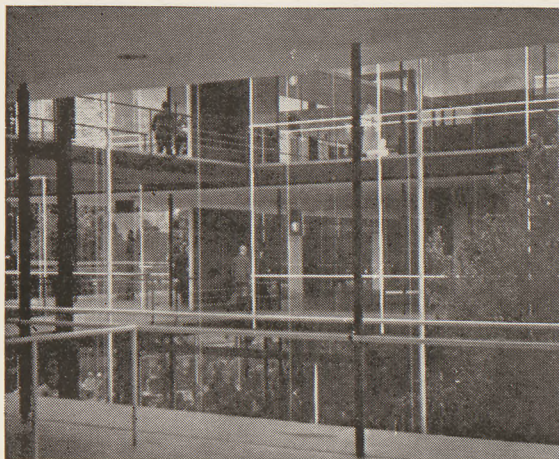
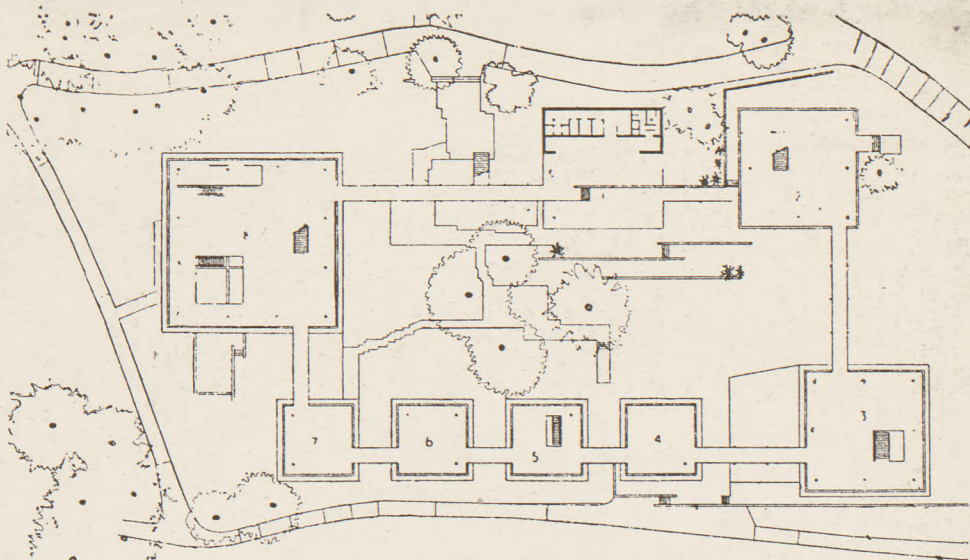


Foto A. Leszczyński

PAWILON NRF

Autorzy architektki: E. Eierman, S. Ruf i Rossow.
Inżynierowie: Bley, Bruns, Pollich i Reichman

Nie wszystkie państwa decydowały się na jedną wielką halę wystawową. Wystawa NRF mieści się w ośmiu pawilonach tworzących zespół wokół wolnej, zielonej i zadrzewionej przestrzeni wewnętrznej. Zastosowano tu zwykły prostokątny prefabrykowany szkielet stalowy o trzech różnych modułach, nadający się do demontażu. Użyto specjalnych nitów o dużej średnicy oraz elektrycznego instrumentu zapewniającego automatycznie uzyskanie w nitachżądanego docisku. W potraktowaniu stali jako materiału konstrukcyjnego pawilon NRF nie podejmuje zasadniczej batalii wokół nowej problematyki konstrukcyjnej, jak to uczyniła Francja, i nie ulega tendencji do znalezienia ekspresji przy pomocy estetyzujących deformacji osnutych na motywach przebojowych konstrukcji. Pawilon stanowi przykład myślenia nazywanego niekiedy „klasycznym” (słup, belka, konsola, szkło jako wątek), którego najwybitniejszym przedstawicielem jest Mies van der Rohe, a w zakresie stosowania żelbetu — August Perret. Obecnie kierunek ten silnie przejawia się przede wszystkim w USA.



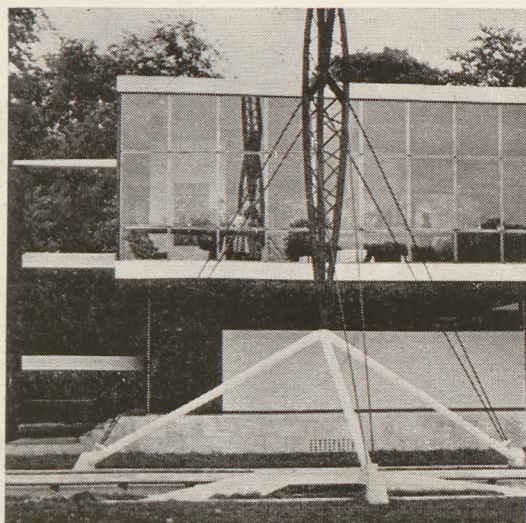
PAWILON JUGOSŁAWII

Autor arch. V. Richter

Zastosowano konstrukcję stalową i szkło, podobnie jak w pawilonie NRF jednakże przy znacznie mniejszym programie. Na wystawie jest dużo pawilonów opartych na tym samym założeniu strukturalnym.



Foto



PAWILON AUSTRII

Autorzy: arch. Karl Schwanzer, inż. Robert Krapfenbauer

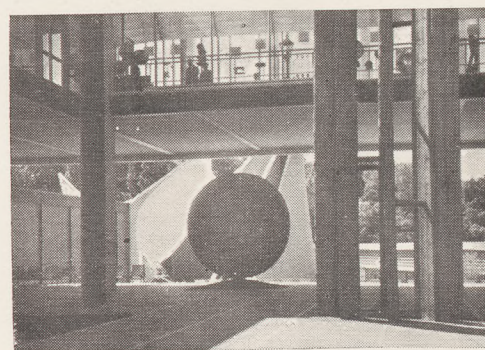
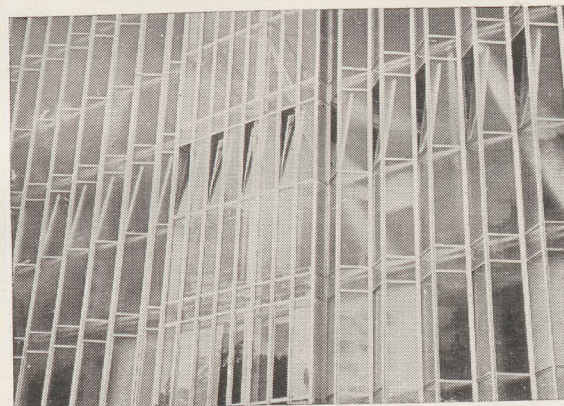


Foto H. M.

PAWILON ZSRR

Autorzy architekci: J. Abramow, A. Boriecki, W. Dubow, A. Polański, inżynier J. Packiewicz, współautor inż. K. Wasiliewa

Pawilon ZSRR przewidziany jest (po zakończeniu wystawy) do ponownego montażu na stałe w Moskwie. Całość konstrukcji wisi na szesnastu stalowych, kratowych słupach stojących w dwu rzędach. Słup posiada konsole przymocowane na niepełnej wysokości i podwieszone na linach do wierzchołka słupa. Na konsolach spoczywa świetlik nad nawą środkową pawilonu oraz od strony zewnętrznej zawieszona jest szklana ściana zewnętrzna. W ten sposób powłoka zewnętrzna pawilonu jest strukturalnie związana ze słupami nośnymi. Wymiary zewnętrznego gabarytu pawilonu: długość 150 m, szerokość 72 m, wysokość 27,55 m. Przekroje rur użytych do słupów: rura środkowa 219 mm, narożna 108 mm. Dach w części nieprzezroczystej przykryty falowaną blachą ze spławu aluminiowego. Ze spławu aluminiowego wykonano też profile ścian przeszklonych. Do najbardziej obciążonych elementów w konstrukcji dachu (profile podtrzymujące blachę, świetlik) użyto trwałych stopów aluminiowych w rodzaju Al Mg Si z dużą domieszką krzemienia (do 1,5%).



Odbicie wnętrza pawilonu w elemencie środkowym sputnika nr 2

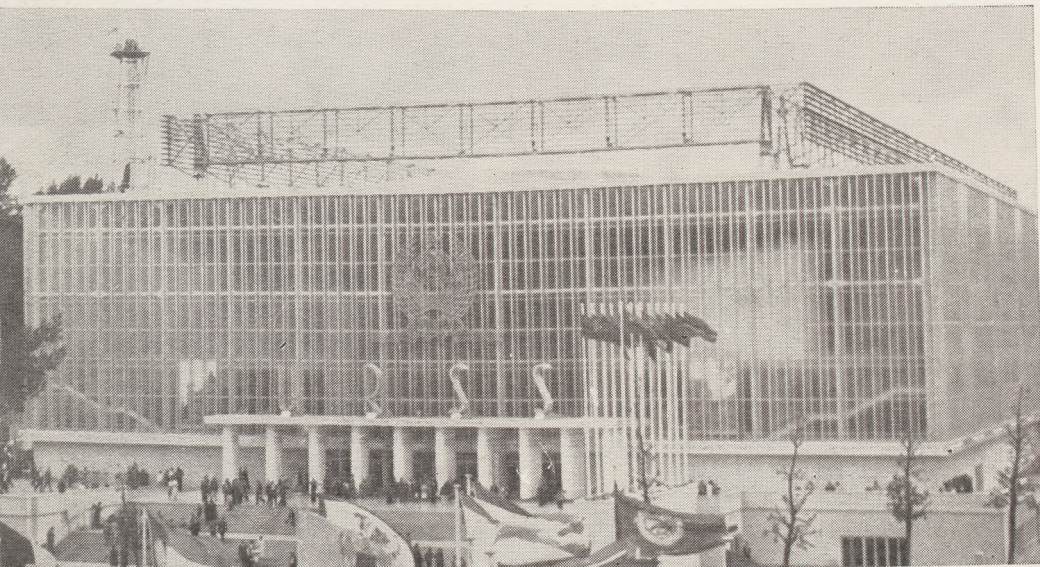
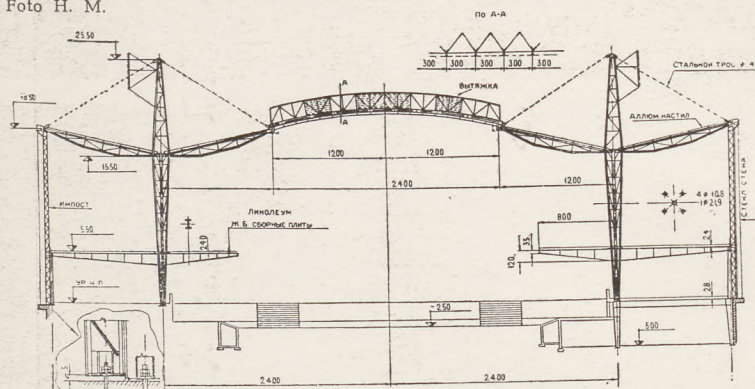
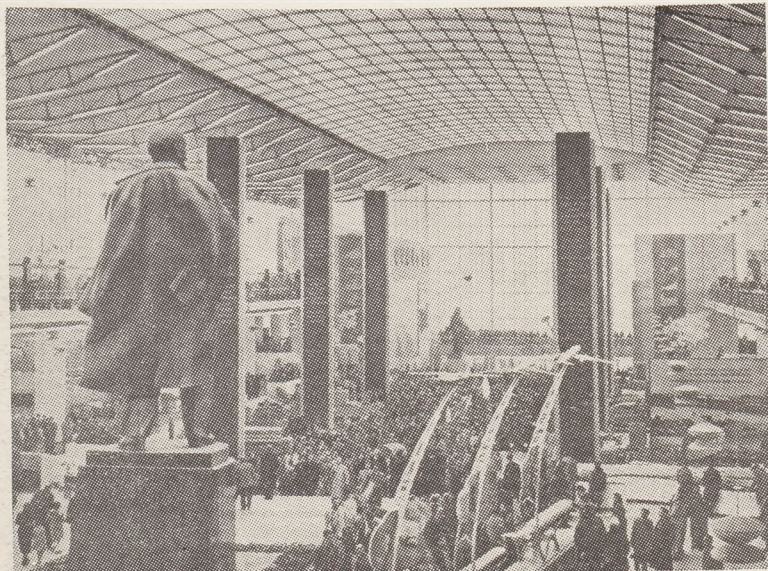


Foto H. M.



Repr. z „Casa Bella”



PAWILON USA

Autor arch. E. D. Stone

Foto H. M.

Okrągły w planie, duży pawilon USA, o 104 m średnicy obwodu zewnętrznego, przykryty jest dachem o konstrukcji koła rowerowego. Dach składa się z rozciąganego pierścienia wewnętrznego, ściskanego pierścienia zewnętrznego oraz lin rozciągniętych pomiędzy obydwoma pierścieniami na podobieństwo szprychów. Na górnych linach rozciągnięta jest powłoka plastyczna, dolne liny zamaskowano powłoką dekoracyjną. Pierścień wewnętrzny pozostaje nieprzykryty dachem, na dole jest sadzawka, tworząca jak gdyby rodzaj wodnej areny. Powłoka zewnętrzna pawilonu nie odgrywa roli nośnej i jest zawieszona do pierścienia zewnętrznego pawilonu, niesionego przez podwójny rząd słupów biegnących po obwodzie.

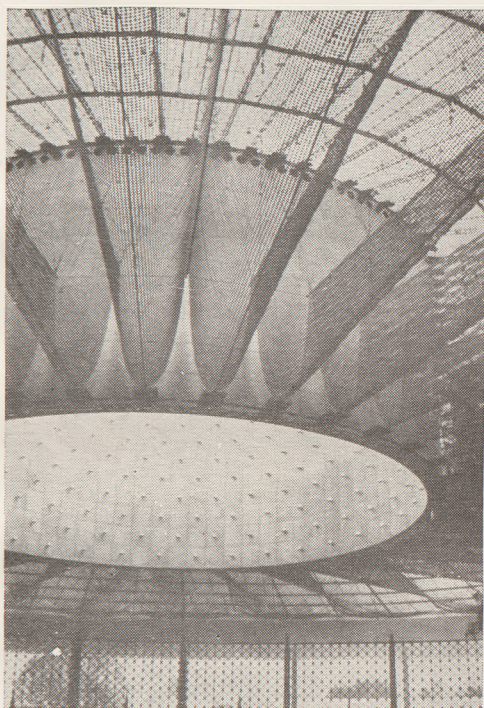
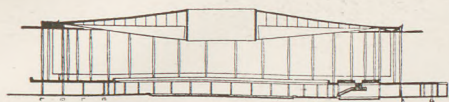


Foto Z. Buczkowski

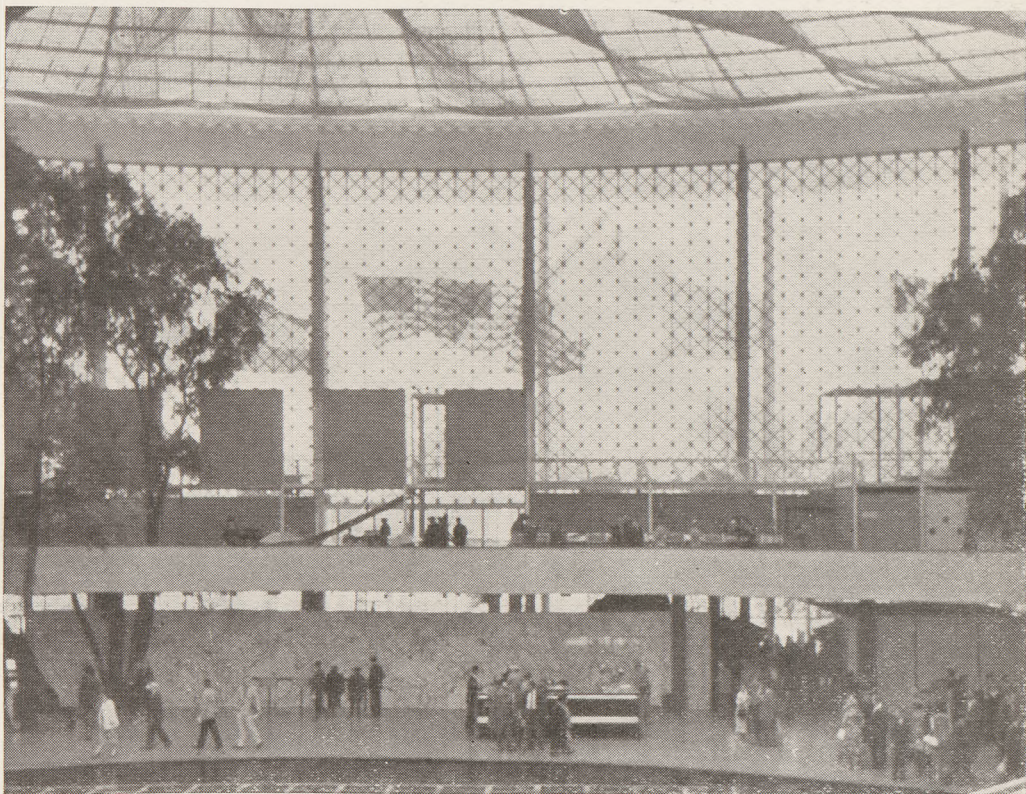
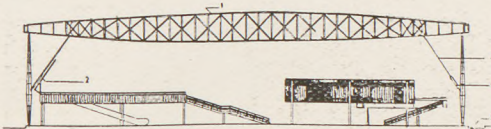


Foto H. M.

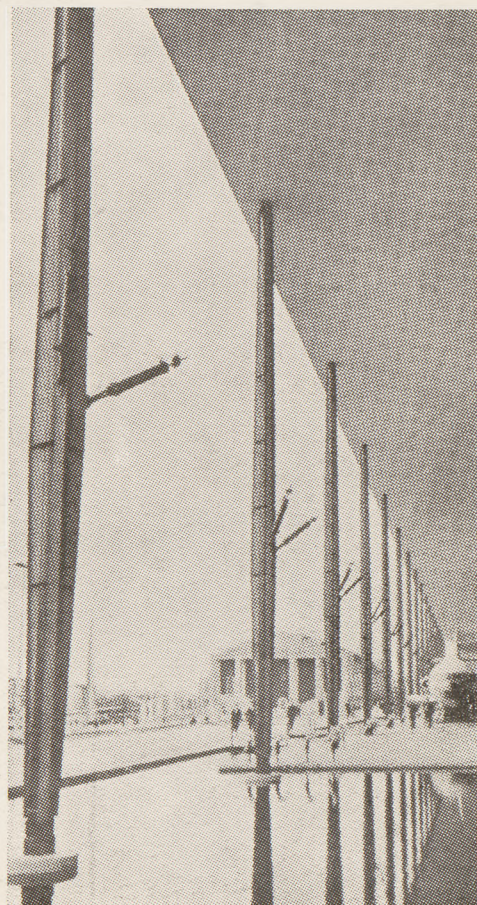
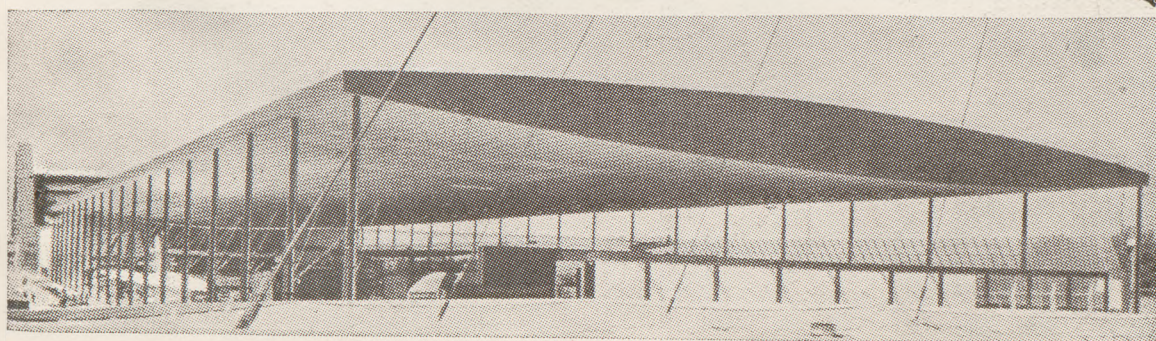
PAWILON TRANSPORTU BELGIA

Autorzy architekci: T i F. Hoet, Segers, H. Mortois i R. Courtois oraz współpracownicy

Pawilon przykryty jest dachem o wrzecionowatym przekroju poprzecznym. Całość konstrukcji składa się z 18 przęseł. 19 belek kratowych (o długości 67,5 m) ma profil podłużny określony dwoma przeciwstawnymi sobie wygięciami parabol, ściśle odpowiadający wykresowi momentów zginających. Całość związana jest w kierunku podłużnym, osłonięta falistym aluminium oraz usztywniona od wiatru.



Reprodukcja z L'Arch. d'Auj.

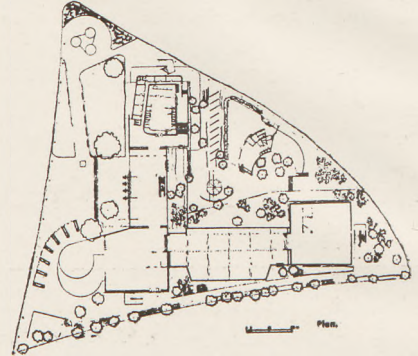


PAWILON ČSR

Autorzy architekci: F. Kurb, J. Hruby i Z. Pokorny

Pawilon składa się z trzech części zasadniczych podzielonych przeszklonymi hallami. Całość w konstrukcji stalowej. Dzięki pokryciu elementów zasadniczych powłoką mozaikową z płytek z lekka poślizganych, uzyskano kontrast pomiędzy partiami zasadniczymi a elementami łączącymi. Fasady są podświetlone od zewnątrz światłem ukrytym.

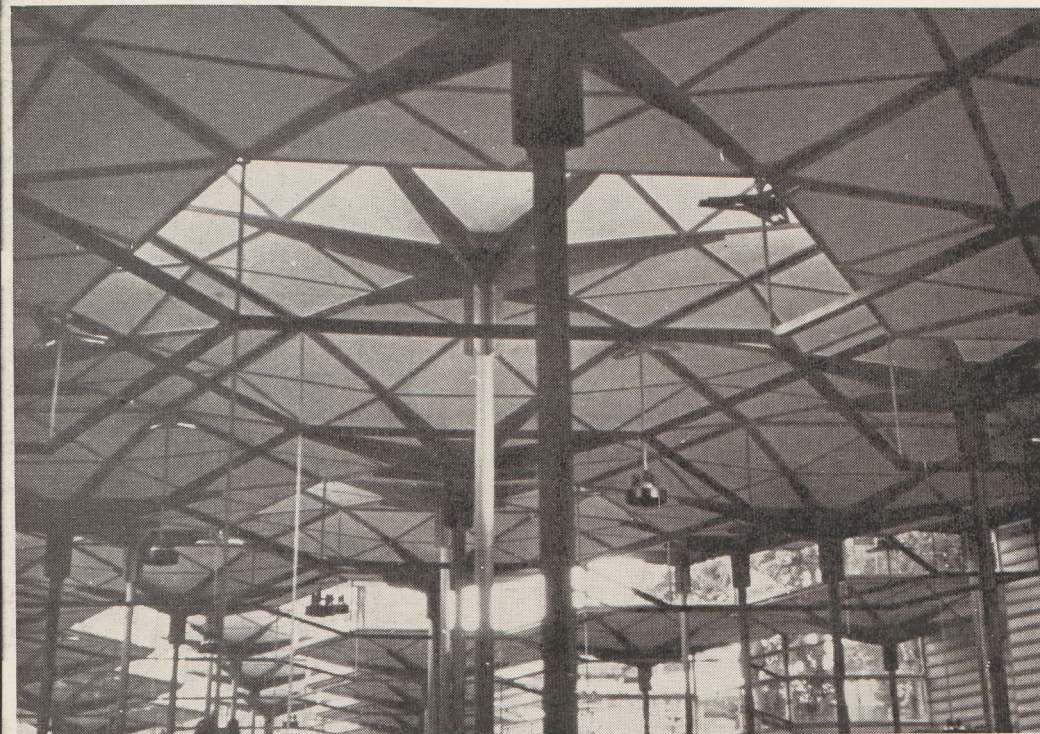
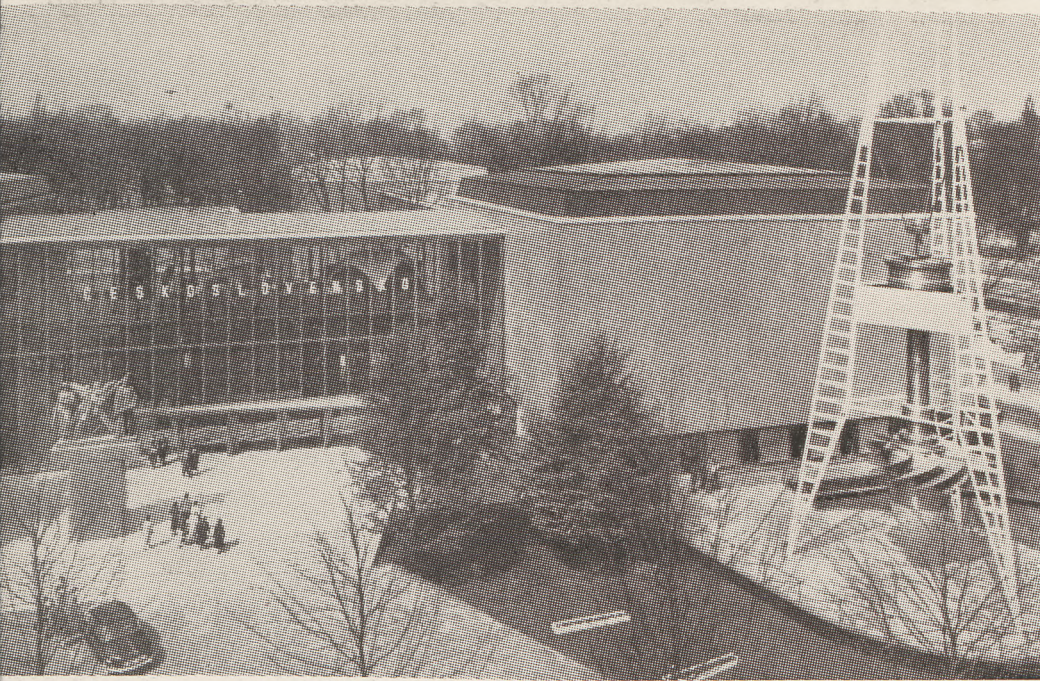
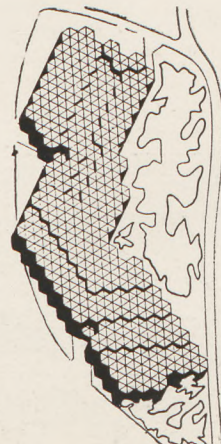
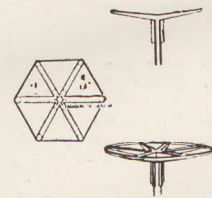
Reprodukcja z L'Arch. d'Auj.



PAWILON HISZPANII

Autorzy architekci: R. Vasquez Melezun, J. A. Corrales Gutierrez

Pawilon łagodnie zstępuje ze spadzistego terenu, a powstające w budynku uskoki są nader efektownie wyzyskane dla wnętrza dzięki przyjętej jednostce konstrukcyjnej. Jest to rodzaj płaskiego, sześciokątnego parasola na cienkich słupach. Powtórzony w ilości niepoliczalnej, przy silnym prześwietleniu wnętrza przez nieomal całkowicie przeszklony graniasty obrys zewnętrzny budynku — element ten jest głównym czynnikiem określającym wyraz wnętrza. Uskoki sufitu odpowiadające uskokom podłogi, wynikającym ze spadku terenu, niweczą monotonię. Wyłącznymi eksponatami są tu fotografie, natomiast zespół pieśni i tańca wprowadza do pawilonu czynnik ruchu, dźwięku i koloru.



PAWILON SZWAJCARII

Autor arch. W. Gantenbein

Podobnie jak hiszpański, pawilon Szwajcarii składa się z sześciokątnych w rzucie elementów, tylko że zamiast słupów z głowicami użyto tu ścianek w ilości niezbędnej do dźwigania przykrycia. Całość rozmieszczona jest na opadającym terenie wokół sztucznej sadzawki, przypominającej jeziora tego kraju.

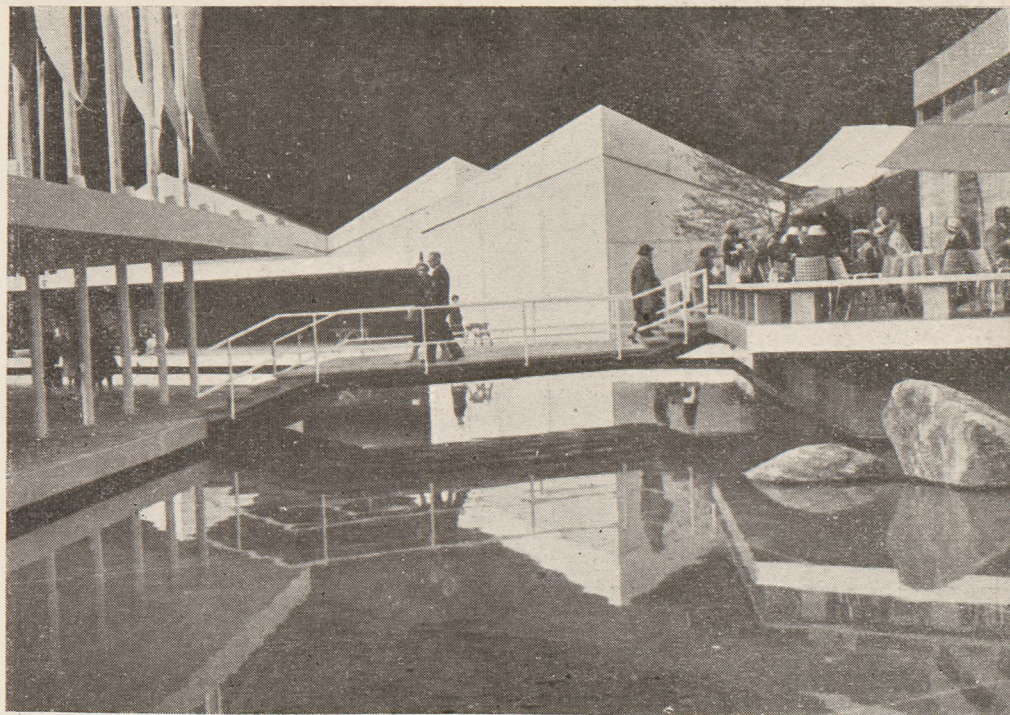
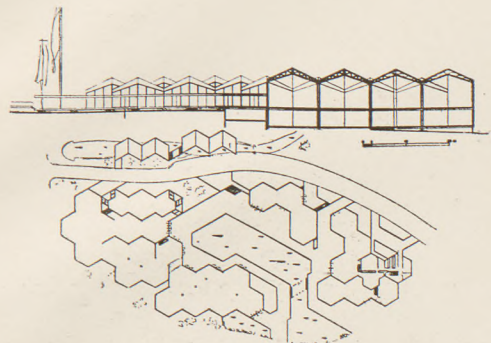


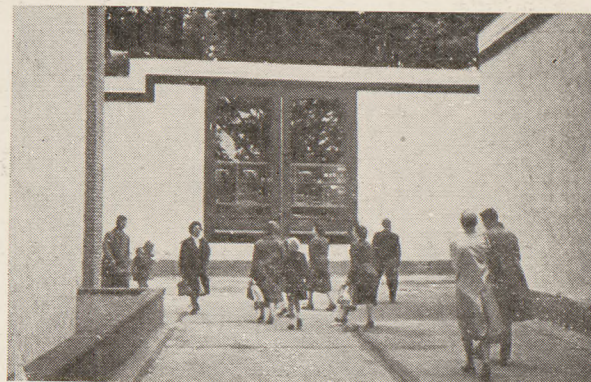
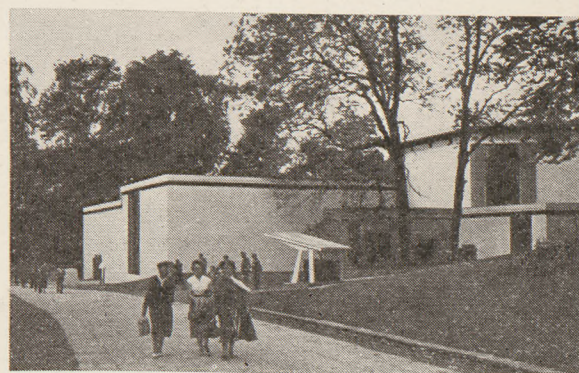
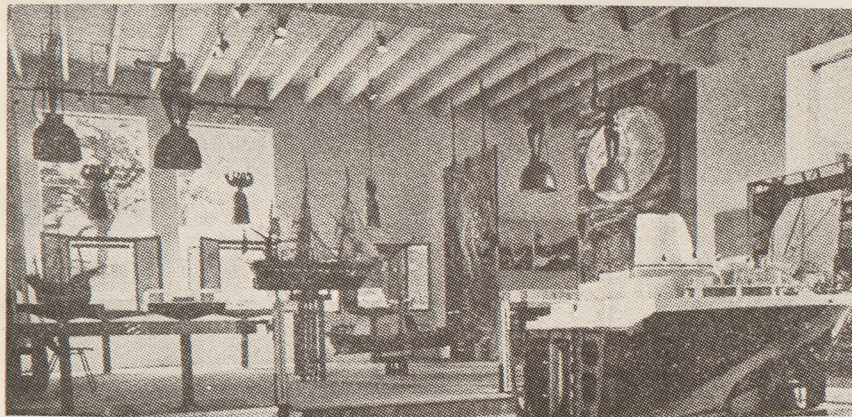
Foto A. Leszczyński

PAWILON WŁOCH

Autorzy architekci: Belgiojoso, A. De Carlo, Gardella, Peresutti, Perugini, Quaroni, Rogers.

Podobnie jak pawilon NRF całość wystawy Włoch została rozbita na małe pawilony rozmieszczone na terenie bardzo spadzistym i zadrzewionym. Wszystkie pawilony, mając jednakową szerokość, przykryte są nieosłoniętymi od wewnątrz belkami drewnianymi jednego typu. Ściany obrzucono wyprawą na surowo oraz pobielono. Na wszystkich pawilonach przeprowadzono jednakowej szerokości szlak granatowego koloru. Jest to jeden z najtańszych, a przy tym bardzo estetycznych, pawilonów na Wystawie.

Reprodukcja z L'Arch. d'Auj.

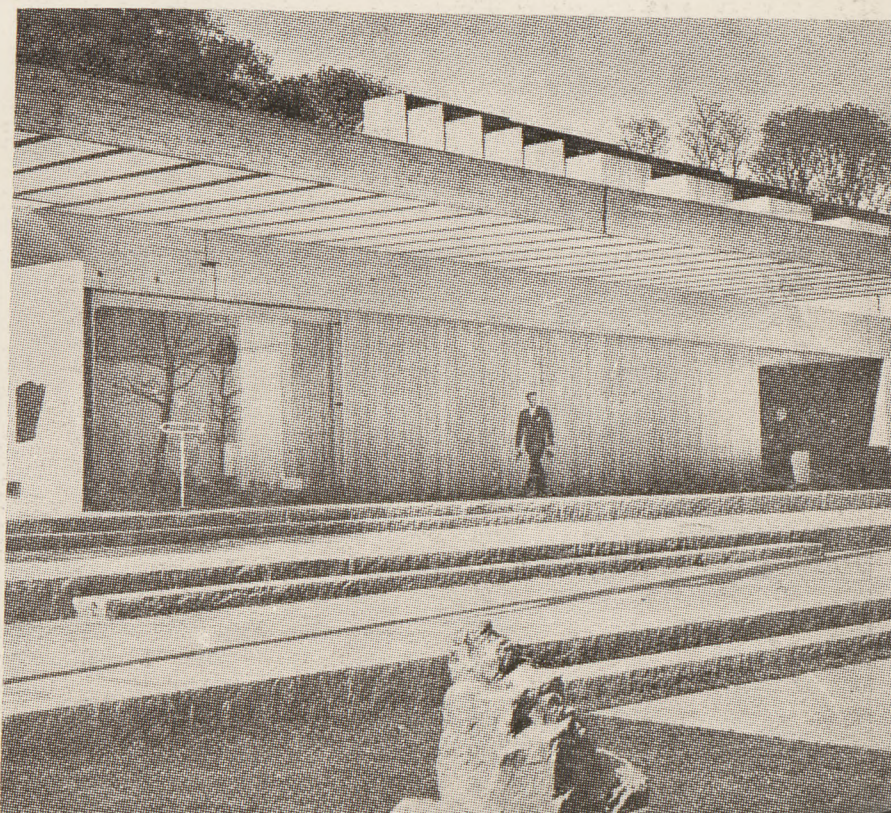
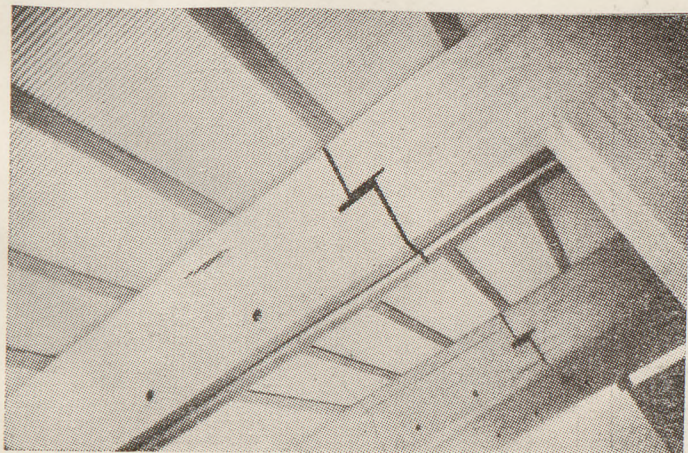


PAWILON NORWEGII

Autor arch. S. Fehn

Wykonany z drzewa, kamienia, masy plastycznej i szkła pawilon Norwegii dał niezwykle lakoniczną i prostą odpowiedź na problem architektury pawilonu wystawowego.

Reprodukcja z L'Arch. d'Auj.





PAWILON FINLANDII

Autor arch. Reima Pietilä

Foto H. M.



WIELKA BRYTANIA

Autorzy architektki: H. V. Lobb, J. C. Ratcliff, M. Blower, inż. F. J. Samuely

Wystawa Wielkiej Brytanii składa się z trzech różnych się od siebie części. Pawilon przemysłowy jest nienagannym budynkiem ze stali i szkła. Pokaz tradycji poświęcony rodzinie królewskiej i mieszczący się w oślepiająco białych trzech „głowach cukru” (parafraza „Pałacu Kryształowego”) o wysokości 21 metrów oraz pokaz pracy i kultury w Wielkiej Brytanii mieszczący się w dalszej amfiladzie wnętrza rozegrany jest graficznie „na czarno”. Kształty tworzące obudowę tych pokazów wykonane są z płyt utworzonych z dwu warstw tłoczonej plastikowej licówki, przybitych do ram drewnianych, co tworzy bardzo sztywny układ. Pozostała część wystawy problemowej rozegrana została dla kontrastu w plenerze w postaci szeregu półzamkniętych ściankami wewnątrz ogrodowych. Dla całości wystawy Wielkiej Brytanii charakterystyczne jest nader wyrafinowane, dochodzące niemal do dziwactwa, opracowanie graficzne, żywo kontrastujące np. z decyzją plastyczną pawilonów Włoch.

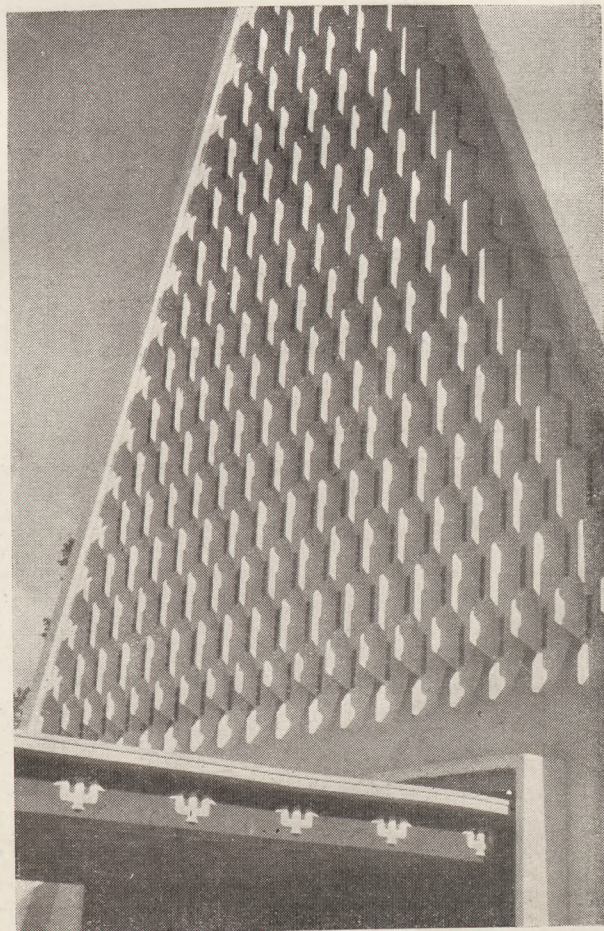
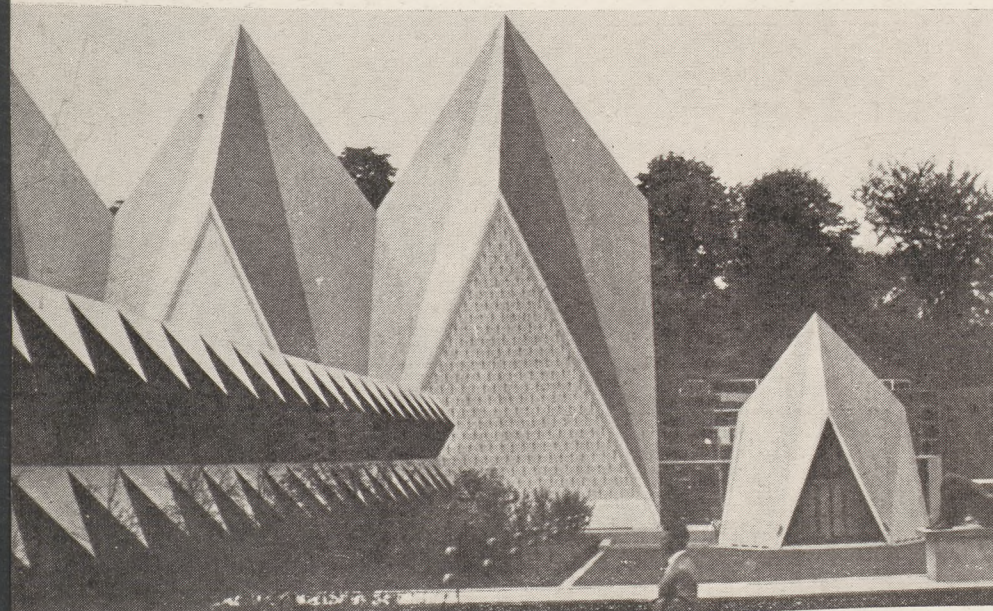
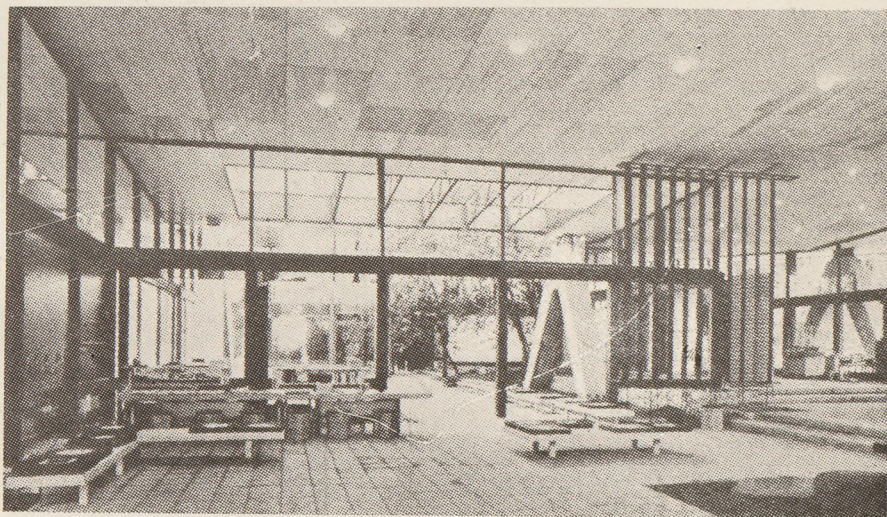
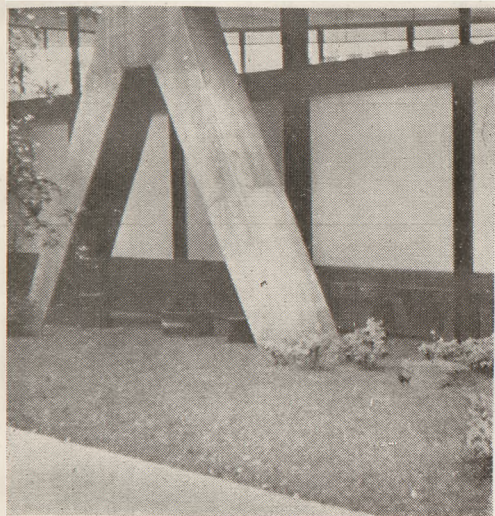


Foto H. M.

PAWILON JAPONII

Autor arch. K. Mayekawa

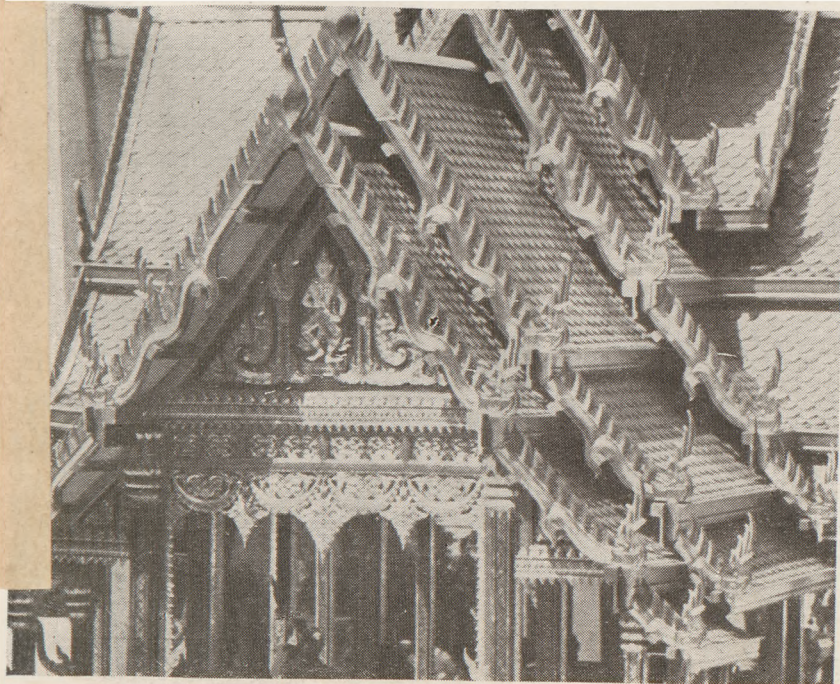
Architektura pawilonu rozgrywa się na granicy nowoczesności (konstrukcja dachu na 4 dwustopowych pylonach) i archaicznej tradycji (przyroda, gładkie płaszczyzny, moduł). Trudno jednak rozeznaczyć, gdzie kończy się lub zaczyna jedno lub drugie, ponieważ architektura współczesna na zaraniu swego rozwoju zbyt dużo zawdzięcza „odkryciu” tradycyjnej architektury Japonii.



Reprodukcja z L'Arch. d'Auj.

THAILAND

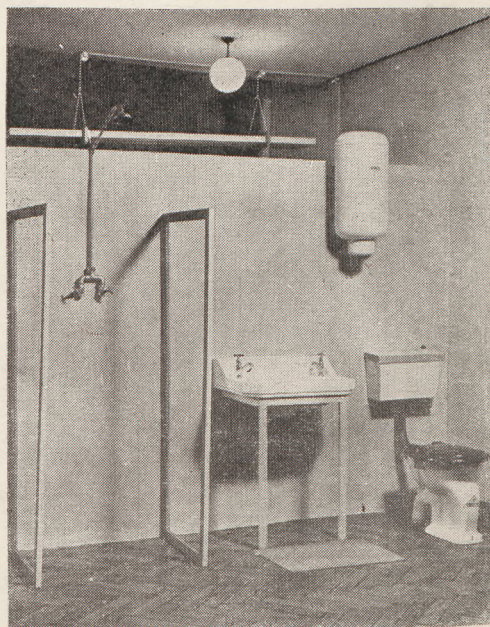
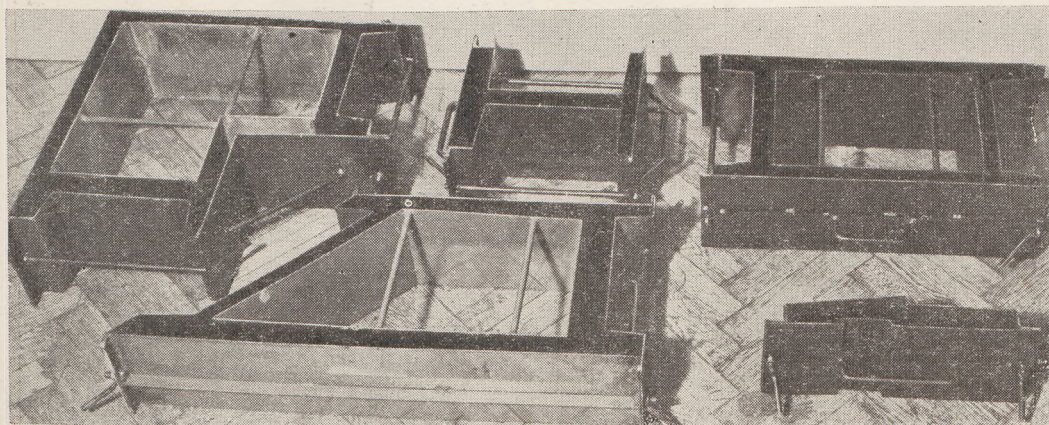
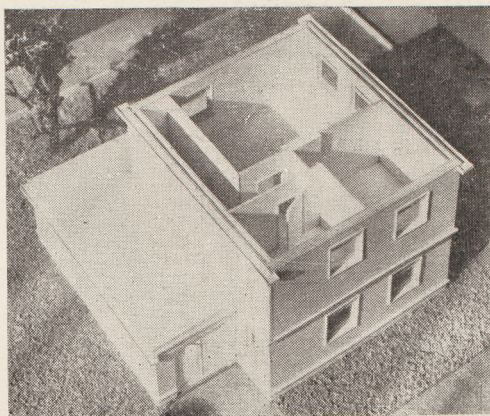
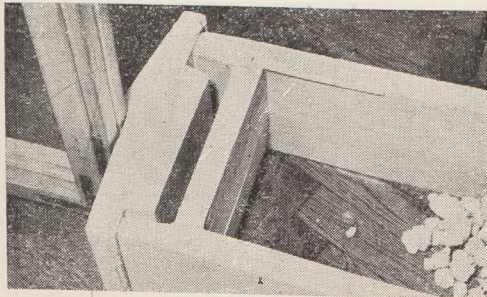
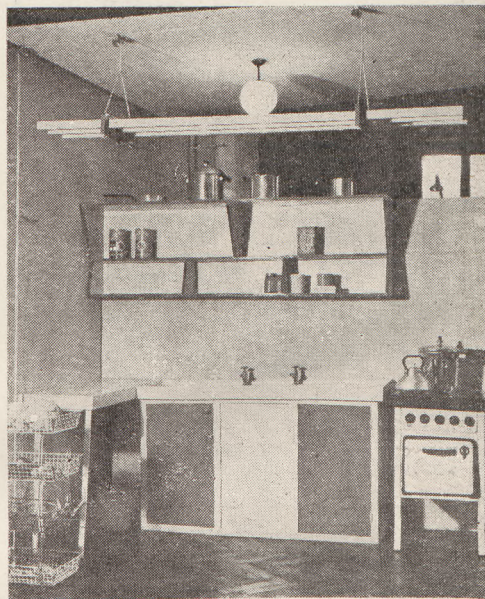
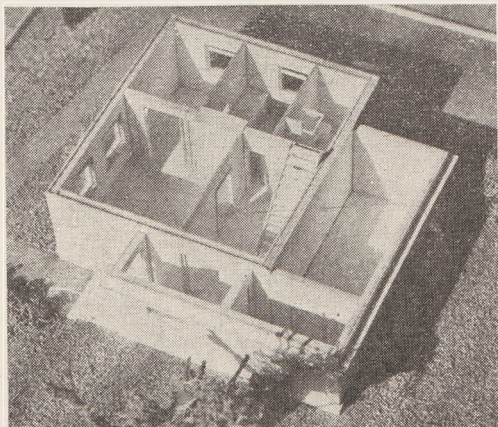
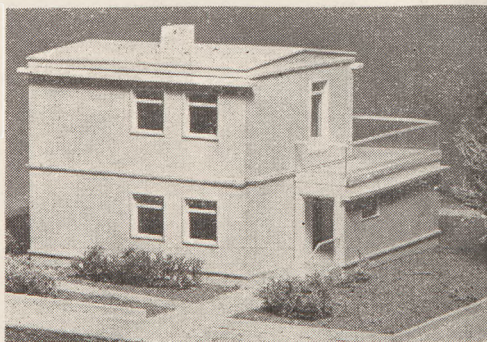
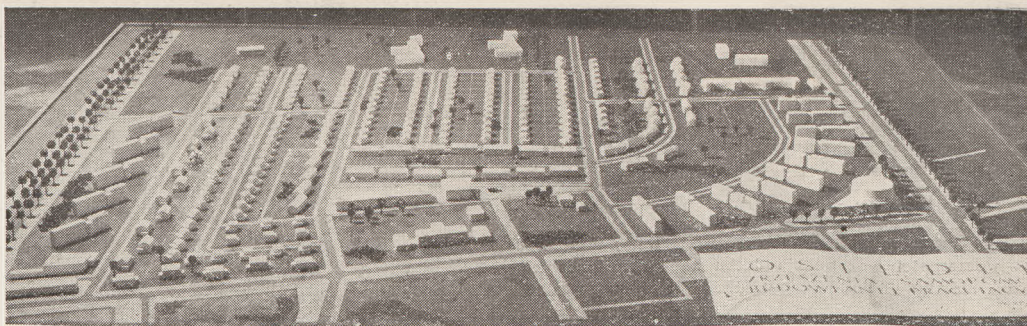
Podobnie jak niektóre inne państwa, które wstąpiły w nowy pokolonialny okres rozwoju, Thailand złożył na tej wystawie rodzaj wizytówki, budując model zażytku swej starożytnej kultury, może nawet zbyt cennego dla wystawienia w otoczeniu zgłębku wystawy.



DOMY Z GIPSU

W lokalu SARP w Warszawie, w miesiącu wrześniu br. odbył się pokaz projektu domu z gipsu opracowanego dla zespołu „Samopomoc Budowlana Pracujących”. Autorem projektu jest arch. Stanisław Buczkowski. Istotą pomysłu jest użycie gipsu jako zasadniczego tworzywa dla stanu surowego. Z niego wykonuje się elementy szczelnie wypełnione jednofrakcyjnym tłuczniem wapiennym jako wypełniaczem. Użycie gipsu wskazuje drogę do spożytkowania tego na ogół dostępnego materiału, natomiast potraktowanie innych konstrukcji i części ma wskazać drogę do osiągnięcia niskiego kosztu całej budowli. Dom nie jest podpiwniczony, gdyż to podniosłoby znacznie koszty stanu surowego. Fundament leży na powierzchni ziemi, natomiast ocieplony jest strop pod parterem. Wszystkie stropy wykonuje się jako drewniano-gipsowe o dźwigarach z drewna odpadowego. Stosuje się suche tynki, plastik na podłogę, otwarte schody, wyłączniki elektryczne sufitowe. Okna i drzwi mają konstrukcję i okucie oszczędnościowe. W drzwiach zastosowano zatrzaski kulkowe zamiast zamków. Wyposażenie kuchni i węzła sanitarnego z natryskiem zastosowano standardowe. Domy zaprojektowano jako szeregowo (70 m² pow. użytkowej) i wolnostojące (85 m²). Pod zabudowę przewiduje się teren zawarty pomiędzy ulicami Powiśską, Bonifacego i aleją Sobieskiego. Bezpretensjonalny projekt osiedla w pierwszym rzędzie uwzględnia oszczędne wyposażenie terenu w sieć podziemną. Jedynym życzeniem organizatorów imprezy jest jak najszybsze przystąpienie do budowy. Na ilustracjach przedstawiono makietę osiedla, domku, wyposażenie kuchni i węzła sanitarnego, formy blaszane do odlewania elementów, tłuczeń wypełniający oraz otwór okienny z futryną.

(St. B.)



SUMMARY OF CONTENTS

Following upon the publication, in No. 10 of "Architektura", of an article in honour of Professor Zdzisław Mączyński's jubilee, we now take the opportunity of Professor Romuald Gutt's jubilee to publish his remarks on the formation of architects.

Hospital at Wołoska Street, Warsaw. Chief designer: Julian Sadłowski. Assistant designer: Leopold Koehler. Built 1947—1951. Designed for 500 beds. Maximum capacity — 800 beds. Building volume — 80,000 cubic metres; 160 cu. m. and 7 sq. m. per bed. Two basic concepts went to make the design: a rigid layout modelled on contemporary west-European hospitals, and the socialist principle of combined treatment of hospitalized and non-hospitalized patients, adopted from the Soviet Union. During the last few years, this building has become an excellent object of observation and experiment as far as all problems of hospital-building are concerned. Not only was it the first to introduce various principles of hospital organization, but also the experience gained in it made it possible to avoid certain errors in subsequently built hospitals. Its advantages include: the functional layout of the whole, based on a single vertical communication system; a good relation between the out-patients' department, the rooms for combined treatment of hospitalized and non-hospitalized patients, and the wards; the separation of the operation suite; the size and layout of wards; the technical equipment, furniture and details. Mistakes: lack of separation of the ancillary premises from the hospital block; the faulty organization of the obstetrics wards; a too small laboratory; poor accessibility of the walled-in service ducts.

Numerous illustrations accompanied by short explanatory notes are the outcome of a **trip to Sweden** made last year by a group of Polish architects.

An account of the World Exhibition at Brussels is illustrated with original photos taken by various Polish architects during their short visits to the Exhibition. The text, however, written by J. Minorski, is largely based on accounts, and partly on photographs, published in foreign architectural periodicals. As the Readers may know, Poland, for financial reasons, did not have a pavilion of her own at the Exhibition. The design for a Polish pavilion was reproduced in "Architektura" No. 8, 1957.

The News column includes an extensive discussion of **new principles of urban residential development worked out by the Academy of Construction and Architecture in the USSR.**

Gypsum houses after the design of Architect Stanisław Buczkowski. The basic building material is gypsum, used for components filled out with gypsum-concrete prepared with broken limestone. Timber-and-gypsum floors with trusses made of waste timber. Dry plaster boards, plastics for floor covering, and other economical finishes.

INHALTS — ZUSAMMENFASSUNG

Nach dem in Heft 10 dieses Jahres veröffentlichten Bericht über die Jubiläums-Feier für Herrn Prof. Zdzisław Mączyński bringt das vorliegende Heft aus Anlass des Jubiläums von Herrn Prof. Romuald Gutt eine Aussprache desselben über den Bildungsgang von Architekten sowie eine Photographie des Jubilars.

Das Allgemeine Krankenhaus an der Wołoskastrasse in Warszawa. Verfasser des Entwurfes Architekt Julian Sadłowski unter Mitarbeit von Arch. Leopold Koehler. Ausführung in den Jahren 1947—51. Projektiert für 500 Betten. Maximales Fassungsvermögen bis zu 800 Betten. Umbauter Raum 80.000 m³, auf 1 Bett 160 m³ und 7 m². Das Projekt wurde hauptsächlich in Anlehnung an zwei grundsätzliche Elemente geschaffen. Es ist dies einmal ein im wesentlichen an westliche Beispiele anschliessendes Schema neuzeitlichen Krankenhausbaus, zum anderen der in der Sowjetunion geltende Grundsatz gemeinsamer Verbundenheit des Heilverfahrens. Während der vergangenen Jahre wurde dieser Bau-Komplex ein ausgezeichnetes Objekt für die Durchführung von Beobachtungen und Erfahrungen, bezüglich aller Probleme des Krankenhausbaus. Es konnten auf Grund der in diesem Zusammenhang durchgeführten Beobachtungen bestimmte Grundsätze als verbindlich für den Bau weiterer Krankenhäuser erarbeitet und auch eine Reihe von Fehlern vermieden werden. Zu den Vorteilen der getroffenen Anordnungen gehören: die funktionelle auf einem Hauptverkehrsstrang beruhende Anordnung des gesamten Komplexes, die gegenseitige Anordnung der Krankenstationen, der Räume für verbundene Heilverfahren und der Säle für Bettpflege, die Aussonderung der Gebäuden für die Operationstationen, die Grösse und die Zusammenstellung der Stationsräume, die technische Bewährung, die Innenausstattung und die Details des Krankenhauses. Als Fehler wurden erkannt: die Nichtaussonderung des Komplexes von Wirtschaftsräumen aus dem gesamten Krankenhauskomplex, die fehlerhafte Organisation der Station für Wöchnerinnen, die Enge der Laboratoriumsräume und das Einlassen der Leitungsisolationen in die Mauern.

In Schweden gesammeltes Material, enthält eine in Anlehnung an den vorjährigen Aufenthalt polnischer Architekten in diesem Lande bearbeitete, umfangreiche illustrierte Veröffentlichung, die mit Kurzen Bildtexten versehen ist.

Rechenschaftsbericht über die Weltausstellung in Brüssel. Derselbe enthält eine Reihe von Originalaufnahmen, die während kurzer Ausflüge polnischer Architekten am Ort gemacht wurden. Der Bericht selbst ist von Architekt J. Minorski bearbeitet, derselbe ist hauptsächlich auf Grund ausländischen Quellenmaterials aus der Architekturpresse und des dort enthaltenen Bildmaterials bearbeitet worden. Polen nahm an der Ausstellung bekanntlich — aus finanziellen Gründen — nicht mit einem eigenen Ausstellungspavillon teil. Das Projekt des nicht zur Ausführung gelangten Pavillons brachten wir in Heft 8 unserer Zeitschrift.

Häuser aus Gips nach einem Entwurf von Architekt Stanisław Buczkowski. Hauptsächlichster Werkstoff zur Herstellung des Rohbaus ist Gips. Aus demselben werden die dicht mit Grobbruch aus Kalksteinschotter und Gipsbeton ausgefüllten Bauelemente hergestellt. Die Deckenkonstruktion besteht aus Gips- und Holzteilen, wobei für die Deckenträger Abfallholz zur Anwendung gelangt. Ebenfalls gelangen Trocken-Verputzung, Platten für die Fussböden und andere derartige wirtschaftliche Ausstattungen zum Einsatz.

Neue von der Akademie für Bauwesen und Architektur der U.d.S.S.R. bearbeitete Grundsätze für die Bebauung von Wohnvierteln enthält die Chronik und widmet denselben eine umfangreiche Besprechung.

CZYTELNIA
SZTUKI

CZYTELNIA KOMUNALNA
Al. Jerozolimskie 28



Szt. 73226

Fotografia

M I E S I Ę C Z N I K

jedyne w Polsce czasopismo omawiające zagadnienia:

- *fotografii artystycznej i technicznej*
- *historii fotografii*
- *zastosowania fotografii w różnych dziedzinach nauki i techniki*
- *produkcji własnej i importowej z dziedziny przemysłu fotograficznego*

Miesięcznik bogato ilustrowany — uczy i pomaga fotografować

Do nabycia w kioskach • RUCHU • Cena egz. zł 10.-

WYDAWNICTWO • ARKADY • WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 14

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę „Architektury” przyjmowane są w terminie do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamawiać prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Poznań nr 122-6-211 831. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9.

Cena prenumeraty: miesięczna zł 20.—, kwartalna zł 60.—, półroczna zł 120.—, roczna zł 240.—.

Cena prenumeraty zagranicznej jest o 40% droższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46 za pośrednictwem PKO konto 1-6-100 024.